

**Protokół nr LXIV/14
z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniach 26 i 30 czerwca 2014 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z nadzwyczajnej LX, uroczystej LXI, LXII i nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 maja do 26 czerwca 2014 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
10. Stwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego Antoniego Karlińskiego (uchwała).
11. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
12. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 (uchwała).
13. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2014 (uchwała).
14. Zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę opracowanych przez Majątek Rogalin Sp. z o. o. (uchwała).
15. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice (uchwała).
16. Wysokość, zasady ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki na terenie gminy Mosina (uchwała).
17. Ustalenie opłat za świadczenia udzielane w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).
18. Zlecenie Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli wydatków w zakresie pełnienia całodobowego pogotowia do spraw zwierząt dzikich i domowych (uchwała).
19. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 14 kwietnia 2014 r. (uchwała).
20. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Małgorzaty Rajkowskiej na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 25 kwietnia 2014 r. (uchwała).
21. Rozpatrzenie skargi radnej Małgorzaty Kaptur na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 21 marca 2014 r. (uchwała).
22. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
23. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 15.05, dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 16 radnych (stanowi to 76,2 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska posiada quorum do podejmowania wszelkiego rodzaju uchwał, rozstrzygnięć. Nieobecny

był radny Antoni Karliński, który zmarł w dniu 8 czerwca 2014 r. i radny Tomasz Żak ze względu na obowiązki służbowe.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu*.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu*.

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszła radna Wiesława Mania.

W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Wiesławy Mani. W jego wyniku, stwierdził, że „Rada” dokonała tego wyboru „jednogłośnie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Waldemar Wiązek.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Wiązka. W jego wyniku stwierdził, że Rada Miejska dokonała tego wyboru „jednogłośnie”.

W ten sposób została wybrana Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w składzie: radna Wiesława Mania i radny Waldemar Wiązek.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Jacek Szeszuła.

Radny Jacek Szeszuła wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Jacka Szeszuły na nadzorującego sporządzenie protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku stwierdził, że „Rada” dokonała tego wyboru „jednogłośnie”.

W ten sposób radny Jacek Szeszuła został wybrany na nadzorującego sporządzenie protokołu z LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W tym momencie na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Małgorzata Twardowska, tak więc odąd w dalszym ciągu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

5. Przyjęcie protokołu z nadzwyczajnej LX, uroczystej LXI, LXII i nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Małgorzata Twardowska.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że nie wnosi uwag do protokołu z nadzwyczajnej LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie przyjęła” protokół z nadzwyczajnej LX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nadzór nad protokołem z uroczystej LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował osobiście i nie wnosi do niego żadnych uwag.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z uroczystej LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie Rada przyjęła” protokół z uroczystej LXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z LXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Ryszard Rybicki.

Radny Ryszard Rybicki oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z LXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z LXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie przyjęła” protokół z LXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Krzysztof Siestrzencewicz.

Radny Krzysztof Siestrzencewicz oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada przyjęła jednogłośnie” protokół z nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że w trakcie, pomiędzy terminem dostarczenia dokumentów wpłynęły 3 wnioski. Jeden wniosek od „pani skarbnik”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła się z prośbą o wprowadzenie do porządku obrad uchwały w sprawie uchylenia uchwały dotyczącej udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

Po konsultacji z Powiatem Poznańskim i z Regionalną Izbą Obrachunkową okazuje się, że „taka” uchwała jest zbędna. Zapisanie środków w budżecie jest jednoznaczne z tym, że burmistrz może podpisać porozumienie ze „starostwem” na realizację „tego zadania”, stąd celowym jest uchylenie „tej uchwały”. Dlatego bardzo ona prosi o wprowadzenie jej do porządku obrad.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby wprowadzić projekt „tej uchwały” jako punkt 14 – bezpośrednio po całym bloku uchwał związanych z budżetem i poddał pod głosowanie swój wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie Rada zaakceptowała tę zmianę”. Następnie zwrócił uwagę, że wpłynęły także projekty dwóch uchwał skierowane przez Komisję Rewizyjną dotyczące kontroli, którą prowadzi wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie spółek lekarskich.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski stwierdził, że ponieważ termin wyznaczony na kontrolę jest terminem zbyt krótkim, posiedzenia będą się przynajmniej jeszcze 2 odbywały w tej sprawie – „wnosimy” o przedłużenie czasu pracy „komisji” nad „tymi” tematami.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby kolejno, „mamy tutaj też blok takich uchwał związanych ze skargami”, wprowadzić „te projekty uchwał” jako kolejny punkt 23 – projekt uchwały dotyczącej spółki CONSENSUS i jako „dwudziesty czwarty” – punkt dotyczący Przychodni Zdrowia VIS MEDICA. Następnie zapytał: „kto z państwa radnych jest za takim rozszerzeniem dzisiejszego...”

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że „nam się jedno przesuwa, bo 14” i w związku z tym „dwudziesty trzeci” to byłyby sprawy organizacyjne i bieżące „Rady”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „nam się przesuwa”, sprawy organizacyjne – zaraz on sprawdzi, żeby tutaj się nie, może popełnił błąd, ale sprawy organizacyjne w tej chwili „mamy” jako „dwudziesty drugi punkt”.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że „dodaliśmy czternasty”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „przesuwamy o jeden”. „Czternasty dodajemy” po trzynastym. Czternasty, piętnasty, powinien być jako punkt dwudziesty pierwszy – przeprasza on bardzo: jako punkt dwudziesty drugi, dwudziesty trzeci. Zapytał przy tym, czy o to chodzi. Przeprasza on bardzo – jako punkt dwudziesty drugi: CONSENSUS. Dobrze – dwudziesty trzeci, dwudziesty

czwarty – tak jak w pierwszej wersji on to przedstawił. Dwudziesty trzeci i dwudziesty czwarty. Według „starego planu” wszystkie uchwały „byśmy kończyli na dwudziestym drugim”. Blok uchwał „kończymy” według planu „bez tych dwóch uchwał dodanych” na dwudziestym drugim punkcie. Porządek dzisiejszych obrad bez dodanego punktu 14 – „tego, który dodaliśmy: powiat” – „powinniśmy skończyć” na punkcie dwudziestym pierwszym. „Dodaliśmy” jeden punkt, czyli „mamy dwudziesty drugi punkt” i teraz „dodajemy 2” i „mamy 23, 24”. 23, 24 i „zostają nam” 2 punkty: sprawy organizacyjne i „zostaje nam zamknięcie”, czyli „kończymy” na punkcie – tak jemu to wychodzi. Tak jak on stwierdził: CONSENSUS będzie punktem dwudziestym trzecim, VIS MEDICA będzie punktem dwudziestym czwartym – tak, jak w pierwszej wersji „państwu” to zaproponował. „Kończymy” na punkcie dwudziestym szóstym. Następnie poddał pod głosowanie propozycję wprowadzenia „tych dwóch uchwał” do porządku dzisiejszych obrad „w tych punktach”. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie porządek LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętymi wcześniej zmianami. W jego wyniku stwierdził, że tym samym „Rada” uchwaliła nowy porządek obrad w dzisiejszym dniu.

W ten sposób ustalony porządek LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z nadzwyczajnej LX, uroczystej LXI, LXII i nadzwyczajnej LXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 maja do 26 czerwca 2014 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
10. Stwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego Antoniego Karlińskiego (uchwała).
11. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
12. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 (uchwała).
13. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2014 (uchwała).
14. Uchwała w sprawie uchylecia Uchwały Nr LX/431/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 21 maja 2014 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.
15. Zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę opracowanych przez Majątek Rogalin Sp. z o. o. (uchwała).
16. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice (uchwała).
17. Wysokość, zasady ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki na terenie gminy Mosina (uchwała).
18. Ustalenie opłat za świadczenia udzielane w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).
19. Zlecenie Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli wydatków w zakresie pełnienia całodobowego pogotowia do spraw zwierząt dzikich i domowych (uchwała).
20. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 14 kwietnia 2014 r. (uchwała).
21. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Małgorzaty Rajkowskiej na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 25 kwietnia 2014 r. (uchwała).
22. Rozpatrzenie skargi radnej Małgorzaty Kaptur na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 21 marca 2014 r. (uchwała).
23. Uchwała w sprawie skargi Przychodni Lekarza Rodzinnego CONSENSUS Zbigniew Ewa Andrusiak spółka jawna.
24. Uchwała w sprawie skargi Przychodni Zdrowia VIS MEDICA R. Matuszkiewicz, D. Wołowiec, J. Ruta Brona spółka jawna.
25. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

26. Zakończenie sesji.

7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 maja do 26 czerwca 2014 r.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że nazwy zadań, które w tej chwili wymieni, jest procedura w trakcie zawierania umowy. Powiadomiła przy tym, że „zawieramy umowę” na: budowę świetlicy wiejskiej przy ul. Piaskowej w Krośnie – I etap, budowę ul. Gałczyńskiego wraz z odwodnieniem w Mosinie. Następnie przeprosiła i stwierdziła, że nie może mówić w czasie teraźniejszym, gdyż te umowy już są zawarte. Kolejna zawarta umowa dotyczy budowy infrastruktury sportowej na terenie gminy Mosina, etap III – boisko w Pecnej i jest też zawarta umowa na budowę linii kablowej energetycznej oświetlenia drogowego w Mosinie w rejonie tak zwanego osiedla sportowców, natomiast „jesteśmy w trakcie zawierania umowy”: budowa sieci wodociągowej od ul. Sowinieckiej w kierunku ul. Śremskiej – I etap. 2 przetargi zostały unieważnione z uwagi na zbyt wysoką cenę wykonawców, którzy zgłosili się do realizacji tychże zadań. Dotyczy to budowy chodnika lewostronnego przy ul. Wodnej w Mosinie oraz „budowy ulicy, chodnika” w Sowinkach i w Baranówku. Oferenci, którzy stanęli do przetargu, mieli zbyt wysokie oferty, przekraczały one w znacznym stopniu środki przeznaczone na realizację tego zadania. „Ogłosiliśmy” 2 przetargi na: rozbudowę ul. Koziej w Pecnej wraz z odwodnieniem – II etap oraz na budowę kanalizacji deszczowej w ul. Strzałowej i ul. Długiej: to jest to do ul. Torowej, „co państwo wiecie, żebyśmy mogli zająć się ulicami po lewej stronie przede wszystkim ul. Leszczyńskiej”. „Jesteśmy” w trakcie zawierania umowy z ENEOS-em na wykonanie usługi konserwacji oświetlenia placu 20 Października i ulic na terenie Mosiny. Są to rozmowy z ENEOS-em, gdyż „wiecie”, że oni tą „naszą” siecią się zajmują. Poinformowała też, że „odbyliśmy” spotkanie z „dyrektorem wydziału urzędu wojewódzkiego”. „Rozmawialiśmy” na temat działalności spółek lekarskich i łamaniu przez nich prawa, bo „wiecie”, że kontrakt na wynajem tychże „naszych” budynków mieli „do końca grudnia”. „Nasze stanowisko podzielają władze wojewody” i w tej chwili trwa procedura wyjaśniająca, dotycząca różnych uchybień w ich działaniu. W tej chwili dwie spółki mają zlikwidować uchybienia, które zostały wskazane przez „wojewodę”, z tym, że dotyczy to tylko spółki CONSENSUS, gdyż VIS MEDICA „nie dopuściła do wejścia służb wojewody na swój teren” i przeprowadzenia kontroli, do której „urząd wojewódzki” ma prawo. Powiadomiła także, że odbyła się rozprawa o eksmisję spółki CONSENSUS. Po raz drugi „udziałowcy” wnioskowali o przesunięcie terminu, przedstawiając zaświadczenia lekarskie o chorobie – tym razem „sąd” nie uwzględnił tej prośby. W tej chwili „czekamy” na wyrok – rozprawa się odbyła. Poinformowała również, że odbyło się ważne spotkanie z przedstawicielami Urzędu Miasta Poznania – dotyczyło ono konsultacji, rozmowy na temat zintegrowanej polityki parkingowej dla aglomeracji poznańskiej. Chodzi o to, że przyjeżdżając do Poznania „masowymi środkami komunikacji” lub samochodem, żeby były w właściwych lokalizacjach miejsca do zaparkowania. Powiadomiła też, że „mieliśmy” ważne spotkanie z Wielkopolskim Zarządem Dróg Wojewódzkich dotyczące uzgodnień przebiegu tak zwanej „czerwonki”, wjazdu, prawo-, lewoskrętów – jak to ma wyglądać i opracowania określonej procedury, żeby jak najszybciej można było przystąpić do realizacji tego zadania. Poinformowała także, że odbyło się ważne spotkanie z przedstawicielami zarządu AQUANET-u dotyczące realizacji magistrali wodnej, która zamknie taką pętlę zasilającą Dymaczewo Nowe, Stare, Borkowice, Bolesławiec i część Krosna. To są te „17 tysięcy”, o których „dyskutowaliście państwo” na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów – dotyczą regulacji gruntowych tego obszaru, gdzie właśnie „chcemy zamknąć tę pętlę”, żeby „na tym terenie” nie było kłopotu z wodą. Dotyczy to inwestycji, która ma być wykonywana przez AQUANET. Powiadomiła również, że „prosiliśmy” wszystkich kierowników, czy przedstawiciele promocji piekarni, które pracują na terenie „naszej” gminy, a „wiecie państwo”, iż ich ilość jest pokaźna, „chcieliśmy” zaproponować różne wspólne działania z „urzędem gminy” dotyczące promocji ich zakładów piekarniczych w oparciu o działalność „na zielonym targowisku”, przede wszystkim „tego pieca chlebowego”. Z przykrością „musimy stwierdzić”, iż na „nasze” prośby, pisemne zaproszenia, odpowiedziała tylko jedna piekarnia, „a potem, jak się coś dzieje, są różne uwagi, że eliminuje się różnych innych działaczy gospodarczych”. Poinformowała też, że w mijającym miesiącu odbyła się piękna uroczystość dotycząca wręczenia sztandaru i nadania imienia Gimnazjum w Pecnej. Jest to imię Powstańców Wielkopolskich – bardzo dobra, bardzo piękna uroczystość, też imię bardzo dla „nas” ważne. Powiadomiła także, że odbyły się

wybory „sołtysa Krajkowa” – został nim ponownie pan Stefan Antkowiak. Poinformowała również, że została oddana na terenie Gminy kolejna sala rehabilitacji dla dzieci w wieku szkolnym z zewnętrzną, przeszkloną windą. Jest to inwestycja wykonana przez „specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy”, będący jednostką „starostwa”. Ta inwestycja miała miejsce przy ul. Topolowej, gdzie w części internatu działa część „specjalnego ośrodka”. Powiadomiła też, że „otworzyliśmy” kolejne boisko pełnowymiarowe z automatycznym nawadnianiem: w Nowinkach. Poinformowała także, że powstała nowa siłownia na terenie Czapur dla mieszkańców – również została już oddana do użytku. Powiadomiła również, że miał miejsce festyn organizacji pozarządowych, gdzie prezentowały swój dorobek lub zapraszały do działania. Ten festyn połączony był z obchodami Dnia Dziecka i to się wszystko odbywało na terenie boiska szkolnego Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 1 przy ul. Szkolnej. W festynie wzięło udział około 30 organizacji, przede wszystkim tych, które w bardzo szerokim obszarze działają na rzecz „naszych” mieszkańców. Poinformowała też, że odbyło się zebranie wiejskie w Daszewicach, odbyło się spotkanie z sołtysami i też dość ważne – z przedstawicielem „ogródków działkowych”: rozmowa była na temat funkcjonowania „tychże ogródków przy lesie” – to są te ogródki: ul. Szosa Poznańska w stronę Pożegowa. Powiadomiła także, że w ostatnim miesiącu odbyły się ważne jubileusze i rocznice: 10-lecie „stowarzyszenia osób niepełnosprawnych” – już 10 lat działa na terenie „naszej gminy”, proboszcza w Iłwcu: „trzydziesto” – tam było 30-lecie, 25-lecie proboszcza w Rogalinie: też „wzięliśmy udział” w tych uroczystościach. Poinformowała również, że „wzięliśmy udział” w jubileuszu 130-lecia działalności śpiewaczej na terenie gminy Czemiń – kontynuatorem tej działalności jest chór czemiński „Harfa”. Powiadomiła też, że „obchodziliśmy” finał różnych obchodów związanych z dziesiątą rocznicą wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Poinformowała także, że w ostatnim miesiącu na terenie „gminy” odbyło się bardzo dużo imprez integracyjnych, kulturalnych w postaci festynów rodzinnych, Dni Dziecka organizowanych przez „komitety osiedlowe”, sołectwa, odbyły się pikniki samochodowe: przyjechały „do nas” mercedesy, saaby, towarzystwo motocyklowe piękny piknik urządziło – było bardzo dużo osób zainteresowanych tymże wydarzeniem. Bardzo dużo z zakresu działań integracyjnych, kulturalnych na terenie „gminy” się działo – dziękuje ona wszystkim sołectwom, „komitetom osiedlowym, przewodniczącym” za podejmowanie tak licznych inicjatyw. Powiadomiła również, że 30 czerwca odbędzie się na terenie Skałowa wmurowanie kamienia węgielnego pod schronisko dla psów. Jest to oczekiwana działalność. W tej chwili już rozpoczyna się budowa. Jest to inicjatywa, która naprawdę już trwa bardzo długo – wreszcie zamienia się w czyn, się ukonkretnia. Poinformowała też, że jutro, na terenie Szkoły Podstawowej w Krośnie „mamy” gminne zakończenie roku szkolnego, na które też serdecznie „państwa” zaprasza – o godz. 13.00.

8. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „pani burmistrz” wspomniała o jakby kontroli „województwa” sytuacji spółek medycznych, o uchybieniach, które te spółki muszą usunąć, żeby mogły – nie wiadomo jemu – działać, czy nie działać. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakie to były uchybienia, które te spółki „nie dopełniły”. Zapytał też, czy „pani burmistrz” ma wiedzę o ewentualnie wszczętych postępowaniach sądowych przeciwko Gminie z tytułu utrudnienia wykonania kontraktu z NFZ dotychczasowym spółkom medycznym, jeśli tak – to kto i kiedy je wszczął. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy burmistrz ma pewność, że po ewentualnej eksmisji spółek VIS MEDICA i CONSENSUS nowy najemca otrzyma kontrakt na pełen zakres „peozet”, nie mówiąc o specjalistycy, bo do tej pory nowi najemcy dysponują tylko jednym lekarzem rodzinnym w ramach NFZ. Na razie „nie słyszymy” o tym, że ma tam się rozwijać działalność medyczna w takim zakresie, który zapewni pełną ochronę zdrowia „naszych” mieszkańców, „słyszymy” za to o tym, iż ma tam powstać apteka, jakaś kawiarenka, a o jakby zabezpieczeniu usług medycznych dla mieszkańców niewiele się mówi – „znika nam to z pola widzenia”. Zapytał również, czy „pani burmistrz” ma wiedzę, czy sporządzono aneksy, a jeżeli tak, to ile tych aneksów sporządzono do pierwotnej umowy z nowymi najemcami na przychodnię zdrowia w Mosinie. Stwierdził także, że „pani burmistrz” wspomniała o spotkaniu w ramach aglomeracji poznańskiej odnośnie polityki parkingowej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w związku z tym Gmina Mosina proponuje złożyć taką propozycję, która wyjdzie naprzeciw osobom niepełnosprawnym – ma on tutaj na myśli taką sytuację, kiedy to – „założmy”: na płycie rynku

wszystkie miejsca dla niepełnosprawnych są zajęte, co na przykład jego dzisiaj spotkało – stanął on na „normalnym” miejscu chcąc „coś podrzucić do urzędu”. Niestety, po powrocie zastał on mandat do zapłacenia i czy „pani burmistrz” rozważy taką propozycję przedłożyć, aby wprowadzić taki abonament dla osób niepełnosprawnych polegający na tym, że jeżeli miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych są zajęte, to czy taka osoba będzie mogła bezpłatnie i bez żadnych konsekwencji zostawiać na dowolnym miejscu parkingowym w ramach tego abonamentu oczywiście, „w rozsądnej cenie”, który byłby uiszczany na rok. Nie wyobraża on sobie, że osoba niepełnosprawna, mająca kłopoty z poruszaniem się, a szczególnie na wózkach, o kulach, będzie dwukrotnie jakby wychodzić z samochodu i wchodzić do tego samochodu, żeby włożyć „karteczkę z parkometru”, nie mówiąc o osobach na wózkach, które na pewno będą miały problem pobrać ten bilet i uiścić opłatę, bo te parkometry nie są raczej przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Zapytał również, czy już coś „wiemy” na temat wykupu gruntu po firmie PREFABET. Oświadczył też, że chciałby złożyć taki wniosek, aby Komisja Budżetu i Finansów zapoznała się z warunkami wykupu, w ogóle z całym tym tematem, „żebyśmy my, jako tu komisja i ciało doradcze burmistrza” też mogli się w tym temacie wyrazić w postaci opinii. „Pani burmistrz” referując swoje sprawozdanie zarzuciła, że pojawiają się różne głosy, iż zarzuca się, że wybrane piekarnie będą miały być tylko dopuszczone do korzystania z tego pieca chlebowego. Jak życie pokazało, zgłosiła się tylko jedna piekarnia. Wyraził przy tym przekonanie, że „pani” uwaga jest o tyle nie na miejscu...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i zwrócił uwagę, że jeżeli on mówi, „pan” nie mówi. Stwierdził przy tym, że on prosi o pytania, a nie o komentarz. Naprawdę „mamy” dzisiaj bardzo napięty program dnia.

Radny Łukasz Kasprówic zapewnił, że rozumie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „mamy” bardzo napięty „program dnia” i chciałby, żeby konkretne zapytania...

Radny Łukasz Kasprówic zwrócił uwagę, że „jesteśmy” w bloku pytań...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytanie.

Radny Łukasz Kasprówic wyraził przekonanie, że to nie jest pytanie, tylko taka jakby uwaga, żeby „pani burmistrz”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że to prosi on o pytanie.

Radny Łukasz Kasprówic wyraził przekonanie, że trzeba było ten problem rozpoznać wcześniej, jakie będzie zainteresowanie korzystaniem z pieca chlebowego. Stwierdził przy tym, że to wszystko na razie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że na razie – nie. Skończył „pan” swoje pytania.

Radny Łukasz Kasprówic stwierdził, że to wszystko.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy wiadomo już którądy będzie przebiegał objazd związany z remontem ul. Śremskiej, czyli z wiaduktem. Stwierdził też, że chciałby prosić o ponaglenie zarządcy kanału Olszynka, aby przystąpił do oczyszczenia kanału Pecna – Borkowice, gdyż zadeklarował się, iż w czerwcu to nastąpi. Do dnia dzisiejszego nie wjechał żaden sprzęt – sprawa jest pilna. Zapytał także, że mogłaby „pani”, jako burmistrz, wpłynąć na AQUANET, aby poprosił wykonawcę w Krosinku o przyspieszenie prac związanych z układaniem asfaltu, gdyż prace postępują szybko, sprawnie. Jest to ładnie przez nich robione, tylko że po wykonanej kanalizacji, która jest, jest rozdrobniony asfalt, który można byłoby już zagęścić i mógłby powstać „dywanik”. Prosiłby również o podanie terminu, kiedy zostanie zakończone układanie asfaltu, czy jego rozścielenie na ul. Ludwikowskiej w Krosinku. Ponadto prosiłby o wskazanie terminu, kiedy nastąpi dosadzanie drzew na terenie nie tylko Osiedla nr 4, ale na terenie gminy Mosina, związane z „wypadnięciem, zaschnięciem” lub zaatakowaniem przez szkodniki. Powiadomił też, że jeden mieszkaniec zapytał go w zeszłym tygodniu i tu prosiłby o odpowiedź: do kogo należy oczyszczanie ścieżek rowerowych. Chodzi o to, że zimą zauważył, iż oczyszczane są ścieżki rowerowe, a chodniki – nie i zadał jemu pytanie: dlaczego tak to się dzieje.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała zadać pytanie związane z konkursami na stanowisko dyrektorów szkół i przedszkoli, ponieważ miały się odbyć. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy już wiadomo, jakie są wyniki. Zgłosiła też wniosek o zamieszczenie w BIP-ie załącznika graficznego do planu miejscowego części Mosiny w rejonie, gdzie miałyby przebiegać droga, o której mówi „pani burmistrz”, ponieważ ona nie drażyła tego tematu, mówiła, że sprawdzi – niestety nie było „tam” żadnej

mapki, żadnego załącznika graficznego, żeby móc zobaczyć, jak „ta droga” przebiega. Było to związane z terenem po firmie PREFABET. Chciałaby także złożyć wniosek, pytanie, ponieważ były takie ustalenia, że dopóki plan miejscowy jest procedowany, to w Biuletynie Informacji Publicznej będą dostępne wszystkie załączniki z nim związane. Jak tutaj „się dowiadujemy”, ponieważ „otrzymaliśmy” pismo p. Rajkowskiej – zniknęły dokumenty związane z planem części Czapur, między ul. Gromadzką, ul. Poznańską a ul. Spokojną. Jest ona również bardzo zainteresowana objazdem związanym z budową tunelu.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy to prawda, że już w lipcu zostanie zamknięty przejazd na ul. Śremskiej, bo taka wiadomość rozchodzi się wśród mieszkańców i kiedy mieszkańcy zostaną poinformowani o wyznaczonych objazdach. Zapytała też, do kiedy planuje się inwestycję ronda „pinezka”, kiedy planowane jest zakończenie tej inwestycji. Zwróciła się także o wyjaśnienie, komu ma zgłosić mieszkaniec, że na jego posesji przebywa sarna i ma problemy, aby uwolnić tę sarnę.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że w związku z jego wnioskiem z 29 kwietnia w sprawie budowy ul. Gałczyńskiego i odpowiedzią z dnia 16 maja, prosi o udostępnienie harmonogramu robót, które tam są wykonywane. Przypomniał też, że 31 stycznia złożył wniosek w sprawie zabezpieczenia terenu po byłej „Barwie”. Pismem z 17 lutego został poinformowany, że sprawa została przekazana do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnej odpowiedzi, czy informacji dotyczącej wyżej wymienionej sprawy, a teren po „Barwie” jest nadal otwarty od strony ul. Farbiarskiej – co jest tego powodem. Popiera on wniosek radnego Waldemara Wiązka, wnosi o przegląd i usunięcie uschniętych dosadzeń nowych drzew na głównych ciągach miasta – ich widok i wygląd nie jest ozdobą. Oświadczył także, że ponawia swój wniosek z 21 maja 2014 r. – do dnia dzisiejszego brak koszy albo pojemników na śmieci na promenadzie „przy kanale”: odcinek – targowisko do ul. Niezłomnych. Teren przy ławkach nie został uporządkowany do dnia dzisiejszego. Tam są śmieci, które są od jesieni ubiegłego roku. Chciałby również uzyskać odpowiedź w związku z jego zapytaniem z 29 maja tego roku dotyczącym budynku po „szkole katolickiej” przy ul. Wawrzyniaka. Pytanie jest takie, wówczas zadane: jakie ma być jego przeznaczenie – oczywiście mowa „o budynku”. Stwierdził przy tym, że przeczytał odpowiedź, jaką dostał, z 17 czerwca. W odpowiedzi na „zapytań” radnego, przekazane pismem itd. w sprawie budynku po byłej szkole katolickiej „uprzejmie informujemy”, iż – pierwsze – to jest odpowiedź: przeznaczenie budynku uzależnione jest od zakresu zaplanowanych robót, a przy mniejszym zakresie prac, wykorzystanie może być przy jedynie zmniejszonych obciążeniach statycznych. Oświadczył przy tym, że on z tego nic nie wie. Pyta on tylko dlatego, że w ubiegłym roku: we wrześniu „byliśmy” świadkami specjalnej ankiety dla mieszkańców, aby się wypowiedzieli, co tam ma być. Co tam ma być – to „widzimy” w tej chwili „i nastąpiła wielka cisza”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że chciałby wrócić do zgłaszanej co najmniej kilkanaście miesięcy temu sprawy stojącego martwego drzewa przed sklepem w Rogalinie – to jest w pasie drogowym ul. Poznańskiej w Rogalinie. Jego lokalizacja w zasadzie, a bardzo możliwy potencjalny upadek powoduje, że stwarza rzeczywiście realne zagrożenie, bo wokół sklepu dużo osób chodzi i samochody się zatrzymują, także warto je usunąć zanim dojdzie do nieszczęścia. Zwrócił się też o wyjaśnienie, na jakim etapie są w tej chwili starania Gminy dotyczące przejęcia ujęcia wody w Rogalinie, czy coś się zmieniło od dwóch ostatnich miesięcy, czy są jakieś składane nowe wnioski, czy coś w tej sprawie się dzieje.

Radna Barbara Czaińska oświadczyła, że zwraca się z wnioskiem do „pana burmistrza” o ponaglenie remontu chodnika w Pecnej, z wnioskiem o zwrócenie się ponownie do PKP PLK dlatego, iż na pewnym odcinku on naprawę stanowi zagrożenie dla przechodniów. Dlatego prosi o ponaglenie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że w związku z niepokojącymi informacjami, które usłyszeli mieszkańcy, a mianowicie zamknięcia odcinka drogi powiatowej ul. Poznańskiej w związku z inwestycją AQUANET-u, dotyczącą kanalizacji w Daszewicach, bardzo prosi o koordynowanie tych prac z takich względów, iż zamknięcie tej drogi a wyznaczenie objazdu „górnej”, gdzie przy ul. Poznańskiej są zgromadzeni, właściwie mają nieruchomości rolnicy, a oni wjeżdżają na pola i wracają. Zbliża się okres żniw – „muszą” wjechać do posesji. Rozwiązanie takie, które zostało przedstawione na zebraniu wiejskim, nie zaspokoi potrzeb rolników, ponieważ nie będą mogli plonów

wwieźć do swoich gospodarstw. W związku z tym bardzo prosi o pilną interwencję, koordynowanie tych prac, bo naprawdę będzie ogromny problem.

Radny Kordian Kleiber oświadczył, że nurtują go znaki na ul. Krasickiego. Od paru miesięcy pojawiły się znaki ograniczające prędkość. Jadąc od ul. Leszczyńskiej do ul. Strzeleckiej w stronę szkoły jest kilka znaków ograniczających prędkość do 30 km na godzinę, z kolei jadąc od ul. Strzeleckiej do ul. Leszczyńskiej – nie ma żadnego znaku który potwierdziłby ograniczenie prędkości. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to znaczy, że w jedną stronę można jechać 30 km na godzinę, a od strony szkoły do ul. Leszczyńskiej można jechać 50 km na godzinę. Oświadczył też, że ma 47 lat prawo jazdy, jeździ samochodem i nie widzi tutaj logiki i sensu tego wszystkiego – prosi, aby to jemu wytłumaczyć. Ma on także wniosek dotyczący ul. Strzeleckiej. Minęło ponad 3 lata od kiedy ona została oddana do użytku. Powstała praktycznie od podstaw nowoczesna arteria. Jednakże tej nowoczesności nie widać na całej jej długości. Na pewnym jej odcinku utrudnieniem dla kierowców staje się przewężenie jezdni. To znaczy, że szerokość drogi nagle jest węższa i to o 120 cm. Jadąc bowiem od strony miasta w kierunku TBS-u „napotykamy” nagle jakby uskok do środka jezdni, który ma 37 m długości i 120 cm szerokości. To znaczy, że nagle kierowcy mają jakby przed sobą przeszkodę po prawej stronie, a ulica w tym miejscu jest węższa o 120 cm. To nagłe zwężenie jezdni powstało około jednego kilometra od początku ul. Strzeleckiej i zlokalizowane jest wzdłuż działki o numerach ewidencyjnych „dwadzieścia sześć zero jeden przez jeden”. Dla kierowców jadących po raz pierwszy i niezorientowanych ul. Strzelecką zdawać mogłoby się, że jadą jednolitym, prostym odcinkiem drogi, o doskonałej nawierzchni i nic nie powinno ich na niej zaskoczyć, a tymczasem napotykają przeszkodę i o ile w porę tego nie zauważą, nagle muszą skręcić...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytania.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że „w lewo” – to jest jego wniosek, który musi opisać – i stwarzają olbrzymie niebezpieczeństwo dla samochodów jadących z naprzeciwka: albo muszą z impetem wjechać prosto w pas zieleni odgradzających jezdnię od chodnika. Z tego zresztą powodu nie ma tam znaku informującego o przewężeniu jezdni, bo kilkakrotnie został on ścięty przez kierowców i widać, że odpowiednie służby zrezygnowały z jego ciągłego naprawiania. Jemu doskonale wiadomo, że to przewężenie jezdni na ul. Strzeleckiej w tym miejscu nie jest specjalnie zrobione, ale jest to na pewno wynik nieuregulowanych własności w okresie, kiedy „staliśmy” się o pozwolenie na budowę ul. Strzeleckiej, jak podejrzewa. Jednakże minęły 4 lata od budowy ul. Strzeleckiej, a 3 od jej użytkowania, a problem przewężenia jezdni, istnieje nadal i daje się we znaki jej użytkownikom. Myśli on, że o bezpieczeństwo na tym odcinku drogi należy wreszcie zadbać. W odniesieniu do kosztów całej inwestycji, jakie Gmina poniosła, koszt doprowadzenia ulicy do pełnej jej szerokości w tym opisywanym miejscu byłby zapewne znikomy. Z jego obliczeń wynika, że jest to niecałe 35 m², które należałoby pokryć asfaltem. To jest jego wniosek, żeby wreszcie po czterech latach zabrać się do tego i ma tutaj stosowne zdjęcia zrobione, żeby unaocznić, jak to wszystko wygląda. Tak więc wniosek przedstawi on w „urzędzie”.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby jeszcze zadać pytanie związane z ul. Gałczyńskiego. Mieszkańcy dopytują się, jaki jest harmonogram prac, ponieważ zdjęto płyty, są objazdy, sytuacja jest bardzo niedogodna i w tej chwili nic się nie dzieje. Zapytała też, jak tam planuje się mniej więcej rozpoczęcie tych prac.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „pan radny” miał udzielony głos, ale to trzeba pamiętać.

Radny Waldemar Wiasek zapewnił, że będzie brał lecytynę. Zwrócił też uwagę, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa dwukrotnie składała wniosek, również na sesji „zabieraliśmy głos” z taką prośbą, aby na ostatniej stronie w „merkuriuszu” zostały wskazane na stałe telefony alarmowe związane między innymi z odławianiem zwierząt: straż pożarna itd. – to, co należy na bieżąco mieć przy sobie. „Merkuriusz” wychodzi i do dnia dzisiejszego na ostatniej stronie nie pojawiają się. „Chcielibyśmy”, żeby „to na trwałe zostało wpisane”.

W trakcie realizacji tego punktu porządku obrad, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Marian Jabłoński, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję w tej chwili. Następnie wyraził przekonanie, że miał „pan” czas się zgłosić.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że radni też tutaj skorzystali...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował. Następnie zarządził przerwę w obradach.

9. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Po wznowieniu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że dzisiaj „mamy” naprawdę napięty plan. Prosiłby, aby nie było może dopytań. Jeżeli ktoś nie otrzyma odpowiedzi, to prosi na piśmie „odpowiedź skierować do pani burmistrz”, tylko „czyste” odpowiedzi od „pani burmistrz”. Jeżeli nie będzie odpowiedzi, która „państwa” nie satysfakcjonuje, to prosi dopytać na piśmie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie radnego Łukasza Kasprowicza stwierdził, że wcześniej już „pani burmistrz” informowała, iż spółka VIS MEDICA nie wpuściła kontrolerów „wojewody” i ta kontrola się nie odbyła. Spółka CONSENSUS miała kontrolę i ze słów „szufl wojewody” wiadomo jemu, że było ileś tam zarzutów, ale jednym z nich był brak tytułu prawnego do lokalu. Jeśli chodzi o inne zarzuty, to on nie pytał o szczegóły, bo to nie jest „nasza” sprawa i nie odpowie, nawet nie wie – to jest nieistotne. Jednym z zarzutów, który w ciągu 30 dni spółka ma usunąć, to jest między innymi brak prawa dysponowania lokalem. Jeżeli chodzi o sprawy sądowe, to „myślny zgłosili” 3 pozwy do sądu o eksmisję, wystąpili z trzema pozwami przeciwko trzem podmiotom: spółce CONSENSUS, VIS MEDICA i MODENT. W związku z tym, że MODENT w pewnym momencie podpisał umowę z dzierżawcą, który wygrał przetarg, to postępowanie zostało umorzone, a tamte 2 postępowania trwają. Jest pierwszy wyrok, jeżeli chodzi o spółkę VIS MEDICA, bo inny nie może być, wyrok o eksmisji, z tym, że na pewno spółka się odwoła, „jak znamy życie”. Drugi wyrok – to też „pani burmistrz” informowała, że będzie niebawem, bo ostatnio było postępowanie sądowe i sąd odrzucił wniosek o przeniesienie na kolejny termin tej rozprawy. Pan Andrusiak zakupił sobie z sądu, ponieważ prosił, wcześniej był termin, „chyba koniec kwietnia wyznaczony”, przysyłając zwolnienie lekarskie wnosił o przesunięcie terminu, ponieważ jakoby miał mieć jakiś, w każdym bądź razie miał problemy zdrowotne, chyba operację, czy jakiś zabieg miał mieć robiony, a okazało się, że w dniu, w którym był wcześniejszy termin, ten wcześniej ustalony termin przez sąd, był „na sesji rady powiatu”. To zostało zauważone, „żeśmy wysłali to do sądu” i tym razem sąd już nie dał wiary – rozstrzygnięcie będzie, wyrok dotyczący spółki CONSENSUS też za chwilę się pojawi.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło w odpowiedzi na pytania radnego Łukasza Kasprowicza zapewniła, że cały czas się toczą rozmowy i „sprawozdania” na posiedzeniach Komisji Rewizyjnej odnośnie „spółek”. Jeżeli chodzi o kontrakty, najemca nie może o kontrakty się postarać dopóki nie wejdzie do budynku. Warunkiem jest uzyskanie pomieszczeń, oddanie do SANEPID-u, zarejestrowanie poszczególnej działalności i wtedy może się starać o kontrakt. W tym momencie „spółki” generalnie nadal zajmują pomieszczenia i nadal prowadzą działalność, w związku z tym nowy najemca wejść nie może „na teren”. Jeżeli teraz chodzi o aneksy, to bardzo prosiłaby o sprecyzowanie dlatego, że pierwotne umowy, to były umowy na czas określony i już wygasły.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że chodzi jemu o umowę, którą „pani burmistrz” na jego wniosek „udzieliła” jemu jakby ze spółkami, to jest umowa „z końca grudnia” i czy do tej umowy jakby zostały aneksowane jakieś tam warunki.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że w wyniku rokowania jest podpisana umowa najmu, którą „pan” otrzymał i aneksów nie ma do tej umowy.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że też „musimy mieć świadomość”, iż kontrakt zawarty między Narodowym Funduszem Zdrowia a dwoma spółkami: CONSENSUS i VIS MEDICA po wskazaniu nowych miejsc funkcjonowania będzie mógł nadal na terenie „gminy” mieć miejsce. Poza tym również „musicie państwo wiedzieć”, że na terenie Świątnik, Babek, Pecnej funkcjonują także kontrakty lekarza rodzinnego z tymi dodatkowymi usługami.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że jeżeli chodzi o politykę parkingową, to Miasto Poznań wygrało grant na opracowanie strategiczne dotyczące parkingów na terenie całej aglomeracji. „My współpracujemy” w tej sprawie, bo chodzi o to, żeby stworzyć system parkingów buforowych,

żeby ludzie się nauczyli, że „założmy”: przyjeżdżają, stają gdzieś w Mosinie i jadą pociągiem do Poznania. Dotyczy to całej aglomeracji. To tak tylko przykładowo, bo to jest szersze pojęcie i tego dotyczyło. Jeśli chodzi o parking tu „nasz” w Mosinie, to jest kompetencja burmistrza i wszystkie miejsca postojowe są zgodnie z wymogami przepisów ustawy o drogach publicznych, także wszystko jest zgodne z prawem. Jeżeli chodzi o „czerwonkę”, to grunt po firmie POZBET, taka informacja rzeczywiście od komornika do „nas” przysłała i w tej chwili trwają rozmowy. „Badamy sytuację za ile” i w jakim trybie. Dzisiaj na ten moment „nie jesteśmy” w stanie powiedzieć, czy „kupimy” i za jaką kwotę. Na pewno, jak wszystko będzie ustalone, to „państwa poinformujemy”, ale generalnie „jesteśmy zainteresowani tym terenem” w celu umożliwienia realizacji tej obwodnicy, która wcześniej w planie miejscowym była przewidziana. „Czerwonka” – uzgodnienia dotyczyły rozwiązań technicznych zjazdu, bo tam „nam” zależy, żeby powstał jeszcze trzeci pas ruchu w miejscu włączenia, żeby były lewoskręty i praktycznie sprawa dotyczyła technicznych rozwiązań tego projektu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że funkcjonowanie pieca chlebowego – nie bardzo rozumie tego rodzaju stwierdzenie, iż należało wcześniej robić rozpoznania. Zapewniła przy tym, że nie mówi, iż „mamy kłopot” z funkcjonowaniem tejże działalności, tylko poinformowała, jakie jest zainteresowanie „naszych” działaczy gospodarczych „w tym obszarze”. Przed świętami WielkiejNocy miał miejsce happening wielkanocny, który miał na celu między innymi popularyzację różnych zwyczajów, tradycji świątecznych, między innymi towarzyszyło temu działanie w postaci wypieku chleba – robiła to jedna z piekarni i „spotkaliśmy się” z niezadowolaniem innych właścicieli piekarni, „że to właśnie ta piekarnia to wykonywała”. Dlatego do współpracy „zaprosiliśmy” wszystkie piekarnie i przykro stwierdzić, że tylko jedna na to odpowiedziała. Z zadaniem „sobie doskonale radzimy – ośrodek kultury ma pomysły, jak ten teren wykorzystać” i jej poinformowanie „państwa” na temat zainteresowania „naszych” właścicieli piekarni absolutnie nie miało na celu mówić „jakobyśmy sobie z tym problemem nie radzili”. Dziwnie, „że pan tak to rozumie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie radnego Waldemar Wiązka i radnej Wiesławy Mani stwierdził, że dzisiaj niestety jeszcze „nie możemy powiedzieć”, jakie będą konkretnie objazdy, między innymi chociażby dlatego, iż „komisja bezpieczeństwa PLK” nie podjęła decyzji dotyczących, bo była propozycja powstania tymczasowego przejazdu przez tory w innym miejscu i do końca tygodnia, być może w poniedziałek będzie decyzja „tej komisji bezpieczeństwa”, wtedy „będziemy wiedzieli”. To miały być objazdy dla samochodów ciężarowych i „chcemy”, żeby był drugi objazd dla samochodów dostawczych, osobowych – ul. Krosińską, ale rozmowy, być może ul. Krosińską – te rozmowy trwają, do czasu ustalenia „nie możemy państwu mówić”, bo jeszcze nic nie jest pewne. Jeżeli chodzi o pytanie, „czy w lipcu będzie zamknięte”, to nic „nam” nie wiadomo, że już w lipcu będzie zamknięty przejazd. „Nie pozwolimy” na zamknięcie drogi przed ustaleniem objazdów i przygotowanie inwestycji, poinformowaniem z wyprzedzeniem społeczeństwa, żeby też społeczeństwo mogło się do tego przygotować. Jeżeli chodzi o inwestycję AQUANET-u w Krosinku, to jest to nie „nasza” inwestycja, „my oczywiście możemy się zwrócić” w celu jakby przyspieszenia prac, tylko trzeba pamiętać, że asfalt się nie kładzie małymi odcinkami, tylko raczej większymi. Myśli on, że to może być powodem, iż ten asfalt nie jest od razu uzupełniany, tylko będzie robiony zbiorczo – nie mówi, iż całość, ale na pewno większymi odcinkami. Niemniej „zwrócimy się” do wykonawcy i AQUANET-u, żeby wyjaśnić tę sytuację. Tutaj padło pytanie, dlaczego ścieżki są czyszczone, a chodniki nie. Oświadczył przy tym, że jemu nie wiadomo, być może chodzi o to, bo ścieżki rzeczywiście „staramy się w miarę środków czyścić”, dużo chodników przylega do posesji i to właściciele powinni czyścić te chodniki. Myśli on, że o te chodniki chodzi.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler stwierdziła, że zacznie od kanału Olszynki – jak słusznie „pan” stwierdził: „spółki” odpowiedziały, iż do końca czerwca. Czerwiec kończy się w poniedziałek, także jeżeli nic nie będzie do ostatniego dnia czerwca zrobione, to na pewno będą ponaglani pismem „z urzędu” i otrzyma je „pan” również do wiadomości. Jeżeli chodzi o dosadzanie i przeglądy drzew, to przeglądy są robione cotygodniowe przez pracownika „komórki ochrony środowiska” przy okazji terenów zieleni, a przez nią przynajmniej raz w miesiącu. Ma ona świadomość, że wypadły „nam” prawdopodobnie drzewa na ul. Mostowej, tak samo z ul. Jasną – były posadzone brzozy: tam jest troszeczkę inna sytuacja, ponieważ tam była dewastacja zieleni, „musieliśmy zgłosić” połamanie i wyrwanie z korzeniami drzew. „Nie możemy ich

usunąć”, dopóki nie zakończy się procedura policji. Jeżeli chodzi o usuwanie drzew i względy estetyczne, to zgadza się ona z „państwem”, że nie wygląda to estetycznie, aczkolwiek podobną sytuację „mieliśmy” na ul. Krasickiego: były sadzone lipy w 2012 r. i na wiosnę 2013 r. zdawać mogłoby się, iż one się nie przyjęły, ale sugestią wykonawcy: firmy, która utrzymywała w ówczesnym czasie zieleni na terenie miasta, „pozostawiliśmy” drzewa do kolejnego okresu wegetacyjnego i one się przyjęły, „odbiły”. Tak więc z pierwotnie 40 drzew, które, „gdybyśmy poszli” za „państwa” sugestią, „musielibyśmy usunąć”, to w konsekwencji „wymieniliśmy” w tym roku tylko 6 sztuk. Jeżeli więc do jesieni na ul. Mostowej stan się nie zmieni, to wtedy będą te wszystkie drzewa wymienione na nowe egzemplarze. Jeżeli chodzi o drzewa w Rogalinie, to jak radny Piotr Wilanowski był poinformowany, tam była kwestia problemu z własnością. „Ta” nieruchomości jest nieruchomością skarbu państwa, Gmina Mosina w roku ubiegłym wystosowała pismo do „wojewody” z prośbą o komunalizację „tej nieruchomości” i równocześnie wystosowała wniosek do „starostwa” o to, żeby wyrażono zgodę na usunięcie „tych drzew”. Niemniej jednak stanowisko „starosty” jest takie, że do czasu zakończenia procesu komunalizacji sprawa pozostaje „u nich” w zawieszeniu. „My się z tym stanowiskiem nie zgadzamy” i też „takie” pismo od „nas” było kierowane, aczkolwiek „nie mamy” żadnej odpowiedzi. Nie dalej jak w ubiegłym miesiącu, jak były „panie ze starostwa” na wizji w całkiem innej sprawie, to ona poruszała „tę kwestię” – powiedziały, że są bezradne, czekają na informację z „referatu inwestycji starostwa powiatowego”. W ubiegłym tygodniu była ona osobiście na przeglądzie i również była w Rogalinie, ponieważ interesuje „nas” też to drzewo, „które jest przy figurze” i w przyszły wtorek jest wizja. „Będziemy optować” za tym, żeby był rygor natychmiastowej wykonalności na drzewo „przy figurze”, mimo tego, że nie ma uregulowanej kwestii prawnej i również „na te drzewa przy sklepie”. Tak więc ma ona nadzieję, że w tej formie „uda nam się” tę sprawę załatwić. Jeżeli chodzi o kwestię zwierząt bezdomnych, to tak jak na stronach internetowych i w „merkuriuszu” były informacje udostępniane, Gmina Mosina w ramach bieżącej umowy i umowy z ubiegłego roku podejmuje działania tylko i wyłącznie na terenach publicznych. Jest to podyktowane decyzjami, które otrzymuje Burmistrz Gminy Mosina ze „starostwa powiatowego” na odłów i na odstrzał. W decyzjach tych jest mowa o zezwoleniu na odłów, bądź odstrzał, czy to lisa na przykład, czy dzika z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa w „budynkach użyteczności i na terenach publicznych”. Tak więc „my tutaj musimy”, „mamy pole manewru zawężone” i „musimy wykonywać” działania zgodne z decyzją. Ona rozumie, że temat jest trudny, to, co teraz powie może wydawać się absurdalne, aczkolwiek nic innego nie pozostaje takim osobom, na których nieruchomościach znajdzie się „taka zwierzyna”, jak otworzyć furtkę i wypuścić to zwierzę poza teren swojej nieruchomości. Na chwilę obecną nic niestety w tej kwestii Gmina zrobić nie może, aczkolwiek rozmawiała ona już, co prawda tylko telefonicznie, ale ma już przygotowany projekt pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości, do Departamentu Prawnego o interpretację, czy Gmina ma podstawę prawną do tego, „żeby ponosić środki publiczne na terenach prywatnych na tego typu działania”.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że sprawa jest bardzo ważna i bardzo pilna. Posiadłość jest zadrzewiona, mieszkają tam dwie starsze panie – nie mają możliwości, próbowały przez ostatnie półtora tygodnia, mają otwartą uliczkę, z tego, co „pani” tutaj mówi i niestety sarna nie opuściła posesji. Mieszkańcy płacą podatki – jak mają to dokonać, jak mają z tej sytuacji wyjść. Zwracają się do niej z pytaniem, aby ona zadała burmistrzowi – proszą o pomoc.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że on chciał dopytać „pana burmistrza”, bo nie była pełna odpowiedź.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że prosił „państwa” o, jeżeli nie będzie pełnej odpowiedzi, o dopytanie na piśmie. „Mamy” bardzo napięty plan dzisiejszych...

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że dwie ulice on wymienił, była jeszcze ul. Ludwikowska, jeszcze o ul. Ludwikowskiej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że otrzyma „pan” odpowiedź.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że „poprosimy” Straż Miejską tu o pomoc, „żeby może wypłoszyły tę sarnę i odprowadziły do lasu” – może się uda.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że zgodnie z umową „pestka” – termin wykonania jest 2 miesiące od chwili podpisania umowy. Umowa była podpisana krótko przed Dniami Mosiny. „Myśmy wprawdzie wstrzymali” ze względu na te Dni Mosiny „o tam tydzień i ciut, ciut”

wykonawcę, żeby nie było bałaganu i w związku ten termin „będziemy musieli dodać”, ale „roboty idą bardzo dobrze”. Wszystko wskazuje na to, że do końca lipca, nawet wcześniej, powinny być te wszystkie prace zakończone. Jeżeli chodzi o ul. Gałczyńskiego, to „sprawdzimy”, czy załącznikiem do umowy jest „ten harmonogram” i jeżeli będzie, to oczywiście „umieścimy na stronie”, czy „możemy panu radnemu też udostępnić” – nie ma żadnego problemu, tylko tu też było pytanie dotyczące ul. Gałczyńskiego, że zdjęte są płyty z ul. Gałczyńskiego, nic się nie dzieje. Chciał on zwrócić uwagę, że gros prac jest związane z budową kanalizacji deszczowej i tam jest w tej chwili usuwana duża kolidzja, a ta kanalizacja jest zawsze od odbiornika budowana, czyli nie przy samej ul. Gałczyńskiego, ale od strony ul. Targowej – bliżej „kanału”, tu dopiero będzie prowadzona w kierunku ul. Gałczyńskiego, także generalnie termin jest do końca listopada – mają być prace skończone i cała inwestycja rozliczona. Jeżeli chodzi o sprawę ujęcia wody w Rogalinie, to na razie sytuacja się nie zmieniła. „Myśmy dostali pismo”, że „agencja” może „nam” przekazać ujęcie pod warunkiem wykonania ujęcia zakładowego dla Majątku Rogalin. „Myśmy prosili” o doprecyzowanie, bo co to znaczy ujęcie zakładowe – chodzi o wydajność, stopień uzdatniania tej wody itd. „Nie mamy” jeszcze odpowiedzi, mimo, że to jest sprawa, którą praktycznie raz w tygodniu „monitorujemy”. W tej chwili jest nowy „dyrektor tutaj oddziału poznańskiego agencji”, od chyba trzech miesięcy „próbujemy się umówić”, ostatnio „pani sekretarka” powiedziała, żeby w poniedziałek zadzwonić, to „dyrektor” być może będzie mógł ustalić termin spotkania, bo chciał on osobiście z nim się spotkać, żeby sprawę tę omówić. Tak więc to nie jest tak, iż się nic nie dzieje, ale póki co, nie ma on informacji, żeby powiedzieć, „że Gmina przejęła”. Stwierdził także, że w Pecnej rzeczywiście ten chodnik miał być – „będziemy monitorować” wykonawcę poprzez PLK, żeby to zostało naprawione. Jeżeli chodzi o drogę w Daszewicach – ma on świadomość, iż przy „takim” zakresie prac: „tam” jest budowana kanalizacja, przykanaliki itd. – to wszystko powoduje, że na pewno jest to duża uciążliwość dla rolników, dla mieszkańców. „Będziemy się temu przyglądać”, od „nas” pracownik jeździ na „rady budowę” – „przekażemy mu”, szczególnie, że okres prac polowych się zbliża, będą później żniwa, żeby rzeczywiście zwrócić szczególną uwagę na możliwość dowozu tamtych płodów rolnych do posesji.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że wyznaczenie objazdu nie rozwiąże tego problemu. Bardzo ona prosi o to, bo tam był pomysł, żeby ul. Górną kierować ruch. Natomiast zamknięcie ul. Poznańskiej spowoduje brak wjazdu do posesji poszczególnych gospodarstw. Prosi ona, aby na to zwrócić uwagę.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „będziemy to monitorować”, będzie on rozmawiał. Dzisiaj nie odpowie szczegółowo. Niestety jest taka sytuacja, jaka jest – tę kanalizację trzeba wykonać i „mamy świadomość”, że – to jest oczywiste, iż jest to duża uciążliwość, ale wykonawca musi to wykonać, jak zakończy prace, problemy się skończą.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że wjazd na posesje musi być.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „my to rozumiemy”. Jeżeli chodzi o kosze na promenadzie, „to my sukcesywnie, sprawdzimy, czy było zlecenie do ZUK-u”, ale „my” sukcesywnie, bo regularnie podpisuje on zlecenia do ZUK-u o uzupełnienie koszy, gdyż tych wniosków jest w różnych miejscach dużo. Nie odpowie on szczegółowo, jeśli chodzi o promenadę, „sprawdzimy to”, jeżeli nie ma, to „będziemy uzupełniać”, chociaż to są też niemałe koszty w sumie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że znaki drogowe na ul. Krasickiego. Wyraziła przy tym przekonanie, że nie może tak być, iż w jedną stronę są inne niż w drugą stronę, być może uległy zniszczeniu albo są w trakcie stawiania. „Sprawdzimy to”.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, że „to zawężenie” było spowodowane „zawirowaniami” związanymi z brakiem decyzji ze strony państwa Czyżów i odwoływaniem się ciągle od podejmowanych działań. W związku z powyższym kilkakrotnie decyzje były zaskarżane, sprawa była „u ministra”, „czekamy” w tej chwili na ostateczne decyzje. Jak burmistrz uzyska decyzję, wtedy „będziemy podejmować” dalsze działania.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga w odpowiedzi na pytanie radnego Jacka Szeszuły w sprawie porządku na terenie „Barwy” zapewniła, że pismo wyżej wymienionego radnego w tej sprawie zostało przekazane według właściwości do nadzoru budowlanego, czyli Gmina nie jest właściwa do zajmowania się tego typu sprawami. Teraz

sprawę prowadzi nadzór budowlany i to od niego należy oczekiwać jakiegokolwiek odpowiedzi w tej sprawie, powiadomienia o jakichkolwiek podjętych przez nich działaniach. To nadzór budowlany dla powiatu poznańskiego jest organem właściwym w sprawie i o tym został „pan” pisemnie powiadomiony, że sprawa została przekazana. Jeżeli chodzi o plany miejscowe, „na stronie internetowej urzędu” od 2006 r. na BIP-ie są zabezpieczone uchwały wraz z załącznikami graficznymi. W przypadku uchwał wcześniejszych, od 2001 r. na stronach Wojewódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Dziennikach Urzędowych zamieszczone są części tekstowe i części graficzne. Jeżeli „plan przy Konopnickiej” jest dostępny „w urzędzie”, jest dostępny „w dziennikach urzędowych”. Skoro on był po 2001 r. uchwalany, więc jest dostępny na stronie „urzędu”, w Dziennikach Urzędowych Województwa Wielkopolskiego. Jeżeli chodzi o zniknięcie ze strony BIP-u obwieszczeń, to jej informacja na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej była taka, że „będą zamieszczane i będą wisały bezterminowo”, mówiła ona, iż jeżeli będą nowe zamieszczane, to będą wisały bezterminowo i taka sytuacja ma na przykład miejsce w przypadku Daszewic, gdzie wyłożenie się dawno skończyło, a projekt planu cały czas jest zamieszczony. Natomiast ona nie wspominała o przywróceniu ogłoszeń, których termin zamieszczenia już minął.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jeszcze pytanie radnego Jacka Szeszuły dotyczące szkoły prywatnej. Rzeczywiście odpowiedź lakoniczna i bardzo taka ogólnikowa, ale przede wszystkim urzędnik przygotowujący to chciał powiedzieć, iż stropy i możliwości obciążenia ich, schody też jednoczyniowe drewniane determinują niejako funkcjonowanie tego budynku. W tej chwili „rozważamy” możliwość umieszczenia w tymże budynku i sądzi ona, bo ten pomysł „będziemy konsultowali” z Komisją Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, aby przygotować te pomieszczenia w celu funkcjonowania Gminnego Centrum Informacji, Informacji Turystycznej, być może wypożyczalni rowerów, jakiejś galerii z mosinianami, żeby to miejsce służyło przede wszystkim obsłudze takiej turystycznej „naszej” gminy, być może jakaś kawiarenka na tym takim tarasie znajdującym się od strony „kanału”. „Rozważamy” również, „nie mamy” jeszcze opinii „komórek zajmujących się ochroną przeciwpożarową”, czyli głównej kondygnacji, by nie można umieścić paru pokoi gościnnych, które Gminie bardzo przydałyby się, jeżeli tu przyjeżdżają jakieś małe delegacje, czy zapotrzebowanie na przenocowanie jakichś paru osób na terenie „Gminy” istnieje, nie w formie hotelu, tylko pokoi gościnnych w tych górnych kondygnacjach. O ile ona się nie myli, to również „pan radny” w tym piśmie otrzymał informację, iż osoby zajmujące się poszukiwaniem funduszy zewnętrznych analizują, czy na realizację projektu, realizację potem późniejszych działań „nie otrzymalibyśmy” funduszy zewnętrznych.

Radny Jacek Szeszuła zapewnił, że właśnie o taką odpowiedź jemu chodziło i dziękuje bardzo za to.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że 24 czerwca odbyły się 3 konkursy na stanowiska dyrektorów: Zespołu Szkół w Krośnie, Przedszkola nr 3 – Integracyjnego w Mosinie i Przedszkola nr 4 w Mosinie. Dwa pierwsze konkursy wyłoniły kandydatów – zostanie im powierzone stanowisko od 1 września 2014 r., natomiast konkurs na Dyrektora Przedszkola nr 4 nie wyłonił kandydata i w związku z tym organ prowadzący to przedszkole ma teraz dwie możliwości: może powierzyć stanowisko wybranemu nauczycielowi tej placówki lub innemu na czas 10 miesięcy lub ogłosić ponownie konkurs. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta w przyszłym tygodniu. Tak – po jednym kandydacie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie ma dalszych zgłoszeń z „państwa” strony, tym samym – jest – czy „pan” nie otrzymał odpowiedzi na pytanie.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że na żadne z zadanych pytań nie otrzymał odpowiedzi na temat. Wszystkie były wymijające, bądź – oczywiście złożył on na piśmie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby dopytać na piśmie. Następnie stwierdził, że tym samym zamyka „punkt ósmy i punkt dziewiąty”.

W trakcie realizacji tego punktu porządku obrad, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jan Marciniak, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

10. Stwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego Antoniego Karlińskiego (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że otrzymali „państwo radni” projekt uchwały dotyczący stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Antoniego Karlińskiego. Następnie

oświadczył, że nie będzie otwierał dyskusji i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/446/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że otrzymali „państwo radni” uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Powiadomił przy tym, że wpłynął do Biura Rady wniosek radnej Małgorzaty Kaptur o włączenie „pani radnej” w grono członków Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego.

Pismo radnej Małgorzaty Kaptur z 18.06.2014 r. *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 17 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. W ten sposób została podjęta Uchwała Nr LXIV/447/14 w powyższej sprawie.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 oraz na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów „na swoim posiedzeniu poniedziałkowym pozytywnie zaopiniowała projekt przedłożonej uchwały”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż te pozycje, które czytała „pani skarbnik”: ostatnie – będą pokryte z wolnych środków. To ma on pytanie: ile jeszcze wolnych środków, jaką kwotą „dysponujemy”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że w projekcie przedłożonej uchwały kwota wolnych środków, to 4.441.192,00 zł, natomiast 5.260.035,50 zł – tyle one wynosily na dzień 1 stycznia.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy więc „plus – minus” gdzieś około „700 tysięcy” jeszcze.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że podczas ostatniego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów były pytania pod adresem obecnego wówczas zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka i chodziło przede wszystkim o kwestię, która jest związana z kolejnym zabezpieczeniem środków na ul. Gałczyńskiego. Pytanie było „nasze” i rozumie on, że członkowie „komisji” to też przez aklamację przyjęli, aby na tej sesji była informacja na temat: jakie środki były w budżecie przeznaczone na ul. Gałczyńskiego – mówi on tak oględnie, bo to jest szerszy zakres – jaki był kosztorys inwestorski, jaki efekt finansowy jest po przetargu tego zadania i wyjaśnienia dotyczące...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że prosiłby naprawdę streszczać swoje pytania. Prosił on dzisiaj „na początku” radnych, żeby naprawdę się streszczali, bo nie chciałby używać zegara – „mamy” długą sesję.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „tu nie jest szkoła”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i zwrócił się z prośbą, aby kontynuować.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że oczekuje na te odpowiedzi ze strony zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka. Ponadto dotyczy koncepcji drogowej łączącej Krosno z Borkowicami za 17.000,00 zł. Pojawia „nam” się nowe zadanie, docelowo – przypuszcza – bardzo kosztowne. Chciałby się dowiedzieć po pierwsze – jest to związane z budową sieci wodociągowej przez AQUANET, gdzie on tutaj jakiegoś powiązania nie widzi generalnie, ale czy tą trasą, którą ma biegnąć sieć wodociągowa oraz koncepcja drogi, czy tutaj „mówimy” o drodze gminnej, czy drodze, która ma także innych właścicieli. To jest pytanie dotyczące tejże drogi i jaka jest „plus – minus” długość tejże drogi. On abstrahuje od tego – „państwo przed oczyma macie załącznik inwestycyjny” – ile jest „tam”

ulic jeszcze „niedotkniętych”, ile ma ulic gotowy projekt techniczny z pozwoleniem na budowę. „Otwieramy” nową inwestycję drogową, myśli, że bardzo kapitałochłonna. Kolejne pytanie – sugerował on, aby dokumentacja, czy projekt techniczny związany z łącznikiem, czy połączeniem ul. Śremskiej i ul. Dworcowej za 80.000,00 zł, choć wielobranżowy, był na bazie przetargu nieograniczonego. Ul. Dębowa w Czapurach: 120.000,00 zł – czy to jest, jeżeli rozumie: „chcemy realizować tę inwestycję” – chciałby się dowiedzieć, jaki jest koszt tejże inwestycji całościowy i jeszcze „120 tysięcy”: ul. Szkolna w Daszewicach – czy jest to jakby dochwalenie pewnych środków finansowych, które brakują, czy jest to jakiś poszerzony zakres.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że jeżeli chodzi o umowę, o kosztorys inwestorski na ul. Gałczyńskiego, to był on w wysokości 7.780.274,17 zł netto plus podatek VAT, czyli brutto wartość kosztorysu inwestorskiego była na kwotę 9.569.737,23 zł. W budżecie „myśmy zakładali 6 milionów”, umowa jest podpisana po przetargu na kwotę 5.953.956,33 zł brutto, czyli łącznie z podatkiem VAT. Ofert było 6, najdroższa oferta była: „7 milionów 283 tysiące tam z groszami”, później „7 milionów 279”, była „6 milionów 681, tam 600 prawie 82 tysiące”, „6 milionów prawie 200 tysięcy”, „6 milionów 300”, a najtańsza to oferta, to było to konsorcjum Michałowska i PBD Dyba firma instalacyjna i na tę kwotę, co już podał: 5.953.849,14 zł brutto. Chciałby powiedzieć trochę szerzej na temat tej koncepcji drogi Krosno – Borkowice. Przede wszystkim ta droga „wyszła”, to już od 3 lat na ten temat „rozmawiamy” z AQUANET-em, bo „pamiętacie państwo” – było wiele zgłoszeń, że są problemy z wodą, zarówno w Bolesławcu, zarówno w Dymaczewie Nowym i zarówno w Borkowicach, a również brak jest wody w części Krosna. Te wnioski „płynęły” do AQUANET-u, który „powiedział”, żeby kompleksowo to rozwiązać, a nie gdzieś tam miejscowo, to potrzeba jest wybudowania magistrali i połączenia w pętlę sieci wodociągowej, która „idzie” wzdłuż ul. Wiejskiej, między innymi poprzez Dymaczewo Stare, Dymaczewo Nowe i później ul. Łąkową w kierunku tutaj południowym, w kierunku Borkowic, tutaj Bolesławca. Dla zabezpieczenia tej wody jest potrzebne wykonanie pętli i powstanie tej magistrali. AQUANET z taką propozycją wyszedł i „żeśmy zaczęli rozmowę” na temat lokalizacji. W związku z tym, że jeszcze pracujący w tym czasie p. Ambrożewicz zajmował się również takim jakby strategicznym podejściem od strony dróg, to „myśmy” wiedząc, iż AQUANET chce połączyć rejon ulicy w Krośnie, rejon ul. Strzeleckiej, ale tu przy skrzyżowaniu z ul. Piaskową, „iść na południe” właśnie w kierunku Borkowic, „Dymaczewa”, dalej, żeby tę pętlę całą zamknąć. „Myśmy” patrząc na mapę, ponieważ na części tam drogi już są, część ten teren obejmuje istniejący plan miejscowy, tam w Borkowicach jest istniejący plan miejscowy, części tu tereny są już zamieszkałe, przy samej ulicy tu trochę na południe ul. Piaskowej też są podzielone działki i były swego czasu wydane decyzje o warunkach zabudowy, w związku z tym naturalnym jakby kierunkiem było poprowadzenie tej magistrali „w dół”. „Myśmy uznali”, że jest to okazja, żeby nie prowadzić byle gdzie, byle jak, a później się martwić i dostosowywać jakby w przyszłości planowanie przestrzenne do tej magistrali, tylko podejść odwrotnie, a mianowicie spojrzeć od strony czysto komunikacyjnej, jakie byłoby najsensowniejsze połączenie komunikacyjne i żeby ten wodociąg usytuować w projektowanej drodze. Rzeczą jasną jest, że nikt nie zamierza ani w tym, ani w przyszłym roku tej drogi budować, ale żeby to zrobić w sposób sensowny, bo w zasadzie „mogliśmy tego nie robić”, p. Ambrożewicz, „myśmy ustalili tereny niezbudowane”, minimalna szerokość drogi zgodnie z „rozporządzeniem” – drogi publicznej jest 15 m, czyli można było przyjąć 15 m szerokości, p. Ambrożewicz nawet taki przebieg wytyczył i była procedowana decyzja lokalizacji celu publicznego na tę drogę. Jednak ponieważ są to duże tereny, duże odległości, trzeba myśleć przyszłościowo, że trzeba tę drogę kiedyś tam, być może i za 10 lat – nie wiadomo jemu, ale trzeba ją odwoźnić, a najtańsze odwoźnienie jest, szczególnie w terenach niezbudowanych, za pomocą rowów, to stwarza konieczność miejscami poszerzenia tej drogi. „Myśmy uznali”, że najrozsądniejszym będzie zlecić drogowcowi wykonanie koncepcji właśnie, która rozwiąże „ten problem”, doprecyzuje, a nie, iż powstanie jakiś pas, a później „będziemy się martwić” – nie wiadomo jemu, czy za 5 lat, czy za 10, czy kiedy. Dlatego jest potrzebna ta koncepcja, żeby te wszystkie sprawy rozwiązać, bo wstępnie rozmawiał z projektantem, było spotkanie i on sam powiedział, że są odcinki, na których powinna ta droga być może mieć 17 m. Ponadto jest potrzebne połączenie między innymi z istniejącymi już drogami w Krośnie i docelowo również połączenie tej magistrali z wodociągiem, żeby powstała kolejna pętla z wodociągiem, który „idzie” w ul. Głównej. Stąd jest, żeby to nie było robione byle jak, była

konieczność zlecenia tej koncepcji. Myśli on, że jest to jak najbardziej zasadne i rozsądne, a to nie znaczy, iż „my dzisiaj chcemy budować”. Poinformował też, że jeżeli chodzi o Daszewice, sytuacja wygląda w ten sposób, iż plany wcześniej były trochę inne, a mianowicie „myśmy wcześniej wykonali” kanalizację deszczową w ul. Szkolnej i generalnie był zamysł, że po wykonaniu kanalizacji sanitarnej „przystąpimy” do budowy ul. Szkolnej, czyli być może w przyszłym roku, to zależy jak „Rada” uchwali środki, jak to będzie możliwe. AQUANET zlecił, znaczy STRABAG wykonuje „tam” kanalizację sanitarną i między innymi w ramach zadania odtworzenia tej drogi. Tam „pamiętacie państwo” była geomata, która jest też dosyć droga i „żeśmy uznali”, że ma odtwarzać geomatę, która dużo kosztuje, a docelowo, jak ta droga będzie utwardzona, to ta geomata jest niepotrzebna, to lepiej, żeby te pieniądze przeznaczyć na asfalt. „My oczywiście musimy zapłacić za przykanaliki”, za jedną warstwę asfaltu itd. „Żeśmy uznali”, że wprowadzenie tego teraz pozwoli zaoszczędzić pieniądze – inwestycja będzie wykonana szybciej, bo jak „państwo przychylicie się pozytywnie do tego wniosku”, to już na nowy rok szkolny będzie dojazd drogą asfaltową do szkoły i będzie to na pewno taniej niż „gdybyśmy to robili za rok, czy dwa”, kiedy w budżecie „zapiszemy” środki, „będziemy od nowa pewne roboty robić”. Została zmieniona, zamiast odtwarzać tę geomatę, która jest droga, to lepiej dzisiaj te środki znaleźć i zrobić tę drogę docelowo. „Na początku” było spotkanie ze STRABAG-iem, oni chcieli prawie „200 tysięcy”, negocjacje trwały itd., w końcu „mówimy”, że „góra 120”, ale oni się upierają, iż to jest wartość netto. Dla „nas” nie ma czegoś takiego jak netto, dla „nas” są środki wydane, czyli brutto. W związku z tym taka sytuacja nastąpiła, że jest potrzeba dochwalić tę różnicę między środkami netto a brutto, czyli wartość tego VAT-u.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „pan burmistrz” też swoje wypowiedzi jakoś skracał, jeżeli może prosić.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie uzyskał odpowiedzi na wszystkie pytania, ale jeżeli może cofnąć się do „pana” pierwszej wypowiedzi odnośnie drogi Borkowice – Krosno. Zapytał przy tym, czy „pan burmistrz” miał wiedzę, czy tenże wodociąg wielokilometrowy był w projekcie, czy w programie AQUANET-u długoletnim, który „uchwalaliśmy” – on jest chyba do 2018 roku, bo tego zadania w tymże programie nie dojrzał. AQUANET oczywiście planuje, może na przykład wprowadzić na koniec roku propozycję zmiany ceny taryfy, bo corocznie jest to zmieniane, natomiast projekt związany z przedstawieniem propozycji inwestycyjnych co roku może się zmieniać. To jest niewątpliwie wielka domena tutaj AQUANET-u... Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy „pan burmistrz” zapoznał się, czy może wie, bo on twierdzi, że „tego” wodociągu w „naszym” programie, „który uchwalaliśmy”, nie było, więc pytanie inne jest: jeżeli „to” zadanie wchodzi, to jakie zadania „schodzą” z tego programu. Pytał on się także o przybliżoną długość tejże drogi Krosno – Borkowice oraz własność proponowanego w koncepcji pasa drogowego, a co do odwodnienia powierzchniowego – całkowicie zgadza się z „panem burmistrzem”: „to” jest bardzo dobre rozwiązanie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że nie pamięta w zadaniach inwestycyjnych, kiedy to było, ale już około 3 lat na ten temat „rozmawiamy”. Nie wiadomo jemu, czy „pani Michalina” będzie pamiętać, bo jest procedowana decyzja lokalizacji celu publicznego na tę drogę już chyba – nie wie on: 2 lata na pewno. Nie ma on tu tych dokumentów, ale w 100 % od około 3 lat na ten temat „rozmawiamy”. Nie odpowie on teraz, kiedy „oni wpisali” w same zadania inwestycyjne.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że jeżeli chodzi o długość drogi, to „nie udzielimy” dokładnej odpowiedzi, natomiast była analizowana kwestia zasilania Borkowic, Bolesławca ze względu na brak tego zasilania z sieci wodociągowej i jakby „ta” droga powstała, koncepcja drogi wyszła z potrzeby poprowadzenia tego wodociągu i jednocześnie skomunikowania terenów położonych w Krosinku – tam, gdzie jest procedowany plan terenów zabudowy usługowej w zieleni jakby od drugiej strony. To już toczą się kilka lat te prace koncepcyjne związane z przygotowaniem samej decyzji o ustalenie lokalizacji celu publicznego, tam były spotkania z mieszkańcami, jedna osoba się odwołała od tej decyzji celu publicznego na ustalenie lokalizacji drogi. Sprawa trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia, więc to już toczy się jakby kilka lat samo procedowanie decyzji lokalizacyjnej, a przed decyzją lokalizacyjną były prace koncepcyjne związane z wytyczeniem drogi i przedtem już były rozmowy z AQUANET-em, jak ten wodociąg,

znaczy, że droga jest potrzebna, żeby poprowadzić wodociąg i zapewnić obsługę w sensie wodociągowym tych wsi, które tego wodociągu nie mają.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie jest przeciwnikiem budowy magistrali wodociągowej i bardzo dobrze – na pewno poprawi sytuację, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w wodę w tym obszarze. On tylko zadaje pytania – jeżeli „to” zadanie wchodzi w program inwestycyjny AQUANET-u na terenie gminy Mosina, to jaka inwestycja „schodzi”, bo to będzie bardzo kapitałochłonna inwestycja.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że żadna inwestycja „nie schodzi”. AQUANET sukcesywnie dokłada inwestycje, z roku na rok każdy rok są dodatkowe inwestycje. AQUANET w planach inwestycyjnych na ten rok: „na dwa, czternaście” – ma projekt. Jest podpisana umowa z projektantem i „my po prostu nie chcemy”, żeby ten projekt był byle jak. Uznano, żeby jednak doprecyzować tę trasę i stąd ta potrzeba, a w przyszłym roku w zadaniach inwestycyjnych w budżecie są przewidziane środki na fizyczne wykonanie tego zadania.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że co do długości, to na mapie, z którą „myśmy się zapoznali” na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, dojrzał on, iż „ten” wodociąg ma mieć chyba długość 3,5 km.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że 3 km 700 m ma cały wodociąg, z tym, iż jego część „idzie” w ul. Polnej, tu Piaskowa – Polna, część „idzie” też już po istniejącej drodze powiatowej. Nie wiadomo jemu dokładnie, ale około 2 km – to, co trzeba wytyczyć. Częściowo wchodzi wodociąg jakby w teren istniejącego planu miejscowego w Borkowicach, w związku z tym „pójdzie” tą drogą, która już tam jest wytyczona i te drogi w Borkowicach zostały już kiedyś przejęte w ramach wykupów, także część jest to drogą „na naszym gruncie”, ale duża część – rzeczywiście są to tereny prywatne i kiedyś tam „będziemy musieli je sukcesywnie wykupywać”. Ludzie są jednak zainteresowani i jeżeli dzisiaj będzie pozytywna reakcja „państwa”, to jest szansa, że przynajmniej na razie, ponieważ ludziom zależy na urbanizacji, to jest szansa, żeby kupić to relatywnie za niską cenę. Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że były „przedtem” spotkania z mieszkańcami i był ten przebieg doprecyzowany, a droga jest o tyle istotna dla wodociągu, iż jest to taki pas technologiczny, tak jak „myśmy wielokrotnie mówili” jakby, żeby ten wodociąg „nie szedł” w poprzek pól przez grunty prywatne, gdzie jego dostępność w przypadku awarii, remontu jest znacznie ograniczona i też kwestia jest obsługi komunikacyjnej – jakby „połączyliśmy te dwie rzeczy”, że „wytyczamy” drogę, żeby można tam infrastrukturę poprowadzić.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że naprawdę „słyszemy to po raz czwarty”, jeżeli on się nie myli.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że to są dla niego sprawy oczywiste. Wodociąg musi „iść” w drodze. Jeżeli „pan burmistrz” powiedział na temat własności gruntów, które...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on zamknąłby ten temat już, bo od tego „była komisja”...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „my jesteśmy” na sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby jemu „uzmysławiać”, „gdzie my jesteśmy”. On bardzo dobrze wie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli „pan” mówi, iż „ja mam tylko prawo głosu za”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił.

Radny Jan Marciniak powiedział: „dociekliwe pytania na komisji”, to nie wiadomo jemu, jak „pan” sobie wyobraża sesję „Rady”. „Pan burmistrz” wypowiadał się, pani Szeliga się wypowiadała – „nie przerywał pan państwu ich wypowiedzi”, jemu „pan” przerywa. Prosiłby uprzejmie chociaż...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że przerwał „pani Szelidze” i „panu burmistrzowi”. Prosił o skondensowane wypowiedzi. Na tę chwilę według „statutu tej gminy panu przysługuje 6 minut wypowiedzi w tym temacie”. Przekroczył „pan” to 3 razy, więc prosi, aby jego nie pouczać, bo zacznie włączać zegar. Nie chciał on tego robić.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie wiadomo jemu, czy radni wszyscy na tej sesji są zainteresowani tym, co...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że jego nie interesuje kto jest czym zainteresowany. Obowiązuje „nas” jeden statut – tak samo „pana”, jak wszystkich innych radnych.

Tylko „pan” się do tego nie umie podporządkować – „pan ten statut uchwalał”. Następnie podziękował i zwrócił się z prośbą, że jeżeli ma „pan” pytania...

Radny Jan Marciniak poprosił, aby nie odbierać jemu głosu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby zadać pytanie krótko...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że pyta po raz „enty”: jeżeli chodzi o własność pasa, znaczy własność gruntu, gdzie będzie planowana inwestycja drogowa „plus – minus”, jeżeli „wiemy” lub nie w procencie: jaka jest własność Gminy i jaka jest własność prywatna.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że on tego dzisiaj precyzyjnie nie powie. Powiedział on, że część „idzie” po istniejących drogach...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował – udzielił „pan burmistrz” odpowiedzi.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „pół na pół może”, ale może się pomylić.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że w „takiej” atmosferze strasznie trudno procedować. Nie wiadomo jemu, gdzie „pan” się dzisiaj spieszy, jak „pan” się nigdzie nie spieszy, to prosi w sposób cywilizowany – nie uzyskał on odpowiedzi...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że w tej chwili odbiera „panu” głos.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że informuje, iż nie uzyskał odpowiedzi na pytania, które zadał, więc prosi te odpowiedzi...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy są inne zgłoszenia.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że oczekuje odpowiedzi na zadane przez niego pytania. Dotyczy to między innymi ul. Dębowej w Czapurach.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że całkowity koszt całej drogi to on nie odpowie w tej chwili, ale generalnie jest założenie, ponieważ kończy się w tym roku pozwolenie na budowę, żeby zrobić lewostronny chodnik od ul. Poznańskiej, czyli od ulicy powiatowej „na dole” do samego końca – tak, jak projekt przewiduje ul. Dębowej. To jest ten zakres, który „chcemy” w ramach tego zadania zrobić. Całościowy koszt ul. Szkolnej – on teraz nie pamięta – był kiedyś na „600 tysięcy” łącznie z deszczówką. Deszczówka była zrobiona i „my mamy dopłacić te 120 plus VAT”. Na pewno „gdybyśmy to robili, gdybyśmy teraz nie dopłacili”, to byłby koszt znacznie większy. Na pewno „100 tysięcy” zaoszczędzone co najmniej.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że to jest dobre rozwiązanie, bo tam leżąca jeszcze „nieszczęsna geokrata”, którą „nieszczęśnie wybudowano w latach 2004, 5 chyba”, kosztowała razem z Piotrowską ponad, prawie 800.000,00 zł i znalazła się na śmietniku, nie tylko takim normalnym, tylko śmietniku historii. Dobrze, że jej już tam nie ma.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i oświadczył, że zamyka dyskusję w tym punkcie. Następnie zwrócił uwagę, że nie udzielił „panu radnemu” głosu w tej chwili.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on powiedział na głos, głośno, żeby dotarło, między innymi także do „pana”, bo w „tej” gminie się „8 tysięcy” wyrzuca w błoto...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że nie udzielił „panu” głosu.

Radny Jan Marciniak stwierdził: „z jakąś idiotyczną geokrata”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „panu” nie udzielił głosu. Nie wiadomo jemu, do kogo „pan” to mówi i komu „pan” to przekazuje. To jest „pana” prywatna opinia, a w tej chwili...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że bezwzględnie opinia prywatna, „bo pan takiej opinii nie podziela”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie ujmować wypowiedzi „pana radnego” w protokole – na jego wniosek. „Panu radnemu” nie został udzielony głos.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „pan radny” coraz bardziej pajacuje, jest „pan” człowiekiem absurdalnie nienadającym się „na to stanowisko”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to jest „pana” prywatna ocena. Kto tu jest pajacem, to jest pajacem...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że tak, jak „pan” wypowiada swoją prywatną ocenę, tak i on wypowiada prywatną ocenę.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że on w tej chwili nie wypowiedział swojej prywatnej oceny – Przewodniczącego Rady Miejskiej.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on mówi swoją opinię radnego Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „panu” nie udzielił głosu. „Panu” nie wolno zabierać...

Radny Jan Marciniak poprosił, aby „pan przewodniczący” się dalej nie kompromitował.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „panu” nie udzielił głosu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że ale on mówi.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pan” może sobie mówić...

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „pan przewodniczący” zamknie jego usta.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „pan radny” może mówić w domu, na ulicy, ale tutaj on „panu” nie udzielił głosu.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie: „bo pan jest kim”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że Przewodniczącym Rady Miejskiej.

Radny Jan Marciniak zapytał: „i cóż”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził: „i tak mówi statut Gminy”...

Radna Wiesława Mania przeprosiła i stwierdziła, że też nie ma udzielonego głosu, a zgłasza się. Ona bardzo prosi, aby w odpowiednim punkcie „panowie” sobie tę sprawę wyjaśnili: w sprawach organizacyjnych Rady Miejskiej, a teraz „wróćmy” do procedowania uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował. Stwierdził też, że zamknął dyskusję i przechodzi do głosowania. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/448/14 w powyższej sprawie wraz z wprowadzonymi poprawkami 16 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2014 (uchwała).

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały wraz ze zmianami przekazanymi przez panią skarbnik” i oczekiwała na wyjaśnienia, które padły w punkcie poprzednim.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/449/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 2 głosach „wstrzymujących się” (radna Małgorzata Kaptur i radny Jan Marciniak).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Uchwała w sprawie uchylenia Uchwały Nr LX/431/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 21 maja 2014 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchylenia Uchwały Nr LX/431/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 21 maja 2014 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchylenia Uchwały Nr LX/431/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 21 maja 2014 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie podjęła” Uchwałę Nr LXIV/450/14 w powyższej sprawie.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę opracowanych przez Majątek Rogalin Sp. z o. o. (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w poniedziałek „pozytywnie zaopiniowała projekt przedłożonej uchwały” po dokonaniu zmian, które „pani kierownik” przed chwilą wymieniła, czyli aby w brzmieniu na stronie pierwszej znajdowała się stawka.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały „dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę”.

Radny Jan Marciniak przeprosił i zapytał: „a komisja ochrony”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i zapytał, czy udzielił „panu” głos.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że on wnioskuję o to.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „za chwileczkę”. Następnie zwrócił uwagę, że wysłuchali „państwo” opinii komisji branżowych.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa akceptowała zupełnie inny projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że powiedział: projekt, taki jaki „otrzymaliśmy”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „komisja” opiniowała projekt uchwały, nie uchwałę.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że „tutaj” była zmiana, więc „zaopiniowaliśmy” projekt taki, jaki „otrzymaliśmy”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że w takim kształcie, w jakim „komisja” otrzymała – zaopiniowała. Nie wiadomo jemu: coś „pan radny” chciał przekazać, ale on nie wie co. „Mamy” projekt inny, a „komisja” zaopiniowała taki, jaki otrzymała. Jeżeli radni będą chcieli wnieść coś, to prosi on bardzo.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że jemu chodzi o to – mówi z pewnym sarkazmem, iż jeżeli Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa głosowała za „tamtą” wersją uchwały, to powinna głosować przeciwko „tej” uchwale, bo „głosowaliście” nad projektem „tamtej” uchwały, gdzie załącznikiem do tej uchwały był wielostronicowy wniosek Majątku Rogalin.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że ma on pytanie do „pani Dominiki”, bo „pan radny” powiedział, iż „komisja” opiniowała projekt uchwały z innym załącznikiem.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że nie z innym.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że zmieniła się tylko uchwała, treść uchwały – pierwsza strona. Załącznik do uchwały pozostaje bez zmian. „Komisja” opiniowała uchwałę z załącznikiem. Zmieniło się tylko to, że w uchwale „mamy wpisana”, tak jak „pan” oczywiście wnioskował, cenę wody – nic się nie zmieniło oprócz pierwszej strony uchwały, załącznik pozostał bez zmian.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że naprawdę „robimy” niepotrzebnie problem. On bardzo dziękuje..

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, kto ten problem robi.

Radny Jan Marciniak stwierdził: „niech pan spokojnie i się tak nie zaciętrzewia”, bo...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że on tego nie robi.

Radny Jan Marciniak stwierdził: „bo nie ma pan uzasadnienia”. Bardzo dziękuje zastępcy burmistrza Sławomirowi Ratajczakowi, bo na jego ręce „złożyliśmy ten wniosek” i uchwała jest bardzo dobra – nie ma on żadnych uwag. Dobrze, że ta uchwała nie ma w sobie pojęcia o jakimś załączniku, bo uchwała odnośnie taryf nie może mieć załącznika, gdyż załącznikiem do wniosku do burmistrza o zatwierdzenie, o ocenę wniosku jest właśnie ten załącznik, który Majątek Rogalin... uchwała jest perfekcyjna, natomiast mówiąc do „pana przewodniczącego”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „pan” składa jakiś wniosek.

Radny Jan Marciniak zaprzeczył i stwierdził, że mówiąc do „pana przewodniczącego” Waldemara Wiązka, to nie mówił z wyrzutem, tylko bardziej humorystycznie, iż jeżeli „komisja nie pochyliła się aż tak bardzo” nad „tym” projektem uchwały, nie ma co polemizować „kolego Waldemarze”, bo „przyjęliście oczywiście ta cena jak najbardziej”, a dzisiaj nastąpiła „bardzo sympatyczna zmiana” po wniosku Komisji Budżetu i Finansów i „teraz zagłosujemy wszyscy za”. Tak więc „nie kontynuujemy tej polemiki”, bo nie chce on dalszej polemiki, gdyż mówi trochę żartem. Prosi on, aby tego nie brać poważnie, tak jak „pan Przewodniczący Rady”

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że w takim razie w tej chwili, żeby stało się zadość pewnej procedurze, ogłosi 5 minut przerwy, przeprasza on – „pan radny” nie będzie jemu mówić, co ma robić – ogłasza 5 minut przerwy, prosi o zebranie się Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, zaopiniowanie projektu uchwały. Po 5 minutach „będziemy, wysłuchamy opinii komisji”...

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że kompletnie jest to zbędne, szkoda...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że znowu nie udzielił „panu” głosu. Następnie zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że „komisja” w trakcie przerwy zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę 6 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Wiązek poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/451/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice (uchwała).

Prowadzący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice wraz z autopoprawkami.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że w związku z tym, iż jest ona mieszkanką Daszewic i są „tam” jej grunty, zgłasza, że nie bierze udziału „w tym punkcie”. Nie tylko w punkcie, gdzie dotyczy jej nieruchomości, ale myśli, że właściwe jest to, aby w ogóle nie brała udziału, ponieważ jest też mieszkanką Daszewic i swoje uwagi wnosili mieszkańcy Daszewic. Dla zrównania tych szans, uważa, iż jej decyzja „jest jak najbardziej”. Daszewice mają tę szczęśliwą przypadłość, że „mamy” drugiego radnego i myśli, iż w tych szczególnych sprawach trudnych, wyjaśniających, to „mamy” radnego Mariana Jabłońskiego. Myśli ona, że on w zupełności spełni tę funkcję.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli dobrze odebrał „pani” wypowiedź, czy mówi „pani” o udziale w głosowaniach.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że w ogóle nie zabiera głosu, nie bierze udziału.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła autopoprawki do załącznika nr 2 do projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice, a następnie szczegóły na temat uwagi nr 1 do projektu uchwały w powyższej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat postulatu pierwszego, czternastego i szesnastego uwagi nr 2 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o pokazanie całego planu. Chciałaby ona zapytać, skoro właśnie „mamy” takie rozwiązanie, o ile dobrze to rozumie, że zaczynając od ul. Piotrowskiej „mamy zaczątek” drogi wewnętrznej, która mogłaby z czasem połączyć się z tą drogą białą, „tam na dole planu”, to dlaczego, ponieważ są tutaj też takie sytuacje, iż przez grunty rolne, mimo, że mogą być w zasadzie na czas nieokreślony użytkowane tak jak dotychczas, dlaczego tutaj nie poprowadzono tej drogi tak, żeby to nie budziło wątpliwości, tylko jak gdyby jest w takim „zaczątku”. To umożliwiłoby bowiem dalszy rozwój miejscowości bez jak gdyby tutaj takiego tymczasowego rozwiązania. Zwróciła się też o wyjaśnienie, dlaczego linia zabudowy na tej wąskiej drodze, która właśnie przebiega od ul. Piotrowskiej w stronę pól, dlaczego tam wyznaczono taką odległość 8 m, w czasie gdy przy ul. Piotrowskiej, która jest ulicą istniejącą i taką bardzo zabudowaną, linia zabudowy wynosi tylko 6 m. Zapytała przy tym, czy tu nie można byłoby tej odległości również utrzymać na tym samym poziomie.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że to jest obszar, który docelowo, jeżeli będzie wola właścicieli tych gruntów, będzie przewidziany pod urbanizację – „działki idą w ten sposób”, czyli rolnicy, którzy na tym obszarze funkcjonują, wykorzystują je, mogą tutaj składować swoje plody rolne na różnym obszarze. Wytyczanie drogi spowodowałoby w jakiś sposób – nie było woli i zainteresowania właścicieli tych gruntów, żeby w jakikolwiek sposób urbanizować ten obszar. To są funkcjonujące gospodarstwa rolne, póki one funkcjonują, trzeba im stworzyć warunki do funkcjonowania. Jeżeli chodzi o linię zabudowy, znaczy ona powiedziała, że jest wyznaczona linia zabudowy zagrodowej na tym obszarze, żeby ta zabudowa „nie szła”, żeby można było docelowo drogę wytyczyć, natomiast oni mogą tutaj „na tym swoim” składować różne rzeczy. Jeżeli chodzi o linię zabudowy, wyznaczone są one w stosunku do obowiązujących przepisów od dróg publicznych, jak i przy uwzględnieniu istniejącej już zabudowy. Zapytała przy tym, czy to dotyczy jakiejś uwagi konkretnej, czy to jest...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że powiedziała „pani”, iż odniesienie jest do istniejącej zabudowy, a czy skoro powstaje nowa ulica, to jak gdyby nie ma takiego punktu odniesienia, więc...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapytała, czy to dotyczy jakiegoś, z któregoś tych punktów tutaj tej uwagi, czy...

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że mówi teraz o tych ośmiu metrach na tej krótkiej ulicy, drodze wewnętrznej 85KDW.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że jest 8 m wyznaczone, droga ma 8 m, jest docelowo, jeżeli byłaby możliwość, „tu” ma 12 m, ale „tu” ma 10 m, czyli „tu” jest jeszcze rezerwa na to, żeby ta droga była, jeżeli miałaby się stać docelowo drogą publiczną, na poszerzenie tej drogi – z tego wynika między innymi ta linia zabudowy. Następnie przedstawiła szczegóły na temat postulatu drugiego, dziewiątego, trzeciego, czwartego, siódmego, dwunastego, piątego, dziesiątego, szóstego, ósmego, jedenastego, trzynastego i piętnastego uwagi nr 2 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 2 do projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 3 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 4 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 5 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 5.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 6 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 7 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 8 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 9 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 10 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy „powiat” podał powody, dla których nie uzgadnia.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że z tego, co pamięta, „oni” powołali się na odległości od linii rozgraniczającej, znaczy ustawa o drogach publicznych wyznacza obszar zabudowy od zewnętrznej krawędzi jezdni i projektanci spróbowali zmieścić budynek „na tej działce”, natomiast Zarząd Dróg Powiatowych jakby nie uzgodnił tych odległości dotyczących lokalizacji budynku. To wynikało jakby z „naszego” nieuwzględnienia, tylko z braku uzgodnienia zarządcy drogi na lokalizację tutaj w tym pasie drogowym jakiegokolwiek usługi. Właściciel poprosił „nas” i uzyskał taką informację, w sensie dostał do wiadomości, znaczy jak wystąpił – tę opinię Zarządu Dróg Powiatowych, żeby mógł się z nią zapoznać – jakie było stanowisko Zarządu Dróg Powiatowych w tym zakresie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 10 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 11 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 12 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 13 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że co do poszerzenia „tej” drogi powiatowej, tam są „z drugiej strony” zabudowania. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak to rozumieć, czy ona pozostanie w takim niezmiennym kształcie, jeżeli chodzi o szerokość.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zaprzeczyła i powiadomiła, że „ta” droga jakby docelowo „pójdzie po, po tych zabudowaniach”, znaczy pas, linia rozgraniczająca, bo „musimy pamiętać”, iż pas drogowy, „my mówimy” w planach miejscowych o tych liniach rozgraniczających, że asfalt po chodniki, ewentualnie jakieś pobocze zielone. Ten pas rozgraniczający będzie od budynku do budynku docelowo jakby, jakby droga była już ostatecznie poszerzona.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy to da szerokość 12 m.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że 12 m albo 10 m, do 12 m, ale to nie znaczy, iż asfalt będzie od budynku do budynku, tylko chodzi o to, że ta droga, jak „patrzmy” na rysunek planu, to „ta” droga jest drogą powiatową, bo to jest ta droga, która „wychodzi” w Rogalinie, w Rogalinku „wychodzi” na tym rozwidleniu „Poznańska – Poznańska” i kwestia też jest taka, iż jest to jedno z ważniejszych skrzyżowań w Daszewicach, jeśli chodzi o skrzyżowanie ul. Poznańskiej z ul. Piotrowską – naturalne przedłużenie ul. Piotrowskiej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie uwagi nr 13 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 14 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 15 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 16 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 17 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 18 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, co na terenie gminy Kórnik, bezpośrednio stykającym się z „naszym” fragmentem planu, znajduje się w ich jakby planach.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że przypuszczalnie „mieszkaniówka”, natomiast nie powie dokładnie. Zapewniła przy tym, że każdy plan miejscowy, który jest przy granicy, jest opiniowany z gminą sąsiednią, czyli plany miejscowe, tutaj, w tej sytuacji: Kórnik – są uzgadniane z gminą sąsiednią w zakresie ustaleń planu. Tak samo jak Kórnik sporządza plan miejscowy, który graniczy „z nami”, to również do „nas” wysyła do uzgodnienia.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że chciał tylko zapytać w sprawie tego sąsiedztwa z usługą. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakiego rodzaju to może być usługa.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że z tego, co pamięta, „ta osoba” chciała zrobić taką samodzielną myjnię dla samochodów, natomiast jest tam wpisana jako usługa – ogólnie. Wnioskowała – o takie, jak są samoobsługowe myjnie samochodowe, natomiast jest tutaj ogólnie wpisana jako usługa, z dopuszczeniem „mieszkaniówki” – z tego, co widzi U/MN, czyli jest też możliwość, jako, że w sąsiedztwie występują zarówno budynki mieszkalne, jak i usługowe, to jest dopuszczona ta funkcja mieszkalna.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy „nie mamy sprecyzowane”, jaka ma być ta myjnia, bo „żebyśmy na przykład”...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że „możemy sprawdzić”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nie mieli do czynienia z podobnym konfliktem, jak to miało miejsce na ul. Leszczyńskiej, gdzie człowiek, sąsiad, sąsiedzi właściwie zostali wprowadzeni w błąd albo nie zostało to im jakby dopowiedziane, jaki typ myjni w ich bezpośrednim sąsiedztwie zostanie wybudowany. Została wybudowana myjnia otwarta, gdzie wszystkie opary z mytych samochodów wlatywały tym ludziom przez okno, także może warto byłoby sprecyzować, że to ma być myjnia zamknięta.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że na terenie U/MN zakazuje się lokalizacji nowych przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, czyli to jest jedno jakby ograniczenie, iż nie wszystkie przedsięwzięcia i jednocześnie z ustaleń szczegółowych wynika, że można tam realizować zabudowę mieszkaniową i usługową jako wolnostojącą w parterach budynków lub jako odrębny budynek, dopuszczalne są obiekty, budynki gospodarcze i garażowe. Tak więc tutaj generalnie jest tylko to ograniczenie, iż nie mogą być to przedsięwzięcia zawsze znacząco oddziałujące na środowisko, ale muszą spełnić też te wymogi dotyczące odległości, granic działki, uciążliwości dla terenów sąsiednich, czyli jeżeli będzie „się łąpała” na procedurę środowiskową, to będzie musiał uwzględnić te tereny sąsiednie, czyli jest to ograniczenie odgórne, „że nie wszystkie przedsięwzięcia”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się z prośbą, aby jemu wytłumaczyć, jeżeli zaistnieje właśnie taki konflikt, jak na ul. Leszczyńskiej z uwagi na tę myjnię, to co sąsiedzi na przykład tam będą mieli na ten temat do powiedzenia, jeżeli tu ich przed tym negatywnym oddziaływaniem „nie uchronimy”. „Będziemy mieli” kolejny przykład jakiejś wojny między właścicielem myjni a mieszkańcami, którzy mieszkają wokół „tej” działki.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że znaczy nie, to są tereny zabudowy usługowej z mieszkalnictwem, czyli na etapie procedowania ten właściciel będzie musiał na pewno spełnić warunki wszystkie techniczne dotyczące

tego typu przedsięwzięć. Jeżeli inwestycja ze względu na zakres będzie wymagała przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, to wtedy taką ocenę będzie musiał przeprowadzić, a na pewno nie będzie mógł tego zrobić w bardzo dużej skali tej usługi, ponieważ ta najwyższa skala tych zawsze znacząco oddziałujących na środowisko jest w ogóle zabroniona „na tych terenach”. Tak więc on będzie ograniczony w swoim funkcjonowaniu, w swoim planowaniu, na etapie samego planowania inwestycji jakby projektowania tymi jakby zapisami dotyczącymi odległości, przepisami technicznymi, tymi kwestiami przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nie bardzo się może z „panią kierownik” zgodzić, bo myjnia na ul. Leszczyńskiej też prawdopodobnie ze wszystkimi sprawami, o których „pani” mówi, była zgodna, bądź nie była potrzebna ta ocena oddziaływania – nie wiadomo jemu, ale fakt jest faktem, iż opary z mytych samochodów „wlatywały sąsiadom do okien” i wlatują nadal. Właściciel nawet nie raczy odgrodzić się od sąsiadów...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „dyskutujemy” o planie w Daszewicach w tej chwili, jeżeli „pan radny” uzyskał odpowiedź w tym temacie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jego pytanie jest takie, czy „na tym etapie tego planu my możemy wprowadzić” jakieś zobowiązania właściciela „tej działki”, który będzie inwestował „w ten sposób”, jakieś sposoby zabezpieczeń sąsiednich działek przed oddziaływaniem „tych oparów” na przykład, jeżeli tam będzie myjnia otwarta.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że w planie miejscowym nie jest wpisana myjnia samochodowa – są wpisane usługi z dopuszczeniem „mieszkaniówki”. Jest napisane, że zakaz realizacji przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, są określone parametry, jakie to mogą być budynki, czyli wielkość budynków, procent zabudowy. To też warunkuje sposób jakby zainwestowania, wysokość budynków jest, jego parametry w zakresie intensywności zabudowy, że może być tylko 50 % działki zabudowane, czyli „myśmy ograniczyli” w sensie, są jakby wyznaczone ramy dla realizacji usługi. Natomiast jeżeli chodzi o funkcjonowanie, to już wtedy te ramy wyznaczają kwestie projektowania, czyli musi spełnić te wszystkie wymogi dotyczące parametrów, rodzaju usługi, procentu zabudowy, czy tam parametrów budynku, odległości od granic – te wszystkie przepisy szczególne. Z kolei jeżeli chodzi o funkcjonowanie, to już jest kwestia innych organów: nadzoru budowlanego, czy ten projekt został wykonany zgodnie z przepisami i „czy to wszystko zostało w projekcie przewidziane”. To już jest inny organ na etapie realizacji. Niemniej jednak na pewno te strony postępowania na etapie pozwoleń na budowę powinny brać, to zależy jak „starosta” wyznaczy, będą mogły brać udział w tym postępowaniu administracyjnym o wydanie pozwoleń na budowę.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że w jednym miejscu jakby „wykluczamy” możliwość mieszania funkcji, a w drugich – „dopuszczamy”, także nie bardzo to rozumie. Ponadto jest on pewien, że inwestor spełni wszystkie wymogi odnośnie powierzchni zabudowy, warunków technicznych itd., ale czy ochroni swoich sąsiadów przed oddziaływaniem właśnie tych chemicznych oparów, które się będą unosiły z tej myjni, bo jednak „pani” tu wspomniała o myjni.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że w uchwale nie jest wpisane, iż jest myjnia.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że póki co nie jest. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, skąd się wzięł ten pomysł tej myjni, bo tu jakby...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w uchwale „nie mamy wpisane”: myjni, czytając uchwałę – nie ma myjni, są usługi, może być fabryka ogórków. Przypuszczalnie, to była taka „pani” sugestia, bo teraz z tego nie wiadomo jemu: myjnia – skąd ta myjnia.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że nie ma w uchwale wpisanej myjni. Prosi ona, aby zwrócić uwagę, że to jest ul. Piotrowska, to są tereny usługowe, „tu” są tereny zabudowy mieszkaniowej z usługami, „tu” są tereny zabudowy mieszkaniowej z usługami, „tu” są tereny zabudowy mieszkaniowej z usługami. Wzdłuż głównej ulicy w Daszewicach ze względu na istniejące zainwestowanie i już funkcjonujące budynki oraz usługi, przemieszanie funkcji, już jest to przemieszanie i ono odnalazło swoje odzwierciedlenie w planie miejscowym, gdzie są wyznaczone tereny zabudowy z usługami. Ten teren, o którym „mówiliśmy tutaj”, jest to teren, który się dopiero urbanizuje i „ten teren” jest na obrzeżach wsi oraz jest to teren

nowy i niefunkcjonujący jeszcze, czyli „my tutaj mamy” dwie różne sytuacje: „tu” jest stan zastany, „który staramy się uporządkować, a „tu mamy” zupełnie nowy teren, „który wyznaczamy pod zabudowę”. „Tu musimy sobie poradzić” już z niektórymi sytuacjami, że już „ta usługa” funkcjonuje i trzeba umożliwić jej funkcjonowanie, natomiast „tutaj musimy dbać o to”, żeby w przyszłości tych konfliktów nie było.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy myjnia otwarta jest usługą, która może stale znacząco oddziaływać na środowisko.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że teraz nie odpowie na to pytanie, bo to wszystko zależy – myśli ona: od skali przedsięwzięcia. To rozporządzenie w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko mówi o przedsięwzięciach, o rodzajach przedsięwzięć, ale też ze względu na wielkość, że nie wszystkie, na przykład w przypadku gospodarstw rolnych tym punktem granicznym jest na przykład liczba dużych jednostek przeliczeniowych, iż poniżej pewnej liczby sztuk zwierząt, przedsięwzięcie nie wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, ale przy już zwiększonej liczbie „tych djp” już wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, więc nie umie odpowiedzieć na to pytanie – to wszystko zależy od skali jakby przedsięwzięcia.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że musiałby poprosić radną Małgorzatę Twardowską, aby rąbka tajemnicy uchylila, bo przyzna się szczerze – jest on trochę zaskoczony tą myjnią, ale w tym terenie, o którym „mówimy”, jest co najmniej jeden zakład usługowy: mechanika pojazdowa i chociażby z tej racji „musimy to zalegalizować” opisując ten teren takim oznaczeniem tej funkcji 5U/MN. On ma tylko takie techniczne pytanie, bo p. Marciniak zgłosił 4 jakby uwagi, a „my głosujemy jedną uwagę”. Teraz, gdyby on się zgodził z odrzuceniem „tej czwartej”: tego sprzeciwu wobec wyznaczenia terenu, to co z pozostałymi – nie wiadomo jemu: jakaś wypadkowa, jakaś średnia. Zastanawia się on „od początku”, czy „my nie powinniśmy” mimo wszystko każdej pojedynczo uwagi głosować, bo „tu” nie wiadomo jemu, co ma wybrać, gdyż w czwartym punkcie jest w jakiś sposób przekonany i jest w stanie się przychylić i głosować „za”, natomiast w pozostałych: „przeciw”. Nie wiadomo jemu, „czy myśmy akurat dobrą metodę głosowania tych uwag obrali”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „na komisji” była propozycja, żeby głosować wszystkie uwagi en block. Sprzeciwił się on też takiemu podejściu. Jeżeli już to prosi bardzo – on nie widzi, nie ma przeszkód, „żebyśmy przegłosowali 1, 2, 3”, jeżeli to ułatwi „panu” w jakiś sposób podjęcie decyzji.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że nie chciałby tu niczego narzucać, „ani wyjednywać prośbę”, żeby w tym przypadku inaczej głosować, bo „powinniśmy głosować” w stosunku do wszystkich jednakowo. Natomiast „komisja – propozycja”: on rozumie, że „mamy tutaj swobodę” w podejmowaniu decyzji i w głosowaniu, z kolei co do zasady – „taka” zasada obowiązuje i chciałby się jej podporządkować. Widzi on, że „tutaj” na tym osiemnastym „punkcie” jest „pewien zgrzyt” i chciałby wobec tego – nie wiadomo jemu – odnieść się, zapytać ludzi znających się dobrze „na tym fachu”, czy ten sposób głosowania „tych uwag” przyjęty przez „nas” jest prawidłowy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poinformował, że „pan mecenas” stwierdził, iż „możemy głosować” całość uwagi, czyli uwagę nr 18 „z wszystkimi”, „możemy głosować” także kolejne podpunkty i wtedy „głosujemy” całą „uchwałę”. Jeżeli jest tutaj taka jakaś – nie wiadomo jemu – wola od radnego Mariana Jabłońskiego: „głosujemy podpunkty”, później będzie on głosował całość i jeżeli będzie potrzeba oraz będzie jakieś zgłoszenie, to „wrócimy” do tych punktów, które były przegłosowane. Stwierdził też, że „zacniemy głosować” inaczej teraz. Następnie poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie podpunktu pierwszego uwagi nr 18 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie podpunktu drugiego uwagi nr 18 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie podpunktu trzeciego uwagi nr 18 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie podpunktu czwartego uwagi nr 18 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 7 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że przechodzi do głosowania całej uwagi nr 18. Następnie poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie uwagi nr 18 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jej nie wiadomo, ale chciałaby się tutaj zwrócić do „pana mecenasa” albo do „pani Michaliny”, bo co „nam” daje „to” głosowanie w tym momencie, jeżeli bowiem jeden z podpunktów „uwzględnimy”, a drugi nie i trzeci nie, a potem i tak „głosujemy całość”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że chodziło o to, iż można osobno...

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, jak można osobno, „a na końcu głosowaliśmy całość”. Wyraziła przy tym przekonanie, że „na końcu nie ma sensu głosować całości”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jak „pani radna” spojrzy, to głosując podpunkty „mamy” inną sumę głosów i głosując całość „mamy” też inną sumę głosów. Radny Marian Jabłoński twierdził, że jeden podpunkt nie zgadza się z jego wizją całego punktu i...

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, co stałoby się, jeżeli może kontynuować, bo jej pytanie dotyczy albo „pana mecenasa” albo do „pani Michaliny”. Pytanie jej dotyczy sposobu głosowania, bo jeżeli z jedną z „tych” poprawek uznałaby „Rada”, że ją uwzględni, to co wówczas, to czy potem „głosujemy” całość – nie. Prosi ona o wytłumaczenie tego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że o tym, jak „będziemy głosować” decyduje Rada Miejska w Mosinie. Oświadczył przy tym, że zada pytanie radnym Rady Miejskiej, czy „głosujemy” poszczególne „podpunkty” i później „punkty”, czy „głosujemy” w całości „punkty” – tak jak były. Kto z „państwa radnych jest...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że sytuacja wygląda tak, iż jeżeli „głosujemy osobno”, to nie ma sensu głosowania „całości”. Jeżeli któryś z „podpunktów” będzie nieodrzucony, to musi być uwzględniony i w zależności czego to dotyczy albo „możemy to dzisiaj uwzględnić” w zależności od wagi sytuacji, albo „musimy wrócić się procedurą” planistyczną w zależności czego dany „punkt” dotyczy. Jak są 3 „podpunkty” i każdy osobno „głosujemy”, to już nie ma sensu „danego punktu całości głosować”.

Radna Małgorzata Kapturek stwierdziła, że „znaleźliśmy się” w bardzo niezręcznej sytuacji, ponieważ „mamy” taką sytuację, iż najpierw „rozpatrywaliśmy” wiele uwag blokiem, teraz nagle „zaczynamy głosować pojedynczo”, co jej zdaniem jest trafniejsze. Oświadczyła przy tym, że składa wnioski o przerwanie procedowania i zdjęcie „tego punktu”, bo powstał „straszny bałagan”, a ze względu na czas „nie jesteśmy w stanie rozpocząć wszystkiego od początku”. Ona sama uważa, że to jest wadliwe procedowanie nad planem. Nie może „tak” być, jakie to jest równe traktowanie wnioskodawców. Jeden złożył 10 uwag i „jednym głosowaniem został załatwiony”, mimo, że też były „tutaj” dylematy, bo nie da się na przykład, jeżeli uwagi dotyczą różnych działek w planie, to przecież nie można tego sprowadzać do jednego problemu. Tak więc jej wniosek jest taki, że jeżeli „nie chcemy się ośmieszyć” i doprowadzić do tego, iż „wojewoda nam unieważni taką uchwałę”, to ona proponuje ogłosić przerwę i to dobrze przedyskutować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „czym się mamy ośmieszać”. Prosi on, aby uzasadnić, „czym się mamy ośmieszać”.

Radna Małgorzata Kapturek oświadczyła, że uważa, ośmieszenie to może nie jest dobre słowo, to jest karygodne, iż „traktujemy” różne osoby w różny sposób, bo jeżeli „potrafimy” przy jednej osobie głosować każdy problem oddzielnie, a u innych 10 problemów „traktujemy” jako jeden, to jest to

problem natury prawnej i to już wcale nie jest śmieszne. Dziwi ona się, bo to nie jest pierwszy plan, że taki problem się pojawił.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że nikt nie twierdzi, iż to jest śmieszne.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że mimo, iż „głosujemy każdy punkt oddzielnie”, niezależnie od tego, czy częściowo, czy całościowo, na koniec i tak „głosujemy” cały plan, czy go „przyjmujemy”, czy nie, więc w większej skali „popelniamy” tę samą „zbrodnię”, jak są jedni albo tę samą konsekwencję, jak są drudzy, w związku z czym on nie widzi przedmiotu do dyskusji. „Mamy” bowiem albo frustrację dotyczącą wszystkich planów dotychczas uchwalanych, albo „przechodzimy” dalej i „głosujemy”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie zgodzi się z radną Małgorzata Kaptur, gdyż uważa, iż każdy ma prawo zadawać pytania, w każdym punkcie i podpunkcie „możemy zabierać głos”, a dotychczas w pozostałych podpunktach nie było dyskusji „co do tego typu” i tutaj akurat w tym momencie radny Marian Jabłoński wyszedł z „taką” propozycją. Każdy z „nas” w każdym podpunkcie ma prawo zgłosić różne swoje spostrzeżenia.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że nie chciałby być uznawany i traktowany jako jakiś wichrzyciel, iż robi to celowo w czasie, kiedy już to głosowanie trwa. Dla niego jest jakby podstawowa odpowiedź na pytanie, co to jest uwaga, czy radna Małgorzata Twardowska zgłosiła jedną uwagę, czy zgłosiła 16 uwag, czy pan Marciniak zgłosił 4 uwagi, czy jedną. Jeżeli bowiem wszystko, co zostało zapisane razem „do kupy” zostanie uznane jako jedna uwaga, to jest jedna uwaga, oczywiście w tej uwadze jest kilka aspektów, kilka różnych niekiedy spraw, które należy jakby z osobna rozważyć i to jest wszystko. On się tutaj zgadza z radnym Piotrem Wilanowskim, że „jak dojdzie co do czego”, a nawet jeżeli „będziemy pojedynczo głosować”, to potem przy uchwale „musimy powiedzieć albo tak, albo nie, albo się wstrzymać”. To jest tytułem jego refleksji. On „od samego początku” miał, ale skoro „tak to ruszyło”, wydawało się jemu, że jego myślenie jest błędne i przy panu Marciniaku rzeczywiście postanowił swoimi wątpliwościami się głośno podzielić.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „procedowaliśmy” tak, jak poprzednie wszystkie plany i po prostu...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „na samym początku” już mówiła, iż to są uwagi zebrane z czterech wyłożeń, tylko, że jeżeli „mamy” uwagę z czterech wyłożeń w kolumnach, „macie państwo wyłożenie pierwsze, drugie, trzecie, czwarte” i ostateczne uwzględnienie w stosunku do projektu końcowego oraz propozycja rozpatrzenia przez „Radę”. Tak więc jeżeli jest np. jedna uwaga i „w trzech kolumnach ma nie, nie, nie, czy tam w czterech kolumnach ma nie, nie, nie”, to znaczy, że uwaga była złożona w każdym z wyłożeń, tylko jest to usystematyzowane ze względu na osobę składającą uwagę. Jeżeli uwaga była identyczna „w czterech wyłożeniach”, to ona się znajduje w jednym wierszu. Jeżeli była, czymś się różniła, to jest np. „punkt pierwszy”, jest uwaga numer na przykład dwa „i punkt pierwszy, punkt drugi” oraz pojawia się w którym wyłożeniu się ona pojawiła, „czy w drugim, czy w trzecim, czy w czwartym”. „Możecie państwo głosować”, wtedy „głosujecie państwo całość uwag danej osoby”. Tak jest sporządzony załącznik nr 2, że „głosujecie” uwagę danej osoby w stosunku do danego terenu „z tych czterech wyłożeń”. „Możecie państwo głosować pojedynczo tak zwane postulaty”, czyli te podpunkty, jak „macie tutaj państwo wolę”, żeby głosować poszczególne podpunkty, „możecie głosować” uwagi danej osoby, tylko, że nie ma sensu głosowania „całości”, jeżeli było głosowanie podpunktami.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że tym samym wniosek „pani radnej” musi poddać pod głosowanie. Następnie poddał pod głosowanie wniosek o przerwanie procedowania „nad planem w punkcie osiemnastym” w dniu dzisiejszym i wycofanie „tego punktu” z planu dzisiejszej sesji.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 13 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w dalszym ciągu głosować następne punkty tak, „jak głosowaliśmy poprzedni”, przegłosować „do końca”. „Wrócimy” później, żeby procedury dochować, pewnej dbałości i od „punktu pierwszego do osiemnastego przegłosujemy jeszcze raz poszczególne punkty”, żeby nie było zarzutów, że „nie dochowaliśmy” jakiejś „tutaj

niedbałości”. Prosiłby, jeżeli można, „przyjmiemy” może inną tutaj procedurę głosowania, „każdy punkt po kolei i będziemy głosować”. Prosi on „punkt pierwszy, drugi, trzeci i będziemy bezpośrednio to głosować”, „żebyśmy” byli w temacie, a nie, żeby wracać.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że nie zgadza się z tą zasadą, bo „ustaliliśmy”, iż nie ma sensu głosować 2 razy nad tymi samymi punktami albo oddzielnie albo całościowo. Skoro już „głosowaliśmy całościowo”, to nie widzi on powodu, żeby powtarzać – przecież te głosowania już się odbyły.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że przyjął do wiadomości. Stwierdził przy tym, że „dalszą część będziemy głosować” tak, jak powiedział: „pojedynczo”, a „tamte pozostawimy”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że uważa, iż jeżeli w którymś punkcie ktoś będzie z radnych uważał, że „będziemy głosować pojedynczo”, to aby zachować równość w procedurze właśnie i takie zgłoszenie „padnie”, to należy je uwzględnić.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy nie będzie prościej, tak przynajmniej było „na naszej komisji ochrony środowiska”: uwaga nr 19 i po kolei „głosowaliśmy” – uwaga nr 1, 2, 3, 7 itd. koniec. Już „nie głosowaliśmy całego punktu”, tylko poszczególne...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on to proponuje.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „każdy” się wypowiedział, on też chce. Myśli on, że „to” byłoby najlepsze, bo każdy będzie się mógł wypowiedzieć, tak jak jest.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że do tego dążyła jego propozycja. Jest wniosek „pani radnej”, aby głosować „punktami”, jeżeli będzie potrzeba, jeżeli będzie wniosek radnego – głosować „podpunkty”. Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 6 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „otrzymali państwo radni projekt tej uchwały”, zapoznali się z „punktem dziewiętnastym”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jest wniosek ze strony „państwa radnych”, aby głosować „pojedynczo z podpunktami, czy głosować w całości” – czy jest wniosek, „żeby głosować podpunktami w tym punkcie”. Następnie stwierdził, że nie widzi – „będziemy głosować całościowo”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat postulatu pierwszego, drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego uwagi na 19 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że chciałby do „punktu siódmego”, którego „pani” chyba nie omawiała – chodzi o wykreślenie z uchwały możliwości lokalizacji usług.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat postulatu siódmego uwagi na 19 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że wolą „rady sołeckiej” i mieszkańców było to, żeby to na trwale zapisać i nikomu po głowie nie chodzi w ogóle, nikt nie przyjmuje do wiadomości, żeby „tam” jakakolwiek działalność taka atrakcyjna, o jakiej jest tutaj mowa, się pojawiła, więc dla jednego jest to atrakcja, dla drugiego to atrakcja nie jest. Wyraźnie było to artykułowane, były pisma „rady sołeckiej” w tej sprawie i nie wiadomo jemu, jaki jest problem. Zapewnił przy tym, że on sobie zdaje sprawę, iż „taki zapis” zamknie ewentualnie następcom możliwość, gdyby zechcieli, ale „procedujemy dzisiaj, uchwalamy dzisiaj” i tutaj jakby rozbieżności nie ma. „Wszyscy chcą, żeby to zostało, tak jak jest”, żeby „tam” żadna działalność usługowa, gastronomiczna się nie pojawiła. „Tam” się gastronomia pojawia, jeżeli są jakieś okolicznościowe, we własnym zakresie, imprezy organizowane, ale to takim sposobem domowym, natomiast nie ma mowy o jakiejś komercyjnej działalności.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że chodzi o utrzymanie obiektu, żeby ten obiekt też mógł na siebie pracować i dlatego ta usługa została „tam” dopisana. To była decyzja można powiedzieć burmistrza, żeby taką możliwość dopisać, ale to jest możliwość – jest ona dopisana, wszystko zależy od zarządzającego tym obiektem. W przypadku innego planu miejscowego na tereny usług administracji też taka usługa została dopuszczona i to jest zapis analogiczny.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że dziwi się, iż jeżeli to była decyzja, propozycja i pomysł burmistrza, że to jest wbrew wyraźnej woli mieszkańców. Mieszkańcy mówią: nie i to uzasadniają, a... Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że to nie jest nakaz, to jest możliwość...

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że uwaga dotyczyła tego, żeby wykreślić i dlaczego...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że burmistrz jako też zarządzający i odpowiedzialny za ten obiekt musi także dać możliwość, żeby jeżeli będzie taka wola w przyszłości: za rok, za dwa, za 5, żeby coś takiego dopuścić. Po to jest plan miejscowy robiony, żeby przewidzieć różne scenariusze. Jeżeli nie ma potrzeby zamykania niektórych ścieżek, to żeby te ścieżki pozostawić otwarte, ale czy z nich „skorzystamy”, to już do „nas” należy. Tu jest doprecyzowane, że to ma stanowić 30 %, czyli jest sprecyzowane ile i jakie usługi, ale chodzi o to, iż jeżeli „chcemy się zgodzić” na usługi, żeby one pracowały na ten budynek i obniżały koszty jego utrzymania, bo taki jest cel między innymi, że jeżeliby zaistniała taka potrzeba, to jest ta możliwość, ale nikt nikogo do tego nie zmusza. To jest na zasadzie dobrowolności.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 19 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że uwaga nr 20 i zapytał, czy ktoś „z państwa radnych” zgłasza wniosek, „aby uchwałę głosować”, jeżeli dobrze on tutaj widzi: są 2 podpunkty. Nie widzi on zgłoszenia – „będziemy głosować” całą uwagę.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 20 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 21 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 22 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 23 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 24 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 25 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 26 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 27 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest wniosek o głosowanie poszczególnych podpunktów. Stwierdził przy tym, że nie widzi.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 28 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z autopoprawką.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 29 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest wniosek o głosowanie podpunktów. Stwierdził przy tym, że nie widzi – „będziemy głosować całościowo”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 30 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 31 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”. 5 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 32 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”. 5 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że uwaga nr 33 składa się z 6 podpunktów i zapytał, czy jest wniosek o głosowanie podpunktami, czy punktem. Stwierdził przy tym, że nie widzi zgłoszenia – „będziemy głosować cały punkt” nr 33.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 33 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 4 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że uwaga nr 34 składa się z podpunktów i zapytał, czy jest wniosek o przegłosowanie uwagi podpunktami. Stwierdził przy tym, że nie widzi takiego zgłoszenia, takiego wniosku – „będziemy głosować całościowo punkt” nr 34.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 34 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 4 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 35 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 4 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że uwaga nr 36 składa się z 4 podpunktów i zapytał, czy jest wniosek o głosowanie podpunktami. Stwierdził przy tym, że nie widzi – „będziemy głosować w całości uwagę nr 36”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 36 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 4 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 37 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że uwaga nr 38 składa się z, to jest jedna uwaga, nie ma tej numeracji, która – składa się „z dwóch” i zapytał, czy jest wniosek o głosowanie pojedynczo „każdej z podpunktów”. Stwierdził przy tym, że nie widzi – „będziemy całościowo głosować”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 38 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Jerzy Falbierski oświadczył, że uważa w ogóle nawrotki „w tym miejscu” być nie powinno. Prosi on, aby powiększyć ten obraz mapy i widać...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że „tu” jest budynek mieszkalny, nie ma możliwości „przedłużenia tej drogi do tego miejsca”. „Tu” jest budynek mieszkalny. „W tym miejscu” już istnieje zabudowa, oczywiście racjonalne byłoby przedłużenie, natomiast wiązałoby się z to z wyburzeniem istniejącego budynku. „Nie widzicie państwo

– tu jest budynek”. Tak, ale to też jest kwestia, droga też musi się cechować jakimiś, pokaże ona „na głównym”. Droga nie może – „to” jest prosta droga, czyli optymalne byłoby jej „przebiecie na wprost”, natomiast na wprost jest budynek. Skręcanie – to też jest upośledzenie jakiejś działki w sensie, że powstaje działka, z którą nie wiadomo co zrobić już. To nie jest taki długi odcinek, który nie mógłby funkcjonować, szczególnie, że „część jest obsługiwana z tej drogi publicznej, część jest obsługiwana z tej drogi publicznej”, natomiast przedłużenie „tej drogi” racjonalnie z punktu widzenia komunikacji wiązałoby się z wyburzeniem „tego budynku”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 39 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że uwaga nr 40 składa się z dwóch podpunktów i zapytał, czy ktoś z „państwa” wnioskuje o przegłosowanie podpunktami. Stwierdził przy tym, że nie widzi – „będziemy głosować punkt 40 w całości”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 40 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 41 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że uwaga nr 42 składa się z czterech podpunktów i zapytał, czy jest wniosek o głosowanie podpunktami. Stwierdził przy tym, że nie widzi – „będziemy głosować uwagę nr 42 całościowo”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 42 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała zapytać się w związku z trzecią uwagą. Zwróciła się przy tym z prośbą, aby jeszcze raz pokazać na planie, gdzie „to” jest.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „to” jest trzeci postulat. „To” jest ciąg pieszy i chodziło o to, żeby on był zaznaczony tak, jak jest tutaj zaznaczona droga wewnętrzna, miała taką samą funkcję, był wyznaczony jako droga wewnętrzna.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy „tam” istnieje już zabudowa.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „z tej” strony od „tej” drogi, to jest tutaj fragment, czyli „te budynki” miałyby z dwóch stron drogę, od przodu i od tyłu miałyby drogę, „gdybyśmy rozpatrzyli tę uwagę”. To wiązałoby się „z poszerzeniem i wyburzeniem tych budynków, jeżelibyśmy zaprojektowali tutaj drogę równoległą”, czyli „te działki” byłyby nie tylko, że od przodu i od tyłu miałyby drogę.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie: „a po drugiej stronie?”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że „po drugiej stronie” nie ma zabudowy, ale „poszerzając tę drogę byśmy zlikwidowali możliwości zabudowy tej działki” i „ta” też – prosi, aby zobaczyć, iż jest wąska. Tak więc

poszerzenie „tej drogi” i stworzenie tej drogi wewnętrznej, pomijając fakt, „że tutaj nie mamy żadnego ciągu”, w sensie, jak już, to można byloby przebijać „tutaj”, wiąże się z wyeliminowaniem kilku działek budowlanych, pozbawieniem działek budowlanych ich możliwości budowlanych. „To” jest „tutaj”.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy mogłaby „pani” przybliżyć te działeczki, „które pani tam”, bo chyba ta skrajna i front chyba tego domu właśnie jest jakby odwrócony, przylega do, to znaczy jest frontem do tej ulicy, o której „mówimy”, że nie można poszerzyć. To zupełnie jeszcze dalej – w prawo, gdyby „pani” przesunęła. Nie – „pani” pokazywała ciąg „tych działek”, które miałyby dostęp – o: na samym końcu, jeszcze dalej, jeszcze dalej – ta narożnikowa: bliżej, na samym końcu – właśnie ta, wyżej jeszcze troszeczkę, nie, na narożniku – w lewo: o właśnie tam. Ona stoi, zdaje się frontem właśnie do tej drogi, o której „pani” mówiła, że tam jest niemożliwe poszerzenie, „bo to by się z jakimiś wyburzeniami”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że wyburzenia byłyby „tutaj”, kosztem „tej” działki...

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że idąc dalej, właśnie na samym końcu „tej drogi” stoi dom, który jest jakby odwrócony do „tej ulicy”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że pytanie jest: jak ten dom powstał, skoro ta droga w ogóle nie ma parametrów – ona musiałaby być poszerzona. Ona nie ma parametrów drogi w ogóle, że jest wykorzystywana – ludzie „tamtędy” chodzą, myśli, iż „ma 3 m, jeżeli w ogóle ma 4 m”, czyli pytanie w ogóle, „jak te budynki w tym miejscu powstały”.

Radny Marian Jabłoński zapytał, czy jest front – zgadza się „pani”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że nie odpowie, czy jest front. Na pewno projektanci byli w terenie i analizowali kwestię obsługi komunikacyjnej „tych budynków”, szczególnie, że były złożone uwagi w tym zakresie, natomiast jeżeli „tu” jest zaprojektowana, prosi, aby zobaczyć: „tu” są budynki, „ta droga” obsługuje i „te domy” i „te domy”, czyli „byśmy tutaj zaprojektowali kolejną drogę” i „te budynki” miałyby po dwóch stronach drogę.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że jest kwestia teraz tej obsługi „tej narożnikowej”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że „te działki narożnikowe” mogą równie dobrze być obsługiwane „z tej i z tej strony”, iż mają front domu „z tej strony”, nie oznacza, że nie mogą być, wjeżdżać, one mają właściwie polepszoną tę obsługę komunikacyjną, bo „ta droga” jest wyznaczana w planie, „ta” – również, czyli mogą wjeżdżać z innej strony. „Tutaj” też nie stoi na przeszkodzie, żeby one były obsługiwane „z tej strony”. Natomiast „my nie możemy w planie wpisać” drogi wewnętrznej, która nie ma parametrów.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że musi złamać swoje postanowienie. Przeprasza, ale jest twórcą tej uwagi i w związku z tym chciała „państwu” – to, co „pani Michalina” przedstawiła, to wyszła na wielką gapę, która mieszka „w tej” miejscowości i nie potrafi złożyć sensownej uwagi. Chciałaby, „żebyście” jej dali przyzwolenie tylko w tym momencie: odnieść się. Przede wszystkim ta droga, o której „pani Michalina” mówi, jest drogą wewnętrzną, więc obecnie funkcjonującą „w tym terenie”. Pisała ona o tej drodze, aby rozważono zachowanie tej drogi wewnętrznej, bo to, co „pan radny” mówił: o „tej” nawrocie, to właśnie doprowadzenie do tej drogi, która już funkcjonuje w tym terenie, byłoby właściwe, ponieważ byłoby to sensowne rozwiązanie, w którym zawsze była idea taka, że nie ma nawrotek, są drogi przelotowe. Następna sprawa, dlaczego podnosiła ona ten temat i chciałaby, „żebyście państwo wiedzieli”: to nie dotyczy jej terenów, to jest kwestia taka, że są powstały budynki. Przyjmuje ona z pełną wiarą, że projektanci byli w terenie, natomiast myśli, iż przeoczyli „ten fragment”, bo świadczy o tym, że nawet „pani Michalina” w tym pokazywaniu nie do końca się orientuje. Ona jest mieszkanką, żywo interesuje się tymi problemami, prosi, aby podjechać pod samą, przeprasza, ale podejdzie.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że to, iż „ta droga” jest, ta uwaga nie jest uwzględniona w tym znaczeniu, iż nie jest wrysowana droga wewnętrzna, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ona funkcjonowała jako w terenie zabudowy mieszkaniowej. Skoro „pani” zasygnalizowała, że „oni są z tej strony obsługiwani” i jest chęć wykupu, równie dobrze mogą tutaj właściciele „tych gruntów”, jeżeli byłaby taka wola, „ten

fragment” wykupić i wtedy mają obsługę komunikacyjną. Tak więc plan miejscowy nie wyznacza kolejnej drogi wewnętrznej, natomiast nie przeszkadza, żeby ta droga funkcjonowała. Jeżeli chodzi o – w tym znaczeniu. „Myśmy mieli” plan w Czapurach, gdzie również były budynki „odwrócone” i trzeba było zmienić przebieg drogi, trzeba odróżnić usytuowanie budynku od jego obsługi komunikacyjnej. Budynek może być usytuowany inaczej i w Czapurach też „regulowaliśmy” kwestię, była taka wyznaczona droga: plan między ul. Leśną a ul. Poznańską, gdzie też kilka budynków miało wjazdy „z boku” i te wjazdy były zmienione. Tak więc jakby z punktu widzenia sporządzania planu miejscowego nie jest zasadne, żeby obok jednej drogi, jest jedna droga, jest rząd działek i wyznaczona jest druga droga wewnętrzna, jako na rysunku planu, jako ustalona, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby ta droga funkcjonowała, żeby właściciele „tego gruntu”, jeżeli Gmina wyrazi wolę, odkupili „ten fragment” i funkcjonowali na tej zasadzie.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że z tego, co zrozumiała, to ten problem jest większy niż to, gdzie jest front budynku, tylko chodzi o to, iż mieszkaniec nie będzie miał jak dotrzeć do swojego domu. W związku z tym, że radna Małgorzata Twardowska powiedziała, iż dom jest w budowie i na ukończeniu należy wnosić, że warunki zabudowy zostały wydane stosunkowo niedawno. Zapytała przy tym, czy ona się myli, czy „tam” był plan i to na zasadzie planu ktoś...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że „tam” nie było planu miejscowego.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że czyli „nasz urząd” wydał warunki...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że może już „nie domniemajmy”, czy „nasz urząd”, czy nie „nasz urząd”, bo takiej pewności na 100 % „nie mamy”. „Pani” już twierdzi, że na pewno były wydane i na pewno były wydane źle, „bo tak pani sugeruje”. Wszystkie warunki zabudowy zostały projektantom przekazane.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że jej się wydaje, iż należałoby to obowiązkowo sprawdzić zanim „dopuszczymy” do sytuacji beznadziejnej, bo skoro mieszkaniec dostał warunki zabudowy, to miał zapewniony dostęp do drogi publicznej, gdyż inaczej tych warunków nie dostałby. Jeżeli uznano „tę drogę, którą obecnie tu w planie się likwiduje, za drogę, która zapewniała dostęp do drogi publicznej”, to powstaje sytuacja bardzo niewygodna, nieprawidłowa dla tego mieszkańca i skandaliczna – tu jej nawet podpowiada „kolega”. Tak więc ona składa wniosek o sprawdzenie tej sprawy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „czy my – pani Michalino – likwidujemy drogę”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga odpowiedziała przecząco.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że chciałby odnieść się do słów radnej Małgorzaty Twardowskiej. Wcześniej on o tym nie mówił, ale zupełnie nie rozumie, bo teraz wyżej wymieniona radna jakby złamała swoje przyrzeczenie, nie rozumie dlaczego pozbawia się „pani” prawa, jako radna, zabierania głosu w sprawie miejscowego planu Daszewic. Mogłaby „pani” ewentualnie przy uwadze, która dotyczy „pani” nieruchomości, nie głosować, ale ma „pani” pełne prawo się wypowiadać. On już abstrahuje od całości planu Daszewic, względnie innych działek, jak widzi w uwagach „pani” składała jako radna, jako mieszkaniec, to było zbyt ze strony „pani radnej” bardzo, aż nadto, bardzo szlachetna postawa. Prosi on, aby „pani”, jako osoba mieszkająca w Daszewicach, znająca problemy, zabierała głos.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie oceniać postępowania innego radnego.

Radny Jan Marciniak zapytał, co to znaczy, że nie ma prawa oceniać, czy „pan” jako przewodniczący, jako radny ma prawo oceniać... Ręce opadają na „pana” wystąpienia, to on nie ma prawa oceniać, „my się nawzajem oceniamy”, „nasze” wypowiedzi, „nasz” stosunek do pewnych problemów, jeżeli jeden radny powie o pewnym problemie „tak”, on ma prawo skrytykować jego wypowiedź i ten radny ma prawo skrytykować jego wypowiedź. „Panie radny, panie przewodniczący – daj pan spokój”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie będzie komentował „pana” wystąpienia, bo nie będzie komentował...

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie ma czego komentować, jemu kompletnie ręce opadają.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że nie udzielił „panu” głosu. Wyraził przy tym zadowolenie, że dobrze, iż „panu” coś innego nie opada.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ma trochę może pretensję do „pani:”, iż w momencie kiedy „omawialiśmy tamtą nawrotkę”, nie wskazała „pani” tej drogi, która jest w zasadzie – nie ma tej drogi, ale ona jest. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jaka jest odległość od końca tej nawrotki do samego pasa ruchu właśnie tej drogi, o której „mówimy” w tej chwili i czy właściciel, ten, który wnioskował o to, żeby ta nawrotka nie była na jego działce, czy widział też ten problem, żeby przedłużyć te parę metrów, bo „tam” będzie bardzo mały „ten uskok” i czy nie byłoby to rozsądne, żeby połączyć „to” z tą drogą, która istnieje.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że właściciel odnośnie tej uwagi nie chciał w ogóle nawrotki na swoim terenie. On chciał, żeby ta nawrotka była „tutaj”, czyli skoro nie chciał w ogóle nawrotki, to nie chciał i drogi. Tak więc musiał być świadomy tego, że przy „tej” działce jest ta droga, którą jeżdżą, czy chodzą, jest ta droga zwyczajowa. Właściciel „tej” działki nie chciał w ogóle ani nawrotki ani drogi. On twierdził, że nie chce „tam” żadnej drogi i nawrotki tym bardziej.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy helikopterem będzie latał na swoją działkę, bo on tego nie rozumie zupełnie.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że jemu została „ta nawrotka”, bo „myśmy tę uwagę, Rada tutaj tę uwagę odrzuciła”...

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że gdyby przedłużyć do tej drogi, o której „mówimy”...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że „ta droga” na pewno nie ma parametrów. Jeżeli „byśmy chcieli przedłużyć i poszerzyć”, to jest wątpliwe, czy „te działki” nadawałyby się pod zabudowę.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że nadają się pod budowę, ponieważ „ta droga” gwarantowała dostęp do drogi publicznej i p. Alankiewicz – przeprasza, iż używa już nazwisk – ale decyzją lokalizacyjną podzielił „ten teren”. Przy „tej drodze wzdłuż”, o którą „pan radny” pytał, są wyznaczone działki budowlane. One nie są jeszcze skonsumowane, że „rosną” domy, „rośnie” tylko ten jeden dom, o którym ona wspomniała, gdzie „macie państwo” przy rowie, gdzie się wyznacza drogę wzdłuż, to jest rozwiązanie komunikacyjne, natomiast ona jeszcze nie funkcjonuje. Ten nowowyprowadzony dom funkcjonuje z „tej” drogi, na podstawie której dostał decyzje lokalizacyjne p. Alankiewicz bodajże do pięciu, czy sześciu działek budowlanych i ta jedna skrajna, przy samym rowie, już została zagospodarowana. Tak to wygląda w terenie, natomiast chce ona odpowiedzieć „panu”, dlaczego właściciel. Właścicielką jest pani, która wnosiła, jest to rolnik, która chce i uznaje, zresztą w innych przypadkach chce prowadzić działalność rolniczą, czyli nie jest zainteresowana jakimkolwiek podziałem, a ingerencja w „te tereny” dla potencjalnego rolnika stanowi jakąś przeszkodę, bo ileś mieszkańców nowych przybywa, nieruchomości są podzielone, a na dzień dzisiejszy to w formie rolniczej chce korzystać z tego. W związku z tym nie wskazywała żadnych innych rozwiązań i nigdy nie spoczywa po stronie właściciela, aby wskazywał, zwłaszcza, że nie była zainteresowana, „żeby tam był brązowy kolor”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że skoro właściciel podzielił tę swoją działkę, prosi, aby zobaczyć, iż nie zagwarantował żadnego poszerzenia, czyli musiał się oprzeć o służebności drogowe. Tak więc te wszystkie działki musiał obciążyć służebnością drogową, bo nie wierzy ona w to, że Gmina ustaliła jemu obsługę komunikacyjną „na takiej wąskiej działce”, a służebność drogową – jak doskonale „państwo wiecie” – jest najgorszym obciążeniem nieruchomości, czyli można powiedzieć, iż plan miejscowy poprzez „te drogi poprzeczne” umożliwia zlikwidowanie tej służebności, ponieważ droga wewnętrzna, „ta działka będzie obsługiwana stąd, ta działka będzie obsługiwana stąd”, a jeżeli „tam” jest służebność, to „ta działka ostatnia”, wszystkie działki poprzednie mają służebność na rzecz „tej działki”. Jeżeli miałby poszerzyć „tę” drogę gminną, to poszerzenie to już byłoby w podziale, a nie zostało to wydzielone w poszerzeniu, w podziale. Nawet jeżeli „ta droga” ma 4 m, czy tam „4 i pół” i „byśmy wzięli do 10 m”, to mogłoby się okazać, że budynki naprawdę tam nie zmieściłyby się. To mogło przesądzać o tym, że właściciel nie zrobił „tego poszerzenia” i nie wydzielił „tego poszerzenia”, jak dzielił swoje działki.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy w obecnej chwili nie istnieją jeszcze „te drogi” – tak on rozumiał. Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że teraz nie istnieją, czyli właściciel jeżeli podzielił swoją działkę, całą działkę musiał obciążyć służebnością, czyli całą swoją działkę obciążył służebnością.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że nie potrafi powiedzieć, co właściciel zrobił, ale to „urząd” wydawał decyzje lokalizacyjne, więc trudno teraz gdybać „co tam jest”, czy jest uzyczenie, czy nie. Problem polega na tym, że drogi wewnętrzne, które są, powinny funkcjonować, a to, co „pani Michalina” mówi – „zastanówmy się” tylko nad „tym” jednym budynkiem, żeby dać możliwość dojazdu temu właścicielowi i nic więcej, a czy konsumpcja, czy będzie wykup „tych dróg”, czy nie – ona nie wtrąca się w rozstrzygnięcia, czy to będzie służebność, czy nie – to już „pani Michalina” chyba lepiej zna przepisy i trudno, żeby radny w tej kwestii zajmował jakieś stanowisko. Ona tylko zwraca uwagę na problem, który może zaistnieć, chyba, że „wyznamy te drogi wewnętrzne” przy „tym” rowie i „pan” będzie mógł dojeżdżać do swojej nieruchomości.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że na pewno „ta decyzja”, nieprawdą jest, iż budynek był, teraz powstaje, „że to jest świeża”. On nie powie na 100 %, ale kojarzy, bo jak przeglądał, pracuje on tu od 2007 r., to była jedna decyzja właśnie taka wydana w Daszewicach i być może to jest ta decyzja, gdzie obsługa działek była poprzez poszczególne działki bardzo taka, że za jego bytności „taka” decyzja nie powstałaby. Jeżeli „to” jest droga gminna, to na pewno Gmina będzie analizować sytuację i nie sprzeda nikomu, gorzej byłoby, gdyby „to” była droga prywatna, gdyby ktoś to chciał, wtedy miałby prawo sprzedać. „My to sprawdzimy”, ale „ten plan rozwiązuje” i jeżeli jakiegokolwiek byłyby problemy z dojazdem, to właściciel gruntu do czasu wydzielania drogi wewnętrznej prywatnej może wystąpić do sądu o ustanowienie służebności i dostanie taką służebność bez żadnych problemów. Prosi on, aby jemu wierzyć, że nie są to duże opłaty, bo rzędu tysiąca, tysiąca pięćset złotych. Być może nie jest to szczęśliwa sytuacja, ale zachowanie „tej” drogi byłoby jeszcze gorszym, bo „ta” droga nie ma żadnych parametrów i akceptowanie „to” na etapie planu byłoby bezsensowne. Z kolei poszerzać ją w drugiej stronie i robić sytuację, że dwie o pełnych parametrach drogi, między tym wąską działką, to jest też z punktu widzenia przestrzennego planowania bez sensu. Tak więc myśli on, że ten plan, wbrew temu, co tu się twierdzi, rozwiąże „tę sytuację”. Być może nie od razu dla wszystkich będzie super komfortowa, ale jest on przekonany, że „to” zostanie uregulowane. Jeżeli „to” jest gminna droga, bo on tej wiedzy nie ma w tej chwili, to na pewno „będziemy to analizować zanim komukolwiek to sprzedamy”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że po to robi się plany miejscowe, aby niektóre rzeczy regulować i niektórych rzeczy, błędów nie kumulować, czyli jeżeli nawet była wydana decyzja ze służebnościami, to po to jest plan miejscowy z drogami wewnętrznymi, aby już tych służebności kolejnych nie wprowadzać, to znaczy chodzi jej przez działkę, bo tak jak „pan burmistrz” powiedział..

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że przecież ona nie występuje, żeby usankcjonować „tę drogę” w planie, tylko żeby zabezpieczyć interes danych osób, które już korzystają „z tego” i tylko „to” zapewnienie, gdyby znalazło zapis „tutaj” właśnie dotyczące „tej” drogi wewnętrznej, iż „nie podejmiecie państwo takich kroków”, to jest spokojne funkcjonowanie „w tym terenie” aż zaistnieje „to cudowne rozwiązanie” i niekoniecznie jest potrzeba rozszerzania „tej drogi”, czy cokolwiek. Ona absolutnie nie występowała „w tym”. Bazowała ona na wiedzy i potencjale nie tylko „tutaj państwa z urzędu”, ale przede wszystkim urbanisty, który – cel tego planu był jeden: rozwiązanie komunikacyjne. Natomiast piękne rozwiązanie komunikacyjne „nie może stworzyć braku”. Teraz chce ona się odnieść do funkcjonowania „w tym terenie”, do słów „pana burmistrza”. Każdy wszystko może, „może wywalczyć ustanowienie” itd., natomiast „pan” doskonale wie, że to jest odległe w czasie, ponosi konsekwencje jeszcze finansowe dana osoba i wywalczenie dla siebie czegoś, co już zafunkcjonowało w tej gminie, to ona sobie nie wyobraża, żeby mieszkańcowi, który gdzieś tam swoje finansowe rozwiązania znalazł, żeby jeszcze na niego, na jego bazie nakładać jeszcze dodatkowe kłopoty. W związku z tym tylko i wyłącznie „taka intencja jest”. Nie chce ona burzyć „tego planu”. Może „znajdziemy” wspólnie jakieś rozwiązanie i może „to” zapewnienie oraz zwrócenie uwagi „na ten problem” spowoduje, że – dlatego ona wystąpiła, bo już na konsultacjach, to co „pani Michalina” mówiła, iż jeżeli w planie droga nie jest zapisana, to jest to logiczne i bardzo właściwe, żeby dać

możliwość powiększenia swojej nieruchomości, ale do momentu, jak zostanie zrealizowany ten plan, te rozwiązania komunikacyjne. Z wielką rozważą ma ona nadzieję, że „ten zapis gdzieś tu znajdzie, albo państwo zapewnicie”, iż „ta droga” będzie funkcjonowała do momentu zaistnienia tych wewnętrznych dróg, bo wewnętrzne drogi to musi zaistnieć dobra wola mieszkańców. Wyznaczenie dróg publicznych, czyli biały kolor, to prosi, aby jej powiedzieć: kiedy on realnie może zaistnieć. Wyznaczenie ich i wykup Gmina kiedy robi. Ona występowała z interpelacją, aby właśnie mieszkańcy po zaistnieniu planu wiedzieli, że „ten plan” przewiduje, iż wykup „tej drogi”, zaistnienie „tej drogi”, która jest celem określonym, iż będzie to gminna, będzie zrealizowana „w dwa, dziesiątym, w dwa, dwudziestym, dwa trzydziestym”, ale to określenie spowoduje, że mieszkańiec to oczekiwanie do powstania drogi będzie mógł sobie zaplanować. Natomiast to, że na planie będzie, a kiedy istnieje to są dwie różne rzeczy i życie powoduje to, iż ta droga, jak nie będzie tej dobrej woli, to oczekiwania tych mieszkańców na tę drogę, nawet gminną, mogą trwać i 15 lat. W związku z tym stąd tylko, „żebyście państwo rozumieli” jej intencję, dlaczego występowała, żeby „tu” znaleźć mądre rozwiązanie. Nie oczekiwała ona tylko tego, że architekt powie, iż odrzucić uwagę. Ona tylko oczekiwała rozsądku.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że chciała się tylko odnieść do „tego” układu komunikacyjnego w Daszewicach. Ten układ komunikacyjny zaistniał w części wcześniej niż plan, bo była sporządzona taka koncepcja, „u nas, w referacie była sporządzona taka koncepcja układu komunikacyjnego” i żeby umożliwić właścicielom „tych gruntów” dzielenie oraz wydawanie decyzji o warunkach zabudowy między innymi została wydzielona „ta droga”, zaczęła być regulowana „ta droga”, również częściowo „ta droga”. Tak więc były toczony też rozmowy z właścicielami tymi, rozpoczęły się w jakiś sposób rozmowy z właścicielami „tych gruntów”, te rozmowy potem podlegały jakiemuś zawieszeniu, więc można powiedzieć, że już, nawet jak plan miejscowy był w początkowej fazie realizacji, to żeby nie blokować mieszkańców, były wytyczane drogi, była sporządzona taka koncepcja układu drogowego. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie, póki Gmina jest właścicielem, wtedy „te osoby” mają możliwość albo odkupienia od Gminy albo obsługi, w sensie jeżeli wjeżdżają, to wtedy korzystania z tej drogi. Natomiast plan miejscowy nie może jakoś wariantować, że np. do czasu „aż wydzielimy drogę, możecie jeździć tędy”. Właśnie taka jest rola planu miejscowego, że on wyznacza te drogi, żeby wskazywać jak podzielić działki i jak ta obsługa komunikacyjna ma wyglądać docelowo. Tak więc nie można zapisać czegoś takiego, „że do czasu aż wydzielimy drogę X, możecie sobie jeździć działką taką i taką” i dlatego też „ta pani uwaga” została zaproponowana jako do odrzucenia z tego względu, iż „my nie możemy wrysować drogi wewnętrznej”. Jest niezasadne z punktu widzenia urbanistycznego wrysowanie „tam” kolejnej, równoległej drogi wewnętrznej, ale póki jest własność Gminy, to można z „tego” korzystać. Właściciele mogą się zwracać do Gminy po uchwaleniu planu miejscowego, że chcą np. wykupić „ten fragment” na poszerzenie swojej własnej nieruchomości i wtedy do Gminy należy analiza, czy „czekamy aż wydzielimy te drogi wewnętrzne pozostałe”, czy już w tym momencie „możemy to tym właścicielom sprzedać”, żeby z tego mogli korzystać. Taka jest jakby, że plan musi wskazywać, którędy te drogi mają „iść” docelowo, żeby niektórych rzeczy nie powielać. Nie może być taka sytuacja, którą „pani” proponuje, doprowadziłaby, że nikt nigdy nie byłby zainteresowany „do podziału”, bo cały czas korzystałby z tego: „do czasu wydzielenia”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że chciał się odnieść, bo „pani radna” zadała pytanie odnośnie wykupu „tych dróg”. Wszystkie plany, które zafunkcjonowały, między innymi w Czapurach, plan w Pecnej, „my zaczęliśmy sukcesywnie wydzielać i wykupywać drogi publiczne”, z tym, iż problem jest tego typu, że wszystko zależy od właścicieli gruntów, bo chcąc przymusić kogoś, to niestety mimo, iż nie wynika to wprost z przepisów prawa, to stanowisko np. SKO jest, „że tylko spec-ustawą”. Po zmianie „spec-ustawy”, żeby kogoś przymusić i wykupić, to Gmina musi zrobić projekt techniczny, urządzić – „nie mamy pieniędzy, żebyśmy we wszystkich planach nagle wszystkie te drogi robili na gotowo”. Na wykupy „byśmy jeszcze może znaleźli” i to w dużej mierze zależy od jakby postawy mieszkańców, czy będą oporni, czy nie. Jeżeli nie są oporni, to „my wydzielamy”, jest opracowany kosztorys i sukcesywnie „wykupujemy”. „My w tej chwili rozważamy”, gdyż dotyczy to między innymi Czapur, właśnie wystąpić, jak nie ma zgody, gdyż „nie pójdziemy trybem spec-ustawy, bo nas na to nie stać” i tu w ogóle nie będzie on mówił, że „takim trybem pójdziemy”, ale droga publiczna – „chcemy spróbować, jeżeli nie dojdziemy do porozumienia, wystąpić do sądu

właśnie o służebności”, czyli, żeby zabezpieczyć służebność, wykupić tę służebność do czasu, jak być może za lat 5, 10 – nie wiadomo jemu, jaka będzie sytuacja, kiedyś będą plany, „żeby tę drogę zrobić na gotowo”. Służebność, żeby poprzez tę służebność umożliwić obsługę.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że troszeczkę zaskoczyło ją to, iż przy rozpoznawaniu burmistrz – tak sobie to ona wyobraża – podejmując decyzję o odrzuceniu uwagi zgłoszonej przez mieszkańca do planu, bada wszystkie okoliczności. Tymczasem tutaj jest ona zaskoczona tym, że zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oraz Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga używają takiego trybu warunkowego, przypuszczającego: być może, najpewniej, prawdopodobnie jest tam służebność. „My nie możemy na chwilę obecną uzyskać wiążącej informacji”, jak się przedstawia sytuacja dojazdu do wskazanej nieruchomości i w obliczu tego, co tu „pan burmistrz” przed chwilą mówił, że trudno jest przymusić, trudno jest wyegzekwować „te drogi”, także będzie to skomplikowana sytuacja dla człowieka, który korzystając z prawa, uzyskał warunki zabudowy, pozwolenie na budowę i ten dom już prawie skończył – tak, jak powiedziała „radna”, także...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytanie, jeżeli jest taka...

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie ma pytania, po prostu stwierdzenie, iż brak „nam” koniecznych informacji.

Radny Piotr Wilanowski zapytał, czy, zakładając, że tamta służebność „obsługuje ten budynek” w gruncie rzeczy „tego nieszczęśnika”, który jest na te 154 ha w najgorszej sytuacji „jak słyszymy”, plan miejscowy „wygasza” tę służebność – chyba nie. Tak on to rozumie, więc ta służebność będzie obowiązywać do sytuacji, domniemana służebność, do której, jak słyszy, „nie mamy do końca pewności”, czy ona będzie funkcjonować dotąd, dopóki nie zaistnieje ta sytuacja wywołana planem i ta korzystna sytuacja wywołana planem w zasadzie automatycznie, bo nikt już nie będzie chciał korzystać z tej służebności, „wygasi” tę służebność. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jego tok myślenia jest prawidłowy.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że na pewno plan był przez projektantów i „tutaj przez nas” przeanalizowany. Świadczy też o tym czterokrotne wyłożenie. Jest to duży obszar, bardzo duże zainteresowanie mieszkańców, co „nas” cieszy, więc projekt planu był pod wieloma względami przeanalizowany. Jeżeli chodzi o służebności, to plan miejscowy i wyznaczenie w nim dróg wewnętrznych daje możliwość zlikwidowania tych służebności w księdze wieczystej. Tak więc, jeżeli będą wydzielone drogi publiczne oraz drogi wewnętrzne i np. właściciel nabędzie udziały w tej drodze wewnętrznej albo będzie mógł zmienić tę swoją służebność przez działki budowlane na rzecz służebności przez drogę wewnętrzną, czyli te działki budowlane, które teraz np. są obciążone służebnością, w wyniku planu – oczywiście to wymaga całej procedury sądowej – mogą się tej służebności pozbyć. Po to się między innymi robi plany miejscowe, żeby takie właśnie zaszczości regulować, że jest wyznaczona droga, czy publiczna, czy wewnętrzna i jest ustalona ta obsługa komunikacyjna.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że właściciel gruntu, na którego jest ustalona służebność, może wystąpić do sądu o zniesienie tej służebności, jeżeli udowodni, iż cel, dla której ta służebność została określona, nie ma racji bytu, czyli jeżeli zafunkcjonują inne dojazdy i udowodni, iż „ten funkcjonuje” i że te działki, które są poprzez te służebności obsługiwane, mają inny dojazd. Wtedy sąd mu przyjmie – nie ma innej możliwości, także on jest przekonany, że być może nie jest to do końca komfortowa sytuacja, ale nie ma tu zagrożenia jakby dla funkcjonowania „tych ludzi”. Jeżeli to jest gminna droga, „to tu takich pomysłów nie będzie, żeby to sprzedawać”, a „my też mamy różne drogi i mamy problemy”. Sąd podchodzi do służebności, do wszelkich obciążeń bardzo ostrożnie. „Mamy” przykład, że nie ma aktu zgonu osoby sprzed 200 lat – sąd się upiera i też służebności na rzecz tej osoby nie chce wykreślić, bo nie ma dokumentu. Sądy „podchodzą bardzo”, mimo, że mało jest prawdopodobne, żeby „ta osoba” jeszcze żyła – nie ma dokumentu. Sąd nie wykreśli tej służebności, jeżeli właściciel gruntu, na którym ta służebność jest określona, nie udowodni, że jej racja bytu przestała funkcjonować. Chcąc zrobić „tak” komfortowo, „jak byśmy sobie życzyli, że uchwalamy plan i robimy drogę, to byśmy do każdego planu musieli mieć 10, 20 milionów”. „Nas” na to nie stać i to jest dylemat, czy plan uchwalać, czy nie. „Myśmy na początku”, nie było tych planów tyle uchwalane i rzeczywiście później „byliśmy przymuszani” do wydawania decyzji lokalizacyjnych w oparciu o bardzo ułomne

drogi. Jak „myśmy nawet odmawiali”, to SKO „w naszym imieniu” wydawało te decyzje, gdzie były, obsługa była wręcz niewystarczająca i był chaos. „Uznaliśmy”, że mniejszym złem i wręcz korzystniej jest, iż jest plan, który „to” reguluje i porządkuje, nawet jeżeli są pewne sytuacje ułomne, bo on też życzyłby sobie, żeby „nas” było stać i „żebyśmy mogli” wszystkie drogi, nawet wewnętrzne, „wykupywać i robić”, ale dopóki przepisy się nie zmieniają, niestety „taka sytuacja będzie”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że po uzyskanych odpowiedziach w zasadzie on przestaje mieć wątpliwości na temat „tej sytuacji”, skoro służebność „wygaśnie” dopiero wtedy, jeżeli „ta działka” dostanie w pełni dostęp do innego układu komunikacyjnego, to nie widzi powodu, „żeby się zastanawiać”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że ona sama nie „wygaśnie” – właściciel gruntu musi do sądu wystąpić o wykreślenie.

Radny Piotr Wialnowski zapewnił, że rozumie, ale ta procedura będzie się mogła odbyć dopiero wtedy, jeżeli ten dojazd będzie zapewniony.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka w tym punkcie dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie uwagi nr 42 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 10 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 6 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że minęła godzina 21.00. Jest 42 punkt planu.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że chciałby zaapelować do Zastępcy Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michaliny Szeligi, aby na dokończenie sesji zaopatrzyła się w inny wskaźnik, jak zwał, tak zwał, ale o to chodzi, iż ten kursor, którym „pani” się posługuje... Następnie stwierdził, że na drugi raz życzyłby sobie, żeby go „pani” jednak wysłuchała do końca – przykre.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że składa wniosek o przerwanie sesji w dniu dzisiejszym. Nie widzi on wniosku przeciwnego. Następnie poddał swój wniosek pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że zaprasza „państwa” w poniedziałek o godz. 15.00.

W ten sposób LXIV sesja Rady Miejskiej w Mosinie została przerwana w dniu 26 czerwca 2014 r. o godz. 21.05.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wznowił LXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 30 czerwca 2014 r., o godz. 15.05, w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4, w obecności 14 radnych Rady Miejskiej w Mosinie. Oprócz niego byli to: radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska i radny Piotr Wilanowski.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „jak państwo sobie przypominają, procedowaliśmy plan zagospodarowania przestrzennego dla wsi Daszewice”. „Skończyliśmy” na „punkcie” czterdziestym drugim. Zanim „przystąpimy” do dalszego procedowania „tej uchwały”, musi on zmienić skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, ponieważ radny Waldemar Wiązek nie dotarł. Zaproponował przy tym, aby w dalszym ciągu członkiem Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej była radna Wiesława Mania, a poza tym, aby „funkcję” pełniła od tej chwili radna Małgorzata Twardowska.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych propozycji kandydata na członka Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Małgorzaty Twardowskiej. W jego wyniku oświadczył, że „Rada jednogłośnie” wybrała wyżej wymienioną radną w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej. Następnie stwierdził, że „punkt” 43.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że „tu są 3 podpunkty”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „czy głosujemy podpunktami, czy będziemy głosować całym punktem”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jej zdaniem – nie wiadomo jej, czy tutaj jej opinię podzielią inni radni – decydowanie, czy „głosujemy coś blokiem, czy punktami” przed objaśnieniem tych punktów, wydaje jej się, iż gdyby to pytanie padło po przedstawieniu uwag przez „panią Michalinę”, byłoby to bardziej zasadne.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie będzie zmieniał zasad po raz trzeci. „Mogliśmy dyskutować” o tym przy „punkcie” dziewiętnastym, czy osiemnastym. Stwierdził przy tym, że zadał on pytanie, czy „życiecie sobie państwo głosować podpunktami, czy punktami”.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że to składa wniosek o głosowanie każdej uwagi oddzielnie.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat części nr 1 i części nr 2 uwagi nr 43 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie „podpunktu pierwszego” powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 9 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie „podpunktu pierwszego” uwagi nr 43 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 9 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat części nr 3 uwagi nr 43 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie „podpunktu trzeciego” uwagi nr 43 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, kto jest za odrzuceniem w całości „punktu” czterdziestego trzeciego, kto jest za odrzuceniem „podpunktu” czterdziestego trzeciego – „nie głosowaliśmy”, czy tak. Dziękuję on bardzo. Stwierdził przy tym, że „punkt” nr 43 został odrzucony.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 44 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 9 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 45 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ma zapytanie dotyczące „tego małego odcinka drogi”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaka jest szerokość w tej chwili „tego odcinka”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że myśli, iż ona ma 4 – 5 m.

Radny Jacek Rogalka zapytał: „a dalszy ciąg za tą krzyżówką – jaka jest szerokość tej drogi?”

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że tu już jest szersza, ona już się tutaj poszerza, „tu” jest najwęższy odcinek.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, co stoi na przeszkodzie, żeby „to” poszerzyć.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że ona tutaj też jest zaprojektowana do poszerzenia dalej. „To państwo widzicie, tutaj jest kwestia też”, w terenie: „tam” są skarpy i ona już tutaj też jest zaprojektowana do poszerzenia na całej długości.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że „tu” jest to przewężenie, w tym miejscu, „gdzie nie akceptujemy tego poszerzenia”, czy tak.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zaprzeczyła. „My akceptujemy”, że poszerzenie ma być.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Reprezentacyjną przybyła najpierw radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, a następnie radny Krzysztof Siostrzencewicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu tej części LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 45 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 46 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „mamy 3 podpunkty”. Zapytał przy tym, czy jest wniosek o głosowanie „podpunktami”, czy „całym punktem”. Następnie stwierdził, że nie widzi „wniosku o podpunkty” – „głosujemy cały punkt” i poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 46 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 47 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z autopoprawką.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie wiadomo jej, „czy tu zapis źle jest”, czy ona tutaj nie doczytała, bo postulowany jest „z 800 na 600”, a w omówieniu jest, iż ustalenie minimalnej powierzchni działki „800 metrów” stanowiłoby wyjątek.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że to w takim razie musiałaby być – przeprasza ona: autopoprawka „na 600”. To zgłasza ona „tę autopoprawkę”. Dziękuje ona za zwrócenie uwagi.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 47 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 48 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o częściowe odrzucenie powyższej uwagi. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie” przyjęła go 15 głosami „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 49 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 50 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 51 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 52 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z autopoprawką.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy „tam” jest dwóch właścicieli, czy jeden.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że dwóch właścicieli jest. „Tu” jest jeden właściciel, a „tu” jest drugi właściciel. Były problemy z zabudową i „ten się tutaj zabudował, natomiast ten nie miałby możliwości”, gdyby nie to przesunięcie linii zabudowy.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy to przesunięcie tej linii zabudowy bliżej osi jezdni nie spowoduje utrudnień komunikacyjnych.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że nie, bo to jest, generalnie „ustalamy” odległość od zewnętrznej krawędzi jezdni i teraz, w chwili obecnej jest ta odległość ustalona od zewnętrznej krawędzi jezdni, ponieważ „tutaj” jest ta jezdnia i „tę odległość można wyznaczyć”. Przy drogach, które nie mają jezdni, czyli asfaltu, jest ustalana generalnie od granicy pasa drogowego, a „tutaj” z tego względu, że „ta jezdnia” jest istniejąca, można tę odległość ustalić względem jezdni.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 52 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że uwaga nr 53 składa się z „dwóch podpunktów”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jest wola „Rady”, aby „głosować podpunktami”. Następnie stwierdził, że nie widzi – „będziemy głosować cały punkt”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 53 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 54 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z autopoprawką.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy został określony zakres jakich usług.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że z tego, co pamięta, ta osoba funkcjonuje tam, ma warsztat samochodowy i chodzi o to, żeby ten warsztat funkcjonował. „Takie zapisy się znalazły”, natomiast kwestia jest, iż funkcjonuje na dotychczasowych zasadach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 55 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 15 głosami „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 56 i uwagi nr 57 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek o odrzucenie uwagi nr 56 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie uwagi nr 57 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 58 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 59 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

Radny Łukasz Kasprówic stwierdził, że „pani” mówi jakby w trybie przypuszczającym, czy jakby nie wypowiada się „pani” kategorycznie na temat możliwości wybudowania, bądź niewybudowania, więc może „pani” powiedziałyby „nam”, jaka jest wielkość „tej działki”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że ona ma 10 m szerokości.

Radny Łukasz Kasprówic zapytał, czy twierdzi „pani”, że na 10 m szerokości nie można wybudować domu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że „wszystko można”. Jeżeli „pan” weźmie 10 m i policzy 3 m od granicy z każdej strony dla ściany bez okien, czyli 10 minus 6, robi się „panu” 4 m szerokości budynek. Teoretycznie można postawić „taki budynek”, to jest technicznie możliwe, pytanie, czy to jest budynek funkcjonalny i kwestia jest taka, że jeżeli miałyby być zaprojektowana droga, to wtedy ten właściciel może ewentualnie, czy sprzedać udziały, czy inaczej – jeżeli ktoś będzie chciał się zurbanizować „tutaj”, zabudować „te działki”, będzie potrzebował „tej drogi”. To jest szansa dla „tego właściciela”, że w jakiś sposób, czy może się wymienić na działkę „pełnobudowlaną”, iż w sensie za oddanie dostępu do „tej drogi” może zyskać pełnowartościową działkę budowlaną. Jest na dziesięciometrowej działce, można się wybudować, tylko pytanie, czy „taki dom” jest, kwestia kosztów do zysków, że projekt będzie kosztowny, realizacja też może być kosztowna, bo wiele rzeczy jest możliwych...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o wskazanie granic „tej działki”, bo czy „ta żółta linia” nie...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „to” jest ta żółta linia, która pokazuje granice działki właśnie. „To” wskazuje granice działki.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że czyli kontynuacja „tej drogi” jest poza planem. Zapytała przy tym, czy będzie „po tej działce”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga odpowiedziała twierdząco.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie powyższej uwagi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat uwagi nr 60 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Marian Jabłoński, tak więc odtąd w dalszym ciągu tej części LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wnioski o odrzucenie uwagi nr 60 do projektu uchwały w przedmiotowej sprawie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”. I radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „dotarliśmy” do końca uwag. Jednakże na poprzednim posiedzeniu „od punktu osiemnastego Rada zmieniła jakby zasady głosowania”, tym samym „wracamy do punktu pierwszego”, aby zrobić to wszystko praktycznie w jednej formule. Po dyskusji z „panią mecenas”, będzie on też „państwu” zadawał pytania, „czy głosujemy pojedynczo: podpunktami, czy punktami”. Teraz ma on pytanie, czy „pani Michalina” ma po kolei referować każdy punkt, czy „państwo radni” wiedzą nad czym głosowali „w poprzednim rozdaniu”. Stwierdził przy tym, że nie ma odpowiedzi – „będziemy głosować”. „Punkt” pierwszy.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że „my wszyscy wiedzieliśmy nad czym głosujemy” i „jak sobie to wyjaśniliśmy poprzednio”, tak teraz „będziemy głosować” nad całą uchwałą, w związku z tym i tak dwukrotnie jakby „głosujemy nad tym samym punktem”, więc „czy to rozpatrywaliśmy razem, czy osobno” – według niego nie ma żadnego znaczenia. Dlatego nie widzi on sensu do powrotu „do tych punktów”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że rozumie „pana” stwierdzenie, tylko on boi się, iż „możemy mieć zarzut”, że połowa była rozpatrywana w innej formule, jedna połowa w drugiej formule. On chciałby dochować pewnej staranności. Jeżeli można – „punkt” pierwszy.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że ponieważ już pewne rzeczy „głosowaliśmy”, teraz jej pytanie dotyczy, czy właściwie nie byłoby zapytać „w punktach, które miały”, czy są sprawy „do danego punktu”, ponieważ już nad czymś „głosowaliśmy”, teraz „będziemy drugi raz nad tym głosować”, to ona tutaj też potwierdza „kolegę”, czy ktoś ma jakieś uwagi do poszczególnych punktów, do poszczególnych uwag jeszcze i wtedy „możemy ponownie pochylić się nad daną uwagą”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że „państwo” jemu się „nie pozwolicie” do końca wypowiedzieć.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że podziela zdanie radnego Piotra Wilanowskiego, iż to jest bezcelowe to, co „będziemy robić”, bo choćby „punkty”, które zawierały „jeden jak gdyby punkt”, czyli jedną informację – one były głosowane. Następuje tu jedynie sprzeczność „w punkcie drugim”, gdzie było „tych podpunktów” 6 i chyba gdzieś tam jeszcze też występuje „taki podział”, a tak, to generalnie „my głosowali punkt za punktem”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że „taką konwencję” chciał przyjąć. Zada on pytanie „państwu radnym” tylko w „tych punktach”, w których „mamy podpunkty”: czy są jakieś uwagi „w tych punktach”. Resztę pozostawi, bo reszta głosowania była ważna – głosowanie nadal jest ważne, tylko, że „przyjęliśmy taką konwencję”, iż „głosowaliśmy te punkty, gdzie mamy podpunkty”, w takim sensie, że była decyzja, iż „głosujemy podpunkty w jednym, drugim nie” i teraz on zadaje pytanie – „mamy punkt drugi”: czy są jakieś uwagi do „punktu drugiego, gdzie mamy podpunkty”, do uwagi drugiej „w podpunktach”. Jeżeli nie ma, to dziękuje on bardzo „państwu”. Następnym „punktem”, który był z pewną ilością podpunktów, to jest „punkt” nr 3. Zapytał przy tym, czy są uwagi do „punktu trzeciego” – nie ma, do „punktu piątego” – nie widzi zgłoszeń, „punkt” nr 12 – nie widzi zgłoszeń, „punkt” nr 13 – nie widzi zgłoszeń. Dziękuje on „państwu”. Tym samym „przegłosowaliśmy” uwagi do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi Daszewice. Pozostało „nam” jeszcze przegłosowanie wysokości opłaty planistycznej. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jaka jest ze strony „pana burmistrza” propozycja.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa prosiła ją o sprawdzenie, jaka opłata planistyczna była dla terenów części wsi Krosno, który był ostatnio uchwalany – było to 15 %.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że propozycja burmistrza jest 30 %. Następnie oświadczył, że zgłasza wysokość „składki” w wysokości z poprzedniego planu, który „uchwalaliśmy” – jest to 15 %. Umotywuje on to tym, że jeżeli „mamy” traktować wszystkich jednakowo, to jego zdaniem nie należy teraz zmieniać warunków, które były już na poprzedniej sesji podjęte, gdzie było 15 %.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego nie zajęła stanowiska odnośnie wysokości „stawki”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeszcze chciałby opinię Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa i teraz – też nie było, czy tak. Dziękuje on.

Radny Łukasz Kasprawicz wyraził przekonanie, że jeżeli tutaj chodzi o uwagę o równym traktowaniu wszystkich podmiotów jakby, czy terenów...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „to” nie była uwaga, to jest...

Radny Łukasz Kasprawicz stwierdził, że, które „obejmujemy” planami..., ale niech „pan” jemu nie przeszkadza – dobrze.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i zapewnił przy tym, że „to” nie była uwaga, to było jego stwierdzenie. On nie miał uwag.

Radny Łukasz Kasprawicz stwierdził, że zwał, jak zwał.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie zwał, jak zwał – to był jego wniosek.

Radny Łukasz Kasprawicz stwierdził, że „pan przewodniczący” ma taką – nie wiadomo jemu – jakieś natręctwo, iż „pan” zawsze jemu przerywa, jak on mówi.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby mówić.

Radny Łukasz Kasprawicz stwierdził, że stwierdzenie, nie uwaga, „żebyśmy równo traktowali tereny, które obejmujemy planami”, jest o tyle tutaj nietrafiona w porównaniu do tych dwóch planów, czyli Krosno i Daszewice, z tego względu, iż „tam” znaczna część tych terenów to jednak tereny inwestycyjne, które mają przysporzyć „naszej” gminie inwestorów, a tym samym podatków. W związku z tym, ta opłata mogłaby być uzasadniona, jeżeli chodzi o 15 %, tutaj jednak skłaniałby się dla terenów głównie mieszkaniowych – opłata 30 % jak najbardziej, którą burmistrz zaproponowała, byłaby uzasadniona.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my nie traktujemy” równo terenów, „my mamy traktować” równo ludzi. Teren to jest ziemia. Jemu chodziło o to, żeby równo traktować „naszych” mieszkańców – nie tereny, o mieszkańców jemu chodzi.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że jeżeli chodzi o równe traktowanie mieszkańców, to większość planów, o ile on dobrze orientuje się, „była głosowana w stawce 30 %”. Tak więc, skoro „hołdujemy tej zasadzie”, to też jest on zwolennikiem stawki 30 %.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, że jeżeli dobrze sobie przypomina, to z tego, co wiadomo jej, to już „żeśmy się nad tą sprawą pochylali również wcześniej”. Poza tym nie jest to pierwsza sprawa, ponieważ Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, o czym już mówiła na pewno na sesji w sprawozdaniach z prac „komisji”, że „komisje” przychylają się do tego, częściowo przynajmniej, aby ten procent zmienić. W związku z tym nie jest to pierwsza w tej chwili sprawa.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że on tu sugerowałby się głównie zdaniem burmistrza, skoro burmistrz w zasadzie ma wszystkie dane do tego, aby przeprowadzić racjonalną analizę, co jest dla Gminy bardziej opłacalne, czy stawka – „powiedzmy”: 15 %, czy 30. Jeżeli burmistrz zgłasza stawkę 30 %, to rozumie on, że jest to głęboko przemyślana i decyzja, która ma oparcie w rachunku ekonomicznym. Dlatego myśli on, że propozycja 30 % powinna być przez „nas” przegłosowana.

Radna Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów również na swoim jednym z posiedzeń analizowała „omawiane stawki” i pochylała się także nad korzyściami, wielkościami kwot, które są. Okazuje się, że są to kwoty niewielkie, część osób „ucieka” być może właśnie „z tymi decyzjami” o sprzedaży, czeka, w związku z tym też „komisja” przychylała się do tych 15 %. Taki był zamysł, że „będziemy” od nowego roku procedować „w niższych stawkach”, więc czemu Daszewice mają być objęte wyższą stawką. Oświadczyła przy tym, że również popiera wniosek 15 %.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję, aby stawka opłaty planistycznej w projekcie uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice wynosiła 30 %.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 12 głosami „przeciw”, przy 4 głosach „za”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie propozycję, aby stawka opłaty planistycznej w projekcie uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice wynosiła 15 %.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 11 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 1 radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/452/14 w powyższej sprawie 16 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprzyc, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radny Waldemar Waligórski i radny Piotr Wilanowski). Radna Małgorzata Twardowska nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Wysokość, zasady ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wysokości i zasad ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki na terenie Gminy Mosina, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie. Następnie oświadczyła, iż chciałaby złożyć wniosek, który składała na posiedzeniu „komisji”, jednak nie uzyskał on wystarczającego poparcia. Stwierdziła przy tym, iż „mamy” taką sytuację, że sprawa, o której „mówimy” w uchwale, jest uregulowana ustawą o opiece nad dziećmi do lat 3. „Mówi” ona nie tylko o żłobkach, ale również o formach opieki nad dziećmi do lat 3. W tej chwili, żeby dotować jakiegokolwiek podmiot, musi być najpierw wpisany do odpowiedniego rejestru prowadzonego przez burmistrza gminy. W rejestrze dotyczącym żłobków „nie mamy” wpisu, natomiast w rejestrze opiekunów dziennych, jest to inna forma opieki, o której „mówi” ta sama ustawa dla dzieci w wieku do 3 lat, „mamy” wpisanych 2 opiekunów dziennych. Inny wniosek polega na tym, żeby podobnie jak są takie uchwały, które właśnie rozszerzają zakres, nie tylko odnoszą się do żłobków, ale dodają jeszcze zapis „lub zatrudniających dziennych opiekunów”. Gminy, które takie zapisy wprowadziły, przyznają zazwyczaj połowę tej kwoty, którą otrzymują dzieci przebywające w żłobku. Myśli ona, że aby wzbogacić ofertę „naszej” gminy i jak gdyby odnieść się do istniejącego faktu, iż „mamy” w rejestrze zarejestrowanych dwóch opiekunów dziennych, a na dzień podejmowania uchwały „nie mamy” żadnego zarejestrowanego żłobka, żeby jednak tę uchwałę troszeczkę rozszerzyć. Taki jest jej wniosek o rozszerzenie „tego” na dziennych opiekunów. Wpłynął jeszcze wniosek w tej sprawie od podmiotu zatrudniającego dziennych opiekunów: jest to spółka jawna „Calineczka” Dorota Owoc.

Pismo Doroty Owoc z dnia 26 czerwca 2014 r. *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że dzienny opiekun jest „najbardziej chyba najmniej” udaną formą opieki nad dziećmi do lat 3 i sam fakt, iż ktoś jest wpisany do rejestru, wcale nie znaczy, że on tę opiekę sprawuje. Ona zresztą „państwu” mówiła „na posiedzeniu”, że w całej Polsce na opiekunów dziennych jest wpisanych 25 podmiotów, z czego tylko 5 rzeczywiście działa. Jest to najmniej sprawdzalna przez dotowany organ forma i uważa ona, że póki co, „nie mamy w tej kwestii” żadnego doświadczenia, tak naprawdę „powinniśmy” w tej chwili być zainteresowani „tą najbardziej oczekiwaną formą dotacji, jaką jest żłobek”, a „to” wprowadzanie tak bardzo „na gorąco”, chyba jednak jest nie najlepszym pomysłem. Należałoby to sprawdzić, przekalkulować, zobaczyć, jak to wygląda. To, że inne gminy przydzielają połowę stawki przysługującej na dziecko w żłobku jeszcze o niczym nie świadczy, bo przyznanie dotacji do żłobków też ma bardzo szeroki wachlarz, jest od 200-500 zł. Tak więc należałoby chyba to sprawdzić.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, iż zmieniła się 12 lipca 2013 r. ustawa o opiece nad dziećmi do lat 3, właśnie między innymi w części dotyczącej

dziennych opiekunów, ponieważ zmiana ta polega na tym, że mogą prywatne podmioty zatrudniać i jest to zmiana, która będzie pozytywnie wpływała na rozwój tej formy opieki. Do tej pory zatrudniać dziennych opiekunów mogły gminy i to było dość trudne organizacyjnie do przeprowadzenia. Wydaje się, że ta zmiana, „z tego co wiemy, uczestniczyliśmy tu z panią kierownik między innymi w takim cyklu warsztatów: Mam dziecko – pracuję”, poświęcone one były właśnie – radna Małgorzata Twardowska również – opiece nad dziećmi do lat 3, gdzie właśnie sygnalizowano, żeby również te formy wzbogacać. Myśli ona, że jeśli „mamy” taką sytuację, iż jest zarejestrowana działalność, są zgłoszeni zarejestrowani dzienni opiekunowie, „nie mamy” zgłoszenia żłobka, byłoby to troszkę takie... Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że prowadzenie żłobka a dzienny opiekun, to dwie równoważne formy, które dotyczą opieki dzieci do 3 lat. Opiekun dzienny opiekuje się, może zgodnie z „ustawą” tylko zajmować się piątką dzieci, natomiast żłobek powierza opiekę ósemce dzieci, czyli jeżeli „popatrzymy” nad tą formą, to bardziej przyjazna od strony rodzica jest forma dziennego opiekuna. Jeżeli gmina podejmie działania i wspiera te 2 różne formy, a świadczący usługi do rodziców dzieci do 3 lat, czyli są równoważne, „pozwolimy” rodzicom wybrać, z jakiej formy będą chcieli skorzystać. Uważa ona, że stworzenie tej uchwały powoduje, iż „czekamy” aż wybuduje się żłobek, bo z „naszej” wiedzy, którą posiada i myśli, że „państwo” na dzień dzisiejszy nie ma, zgłoszenie musiałoby nastąpić z propozycją – projektem tej uchwały do 30 września, aby taka forma mogła zaistnieć do „naszych” mieszkańców. Natomiast jeżeli już „mamy” wpis dziennego opiekuna, to myśli, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby tę formę wspierać, nie wykluczając żłobka, bo nie widzi, „żebyśmy” tę formę, były to dzieci, które znalazły miejsce w żłobkach w „ościeżnych” gminach, a przede wszystkim miasto Poznań, gdzie „dopłacaliśmy” do pobytu dzieci. Zapytała przy tym, czy „nie wykreślamy” tej uchwały.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, iż „to” jest na podstawie porozumienia i w ostatnim czasie jest to troje dzieci w mieście Poznaniu.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, iż jest to ta trudność, że „tam” są obostrzenia, iż „nasi” mieszkańcy musieliby mieć to dziecko zameldowane na terenie miasta Poznania, stąd taka trudność i ta liczba dzieci nie aż tak liczna przebywających i korzystających z tej formy. Natomiast ta uchwała i projekt tej uchwały stanowi jak gdyby taki zaczątek, aktywność tego „naszego” środowiska, że „mamy” szansę, żeby zaistniał żłobek jak i żeby istniała ta forma dziennego opiekuna. Myśli ona, że samorząd może podejmować, iż lokuje takie środki na takie działania, lecz „ustawa o oświacie nie mówi, że musimy”. Jak „musimy” tutaj kształcić dzieci, dotować te działania oświatowe, tak forma żłobków jest dobrą wolą samorządowców, jak i dziennego opiekuna.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, iż „ustawa żłobkowa” nie jest „ustawą oświatową”, to są dwie różne ustawy. Rzeczywiście w ustawie o opiece nad dziećmi do lat 3 „mówi się, że gmina może”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż jeżeli „zastanawiamy się” nad wyasygnowaniem pewnych środków na taką formę opieki: czyli żłobek i dzienny opiekun, to uważa, że wniosek radnej Małgorzaty Kaptur jest jak najbardziej uzasadniony. Są „to” usługi równoważne, o podobnym działaniu, kierowane do dzieci do lat 3.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, iż w żłobku dziecko może przebywać do 10 godzin i to jest ten ustawowy czas, natomiast jeżeli dziecko przebywa dłużej niż 10 godzin, to wtedy już jest podpisywana osobna umowa między rodzicem a dyrektorem żłobka. Z kolei jeżeli chodzi o opiekuna dziennego, to tak naprawdę nie mówi się o tym czasie, chociaż tą formą taką skróconą są kluby dziecięce i tam się mówi o 5 godzinach dziennie, czyli tutaj relatywnie ten czas przebywania dziecka w żłobku a opiekuna dziennego prawdopodobnie jest znacznie krótszy.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, jak to się ma do tych klubów dziecięcych, klubów malucha, bo w tym momencie nie wiadomo jej, czy kwota taka, czy inna, jest kwotą adekwatną, gdyż „nie mamy” tutaj żadnych danych, ona przynajmniej nie ma żadnej wiedzy. Natomiast chciałby się dowiedzieć, jak to wygląda z klubem malucha, z tymi małymi formami do lat 3.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że „nie mamy” na terenie gminy klubów malucha, „mamy” inne formy wychowania przedszkolnego, to są tzw. małe przedszkola i one obejmują dzieci od 3 lat, nie do 3. „Nie mamy” doświadczenia, jeżeli chodzi o kluby malucha.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, czy dziecko trafi do przedszkola ma taką liczbę godzin, żeby matka mogła pracować, bo „naszą” ideą przede wszystkim jest to, aby mama mogła pójść do pracy i to dziecko dać pod opiekę.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że nie jest to możliwe w klubie dziecięcym, natomiast „ustawa żłobkowa” i tak naprawdę ustawa o systemie oświaty, chociaż to są dwie różne ustawy, bardzo mocno się ze sobą zająbiają, bo „musicie państwo” też mieć taką wiedzę, iż dziecko w żłobku może pozostawać do 4 lat. Czyli jak do niedawna jeszcze tylko w kwestii żłobka „mówiliśmy” tylko o opiece i wychowaniu, tak „ustawa z 2011 r.” wprowadziła jeszcze kolejny element: edukację. Dlatego, że wiekowo żłobek, przedszkole się zająbiają. Wystarczy tutaj informacja rodzica, wniosek rodzica, że jego dziecko np. nie dostało się do przedszkola i prosi o pozostawienie dziecka w żłobku do ukończenia 4 roku życia i już w tym momencie ten proces edukacji wchodzi, czego nie można mówić tutaj o dziennym opiece.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż temat jest nowy, „temat mamy przed sobą”: żłobki.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że właśnie dlatego, iż temat jest nowy, to warto na ten temat trochę dłużej porozmawiać. „Mamy” jeszcze takie zająbienie tych dwóch ustaw, że z kolei dziecko 2,5-letnie może pójść do przedszkola – to działa w obydwie strony. Wydaje jej się, bo kwestia, która tutaj padła w ostatnich zdaniach było to, że w żłobku dziecko jak gdyby przebywa, „obejmujemy w tej uchwale” tylko takie dzieci, nie każde dziecko w żłobku, tylko takie, które będzie przebywało 8 godzin. Myśli ona, że taką samą klauzulę można tutaj zapisać w odniesieniu do tego dziennego opiekuna. Jeżeli np. tutaj, ponieważ temat jest nowy i nie każdy jak gdyby tutaj ma wystarczającą wiedzę, to „możemy” zaryzykować oszczędniejszą kwotę, a jednak byłaby to z punktu widzenia Gminy bogatsza jak gdyby oferta, pewna grupa rodziców miałaby możliwość wyboru – byłoby to bardziej elastyczne podejście. Skoro połowa kwoty, bo to akurat przy dwustu pięćdziesięciu jest sto dwadzieścia pięć – troszeczkę taka jest mało okrągła: „ustalmy” to chociażby na poziomie stu złotych. Wydaje jej się, że jest to nieduży wydatek ze strony Gminy w porównaniu z tym, ile „płaciliśmy” za dzieci objęte opieką żłobkową w Poznaniu, a jednak – jej zdaniem – będzie to w odniesieniu do obecnej sytuacji, iż „mamy” już zarejestrowanych tych dziennych opiekunów, a żłobka – nie, byłoby to adekwatne i opisywałoby ten problem lepiej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że temat jest nowy. Zaproponował przy tym, aby tym zajęła się „komisja” na swoim następnym posiedzeniu. Stwierdził też, że „pani” złożyła wniosek i zapewnił, iż „przegłosujemy” ten wniosek. Następnie zwrócił się z prośbą o jego sformułowanie.

Radna Małgorzata Kaptur poinformowała, że wniosek polega na tym, aby do tytułu uchwały dopisać: lub zatrudniających opiekunów dziennych, czyli tytuł brzmiałby: uchwała w sprawie wysokości i zasad ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki na terenie Gminy Mosina lub zatrudniających opiekunów dziennych. Myśli ona, że jeżeli tutaj głosowanie „wypadnie pozytywnie”, to wtedy kolejny...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „będziemy myśleć dalej”, co będzie...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że wniosek będzie dotyczący paragrafu pierwszego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnej Małgorzaty Kaptur.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go większością głosów.

Burmistrz Zofia Springer zaproponowała, aby może nie zawężać tematu, gdyż tych form opieki „mamy sporo”, przepisy zmieniają się dość dynamicznie, być może na przyszłym posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu może wyżej wymieniona komisja stała zajęłaby się wszystkimi innymi formami opieki, prócz tej żłobkowej i wtedy wypracowała jakieś rozwiązanie dotyczące wszystkich form, jakie zapisane są. W tej chwili bowiem „mówimy” tylko o tych klubach i opiekunach dziennych, „tam” propozycje są znacznie szersze, być może jest potrzeba wypracowania rozwiązania dla wszystkich form opieki w „naszej” gminie, które mogą zaistnieć. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wypracowałaby rozwiązanie i przedstawiła to na kolejnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, czy jak zdąży to zrobić.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że wniosek „Rada” przyjęła, także wydaje jej się, iż „mamy” już rozszerzony zapis tytułu uchwały i „możemy” na kolejnych posiedzeniach Komisji Edukacji, Kultury i Sportu mówić jeszcze ewentualnie o innych formach, chociaż na dzień dzisiejszy, według jej wiedzy, to tych form innych nie ma, ponieważ kluby malucha przestaną istnieć, zdaje się w krótkim czasie i dzienny opiekun jest jak gdyby formą, która te kluby zastąpi. Tak więc to nie jest tak, że „tam” jest „wielki katalog wielu pozycji” i myśli, że skoro „Rada” wniosek przyjęła, to ona zgłasza kolejny wniosek o doprecyzowanie kwoty. Proponuje ona tutaj wpisać kwotę 100 zł. Paragraf pierwszy miałby takie brzmienie: ustala się wysokość dotacji celowej udzielanej przez Gminę Mosina dla podmiotów prowadzących: a) żłobki na terenie gminy Mosina w wysokości 250 zł na dziecko do lat 3 zamieszkałe na terenie gminy Mosina, objęte opieką w minimalnym wymiarze 8 godzin dziennie, to jest – i teraz byłoby „nowe”: b) zatrudniających opiekunów dziennych na każde dziecko do lat 3 zamieszkałe – identycznie jak w tym podpunkcie a) – na terenie gminy Mosina, objęte opieką w minimalnym wymiarze 8 godzin dziennie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że o ile „mówimy” o żłobkach, to ten czas jest sprecyzowany, „mówimy” o klubach dziecięcych – ten czas jest sprecyzowany i jej nie wiadomo, „czy my możemy sobie tutaj pozwolić na taki zapis”, który „wprowadzimy” dla dziennego opiekuna: ośmiu godzin dziennie, jeżeli on jest w ustawie niesprecyzowany.

Radna Małgorzata Kaptur zaproponowała: w takim razie „zrezygnujmy”, korzystając z podpowiedzi „pani kierownik”, w tym podpunkcie b) z określenia wymiaru czasu, ponieważ kwota, która jest zdecydowanie niższa..., także proponuje ona ostatecznie, prosi o przegłosowanie takiego zapisu, że w podpunkcie b) „wprowadzilibyśmy” stosownie już do tego, co „zaakceptowaliśmy” w tytule uchwały: zatrudniających – ponieważ zdanie wprowadzające kończy się: dla podmiotów prowadzących: a) – jest żłobki, b) zatrudniających opiekunów dziennych na każde dziecko do lat 3, zamieszkałe na terenie gminy Mosina, w wysokości 100 złotych miesięcznie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że już na samym wstępie mówiła, iż „to” jest najmniej sprawdzalna forma opieki nad dziećmi do lat 3 i wprowadzenie tutaj „takiego” zapisu, że na każde dziecko 8 godzin, czy ewentualnie na każde dziecko – spowoduje, iż rzeczywiście „będziemy mieli wysyp tych dziennych opiekunów”, będą tam dzieci po godzinie, po dwie i nie będzie to skierowane dla rodziców pracujących, bo tutaj te inne formy „mamy wyraźnie nakierowane” dla rodzica, który potrzebuje opieki nad dzieckiem, gdyż pracuje.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że naprawdę apeluje do „państwa”, bo dzisiaj „robimy coś na szybko”. Nie jest ona przeciwna tego typu formie, tylko „robimy coś na szybko, nagle wymyślamy i kwotę”, a może „ta” kwota powinna być większa. „My tego, czy my w tym momencie musimy, to wchodzi z dniem 1 stycznia, mówimy o tego typu dofinansowaniach, czy my musimy w tym momencie to zrobić coś na szybko, nie potrafimy sprawdzić tego”, jakie są zapisy „ustawy”. „Mamy” tutaj aspekty prawne – „czy my musimy to w tym momencie zrobić”. Ona ma tego typu wątpliwości. Zapytała też, „czy nie powinniśmy usiąść ze spokojem na komisji, nad tą uchwałą też opracowaliśmy i też stwierdziliśmy” jako Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, „wprowadziliśmy” zmiany, ponieważ właśnie chodziło „nam” o to, aby był zapis ośmiogodzinnej opieki, a różnicować dni, ponieważ „mówiliśmy”, jak to będzie rozliczane. Wydaje jej się, że ta forma wymaga też jakiejś analizy głębszej i wcale nie odrzucając tego, iż „to jest na nie, czy na tak”, ale wypada chyba to przeanalizować i dokładnie omówić, jak to się ma w stosunku do „ustawy” i do „zapisów wszystkich”.

Radna Barbara Czaińska zwróciła się o wyjaśnienie, czy „my musimy” dzisiaj tej uchwały wprowadzać. Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zapewniła, że absolutnie nie. Tym bardziej, że zapis wyraźnie „mówi”, iż dotacja będzie udzielana od 1 stycznia 2015 r.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że wtedy „koleżanki” wniosek też dopiero pod koniec był posiedzenia „komisji” i dlatego „nie zdążyliśmy go omówić, nie zdążyliśmy podyskutować na ten temat dużo”. Tu „mamy” dzisiaj wniosek, to ona proponuje „odłożenie” tego projektu uchwały. Wnioskuje ona o zdjęcie z dzisiejszych „obrad sesji” tego projektu uchwały i rzeczywiście skierowanie jej jeszcze na posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Radny Jacek Szeszula oświadczył, że jego zdaniem należy poprzeć wniosek „koleżanki Barbary”, a z drugiej strony prosi, aby sobie spojrzeć: „przerzucamy się” różnymi argumentami. Każdy z jego poprzedników, który zabierał głos, uważa, że ma rację. Myśli on, że brakuje radcy prawnego, który

krótko powiedziałby, iż „należy odstąpić od tego ponieważ” itd. Myśli on, że powinien być na sesji i tutaj jego „państwo” nie przekonają.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że też się przychyliła do wniosku radnej Barbary Czaińskiej, tylko ma pewne wątpliwości. Paragraf trzeci „mówi”: nie później jak do 30 września, „wszyscy mamy na celu”, że te środki, które zostaną przyznane, dają szansę i zaczną funkcjonować w 2015 r., tylko prosi, aby ją zapewnić, iż Komisja Edukacji, Kultury i Sportu spokojnie siądzie, rozważy. Jest ona w 100 % za wnioskiem radnej Barbary Czaińskiej, tylko ma te wątpliwości, że „ten zapis”, czy on nie wykluczy możliwości dokonania zgłoszenia w tym roku i wejścia w życie od 1 stycznia „dwa, piętnastego”, czy „dacie państwo możliwość i szansę”, żeby właśnie od „dwa, piętnastego roku” taka forma zaistniała, iż „wspieramy” prowadzenie żłobków, jak i dziennych opiekunów i to, co „pani burmistrz” mówiła: „dopuszczamy” inne formy, że „troszczymy się” o dziecko „od tego zera do całej okresu edukacji”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że załącznik nr 1 jest, „gdybyście państwo spojrzeli”, to nie ma tutaj żadnego zapisu, który kolidowałby z zapisem „uchwały”, czyli jeżeli podmiot prowadzący żłobek przekaze informację do burmistrza, to jeżeli „ta uchwała” zaistnieje nawet później, to i tak ta informacja została przekazana.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że ten koniec września, czy październik jest niesłychanie istotny, bo „wiecie państwo”, iż do 15 listopada należy przygotować projekt budżetu i przede wszystkim tu jest troska o to, żeby zaplanować te pieniądze od 1 stycznia. Dlatego „mówimy o tych terminach wcześniejszych”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że padł wniosek i chce on przegłosować wniosek. „My tak możemy dyskutować” jeszcze godzinę i może poddać wniosek i to, więc jeżeli „cofniemy to do komisji”, to nad tym będzie pracować „komisja”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że zwraca uwagę jednak na te terminy, które będą trudne do dochowania.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał: „dlaczego” i stwierdził, że sesje „możemy zwołać w każdej chwili” – on nie widzi problemu. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jaki problem, żeby „komisja” zebrała się przykładowo za 2 dni – on nie widzi problemu. „Jesteśmy” radnymi, „bierzemy” pieniądze – „musimy pracować”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że skoro „pan przewodniczący” uważa, iż „możemy się zebrać”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie wiadomo jemu, czy „u nas” się przyjęło, iż w wakacje to „musimy mieć równe 2 miesiące”. On nie widzi problemu, żeby „pani przewodnicząca zwołała komisję”...

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że dobrze, skoro „pan” to przewidział...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że jeżeli będzie przygotowany projekt uchwały, to będzie zwołana sesja.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chodzi jej o to, bo „gdybyśmy przyjęli tę uchwałę” pod koniec września, to „ta informacja”, uchwała nie wiadomo, czy byłaby od razu prawomocna, czy ona wchodzi z dniem – nie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że „ona musi się ukazać”...

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że także to też jest rzecz, którą trzeba wziąć pod uwagę.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby zwołać „komisję”, jeżeli „ta propozycja” przejdzie. Jeżeli będzie gotowa uchwała, będzie zwołana sesja.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że nie sposób głosować „za tą formą dofinansowania” bez podania liczby godzin opieki nad dzieckiem, bo „nie wiemy za co płacimy tak naprawdę te 100 złotych”.

W trakcie procedowania tego punktu porządku obrad, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Waldemar Wiązek, tak więc odtąd w dalszym ciągu tej części LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że poddaje pod głosowanie wniosek radnej Barbary Czaińskiej o zdjęcie z dzisiejszego porządku, nie, o zdjęcie z dzisiejszego porządku obrad

punktu nr 17. „Rada Miejska” może zdjąć w każdej chwili każdy projekt uchwały. To jest projekt uchwały.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 15 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

17. Ustalenie opłat za świadczenia udzielane w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia opłat za świadczenia udzielane w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur powiadomiła, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia opłat za świadczenia udzielane w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina. Chciałaby jednak podobnie, jak w poprzednim projekcie też skupić przez moment uwagę „państwa radnych” na jednej sprawie. Paragraf trzeci ustęp drugi. Paragraf trzeci „mówi” o zniżkach w opłatach dla rodzin, które mają więcej niż jedno dziecko. W pierwszym ustępie jest mowa, że za drugie dziecko z jednej rodziny korzystające ze świadczeń przedszkola – 20 % mniej. Drugi ustęp „mówi”: za trzecie i każde następne dziecko z jednej rodziny korzystające ze świadczeń przedszkola i tu jest zniżka 50 %. W jej odczuciu sytuacja w ustępie drugim jest tak rzadka, że aż czasem mało prawdopodobna. Ona proponowałaby taką zmianę: za trzecie i każde następne dziecko z rodziny 3+, czyli „zrobilibyśmy tutaj taki ukłon” w stronę tej uchwały, którą „przyjęliśmy” o „mosińskiej karcie dużej rodziny”, bo ostatecznie chciałaby powiedzieć, że... To nie jest to samo, gdyż ta sytuacja, którą w tej chwili „mamy” w projekcie uchwały, „mówi” jak gdyby w tym samym czasie czwórka dzieci z jednej rodziny chodziłaby do przedszkola, natomiast „gdybyśmy zmienili” ten zapis, tak jak ona tutaj zaproponowała, to „objęlibyśmy” również takie rodziny, które mają np. troje dzieci starszych, a czwarte chodzi do przedszkola – to sytuacja rodziny i tak niezależnie od tego, czy dzieci są w przedszkolu, czy w szkole, to wielodzietna rodzina jak gdyby ma większe trudności ekonomiczne. Byłby to taki jak gdyby tutaj z „naszej” strony bonus, nieduży, bo wydaje jej się, że ta opłata... Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, o jakich „mówimy” w skali miesiąca, przy pobycie dziecka ośmiogodzinnym do jakiego poziomu urasta ta złotówka.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że 60 złotych.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli to są niewielkie pieniądze. Jej zamysł tylko polega na tym, żeby ten przepis był bardziej taki praktyczny i życiowy, a jednocześnie, żeby korespondował z tymi „naszymi” staraniami o zaakcentowanie troski właśnie o duże rodziny.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ten temat był poruszany „na komisji” i czy „komisja” opiniowała negatywnie, czy pozytywnie ten temat, bo nie usłyszał może.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur przypomniała, że powiedziała, iż „komisja” zaopiniowała uchwałę pozytywnie, ale ponieważ radnych jest zdecydowanie więcej niż członków „komisji”, wydaje jej się, iż również ma prawo, jeżeli jej wniosek „w komisji” nie uzyskał większości, przedłożyć go pod rozważenie wszystkich radnych, co też uczyniła.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on „pani” tego prawa nie odbiera, tylko nie wsłuchał się może dokładnie w to, co „pani” mówi. Stwierdził też, że jeżeli jest wniosek, to prosi sprecyzować go tak, aby mógł go poddać pod głosowanie.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że proponuje zmienić brzmienie ustępu drugiego w paragrafie trzecim w taki sposób, żeby otrzymał, ustęp pierwszy, punkt drugi – tak – przeprasza ona i dziękuje za pomoc. Czyli ustęp pierwszy, punkt drugi: za trzecie i każde następne dziecko z rodziny 3+ – o 50 %. Tak więc wykreślenie z „jednej” i „korzystający ze świadczeń przedszkola” w zasadzie mogłoby zostać. Czyli w zasadzie różnica polega na tym, że „dopiszemy te 3+”, iż jak gdyby zmieniając sytuację, że nie muszą te dzieci jednocześnie być w przedszkolu. Końcówka to jest 50 %. Czyli wykreślone zostały wyrazy: „z jednej”, potem: „korzystające ze świadczeń przedszkola”, a „dopisalibyśmy: 3+”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to jest następny projekt uchwały, który jest niedopracowany „na komisji”. Po to się „komisja” spotyka, żeby dopracować wnioski i jeżeli jest to możliwe, to zgłasza on o wycofanie tego projektu uchwały z porządku dzisiejszych obrad. Przeprasza – on może złożyć wniosek. Składa wniosek o wycofanie, „komisja” przy okazji

„pochylenia się” nad poprzednią uchwałą, pochyli się też nad „tą uchwałą”, doprecyzuje, „nie będziemy teraz pół godziny dyskutować”, czy to ma być przed, czy za, czy w trakcie. Taki składa on wniosek.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że o ile „ustawa żłobkowa” dopuszcza, iż gmina może dofinansować, tak w tym wypadku uchwałą, którą „podjęliśmy”, będzie funkcjonowała do 31 sierpnia tego roku. Jeżeli „opóźnimy się” z nią, wiadomo jej, że nie ma próżni w prawie, ale lepiej byłoby jednak mieć tę uchwałą, która jest zgodna z „ustawą”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że rozumie, ale jeżeli „mamy tutaj się przerzucać argumentami: co, gdzie i kiedy”, on tylko stwierdza, iż to powinno być zrobione „na komisji”, w spokoju, w atmosferze, gdzie są ludzie, którzy są przygotowani merytorycznie do takiej dyskusji.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że projekt uchwały „na komisji” został przekazany w stosownym czasie i był czas, żeby pewne rzeczy przygotować. Ona też nie chciałaby, żeby pewne rzeczy „na gorąco” były robione, ale to już od niej nie zależy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jest wniosek radnej Małgorzaty Kaptur. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby sformułować wniosek jeszcze raz, on podda go pod głosowanie. Oświadczył też, że wycofuje swój wniosek w tej chwili.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie zgodzi się z głosem „pana przewodniczącego”, iż projekt tej uchwały został niewłaściwie przygotowany. „Komisja” bardzo szczegółowo pochylała się i pracowała nad tym projektem uchwały. Natomiast członkowie „komisji” mają prawo mieć swoje zdanie. „Ten” wniosek i „te” wnioski nie uzyskały akurat „na komisji” większości, w związku z tym „pani radna” przekazuje „ten” wniosek tutaj na sesji. Nie da się czegoś zrobić, jeżeli „na komisji” nie ma jedności, to nie ma co wracać „na komisję”, bo tutaj „Rada” musi podjąć decyzję, a nie że jest nieprzygotowane „na komisji”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że chciałby się odnieść do wcześniejszych „naszych” jakby rozważań na temat wspierania polityki prorodzinnej. Pamięta on na jednej z sesji, kiedy poruszył właśnie tę kwestię jakby ulżenia rodzicom w opłatach za przedszkole, zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zapewniał, że na pewno jakby w odpowiednim czasie do tego tematu „podejdziemy”, także myśli, iż wniosek radnej o przerwę, jakby sformułowanie tego wniosku i „przegłosujemy to”, bo tu chyba z tego, co usłyszał, do 31 sierpnia trzeba tę uchwałą podjąć, o ile się nie myli.

Radny Jacek Rogalka zapewnił, że jest jak najbardziej za poparciem tego wniosku, natomiast on sygnalizował, jakie to spowoduje skutki finansowe, bo przecież budżet nie jest gumowy, w każdą stronę się ciągnie. Jest on jak najbardziej za tym, żeby to rozpatrzeć, ale z rozsądkiem, żeby zrobić jakąś symulację, przecież „wiemy” mniej więcej, ile jest rodzin wielodzietnych i jakie to spowoduje skutki. Tylko taka była jego wątpliwość „na komisji wtedy”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że po dyskusjach i ustaleniach, „proponujemy następujący zapis”. Paragraf trzeci: Opłata za korzystanie ze świadczeń przedszkola, o którym mowa w paragrafie pierwszym, podlega obniżeniu o 20 % za drugie i kolejne dziecko z jednej rodziny, korzystające ze świadczeń przedszkola. Wtedy w tym paragrafie trzecim nie byłoby ustępu, nie przeprasza – będzie ustęp pierwszy i ustęp drugi: bez podpunktów. „Rozbudowaliśmy” ten ustęp pierwszy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi dalszych zgłoszeń. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia opłat za świadczenia udzielane w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina wraz z zaproponowanymi poprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/453/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuściła radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, tak więc odtąd w dalszym ciągu tej części LXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

18. Zlecenie Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli wydatków w zakresie pełnienia całodobowego pogotowia do spraw zwierząt dzikich i domowych (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadzenia kontroli wydatków w zakresie pełnienia całodobowego pogotowia do spraw zwierząt dzikich i domowych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy terminowość tu jakąś „państwo wskazujecie”, czy to jest bezterminowe, trzeba określić termin przeprowadzenia tej kontroli.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że proponuje pierwsze wrześnie planowe spotkanie „komisji”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie przeprowadzenia kontroli.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/454/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 14 kwietnia 2014 r. (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Tadeusza Vogta na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 14 kwietnia 2014 r.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi zgłoszeń i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Tadeusza Vogta z dnia 14 kwietnia 2014 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/455/14 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. 1 radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że termin należy do „pana przewodniczącego”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że proponuje w imieniu „komisji”, żeby to było samo pierwsze wrześnie spotkanie „komisji”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał powyższą propozycję pod głosowanie. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie wyraziła zgodę”.

20. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi Małgorzaty Rajkowskiej na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 25 kwietnia 2014 r. (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącej zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności ponowionej skargi Małgorzaty Rajkowskiej na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 25 kwietnia 2014 r., która *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ponieważ jest zainteresowana, to ma on zapytanie: jakie okoliczności nowe wystąpiły względem poprzedniej skargi i ponieważ pani Rajkowska nie została usatysfakcjonowana oceną, to może być sytuacja, iż „będziemy mieli bez przerwy ten ping-pong odbijający”, gdyż wnioskodawca może czuć się zawsze pokrzywdzony, względnie nie do końca zadowolony z odpowiedzi. Dla niego to jest strata czasu, nie tylko dla „nas”, dla Komisji Rewizyjnej. W końcu trzeba ten temat zakończyć w jakikolwiek sposób, bo dojdzie do sytuacji, że „będziemy tylko rozpatrywać skargi i cały czas na okrągło”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że skargi rozpatruje „komisja” i po to została powołana „komisja”, aby skargę rozpatrywać. Mieszkaniec ma prawo złożyć skargę.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że dobrze, „ale cały czas będzie na okrągło”...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nieważne – mieszkaniec ma prawo złożyć skargę.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że to „Rada” w końcu się będzie i tak samo „komisja”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że po to jest „Rada”, aby rozpatrywać. Następnie oświadczył, że nie udziela głosu, tutaj dyskutuje Rada Miejska.

Radna Małgorzata Twardowska podziękowała za głos radnego Jacka Rogalki. Rzeczywiście Komisja Rewizyjna, w której ona jest, pracuje bardzo intensywnie. Natomiast wstępna ocena, zawsze „komisja” podejmuje, czy „to” jest skarga, czy nie i „Rada” podejmie taką decyzję, natomiast „macie państwo te dokumenty” wszystkie przed sobą. Myśli ona, że jeżeli ktoś się zapoznał, to raczej chodzi o kwestię procedowania przez „komisję” i jeżeli „państwo skierujecie sprawę do komisji”, to jeszcze raz „będziemy mogli” skarżącą przedstawić „nasz” punkt widzenia, albo dopełnić, jeżeli „uznamy”, iż ponowienie skargi w przypadkach niemożliwości skarżącej wyczerpania tematu, pozwoli do końca wyczerpać temat.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jeżeli radna Małgorzata Twardowska uważa, iż jest to na procedowanie skarga również, to jak Komisja Rewizyjna może rozpatrywać własne procedowanie. To w kontekście tylko, natomiast co do ponowienia, ma ona swoje zdanie.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że skarga dotyczy na działania burmistrza, natomiast wnosząca skargę, dotyczy również sprawy, iż ogrom, zresztą „pan przewodniczący” nie ukrywał, że jest to skomplikowana sprawa, wielowątkowa i pewne wątki mogły być pominięte, na które skarżący zwraca uwagę. Jeżeli skargę „skierujecie” do Komisji Rewizyjnej, to również pozwoli dopełnić wszelkich formalności, bo tak jak „pan przewodniczący” powiedział, że cały skład Komisji Rewizyjnej nie może być posądzony o złą wolę. „Bardzo dużo żeśmy pracowali”, liczba spotkań, ogrom pracy, którą „włożyliśmy” i teraz przyszedł czas, że tylko pewne fragmenty, które skarżąca podnosi, jeszcze jest możliwość przeanalizowania, jeżeli będzie taka wola „państwa”, ale jeżeli „uważacie”, iż nie, to każdy w swoim sumieniu zagłosuje, jak uważa.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że przechodzi do głosowania. Następnie stwierdził, że najpierw uchwała, a później termin. Tak „robiliśmy” też w poprzedniej uchwale, prosił on „pana przewodniczącego”. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ponowionej skargi Małgorzaty Rajkowskiej z dnia 25 kwietnia 2014 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 11 głosami „przeciw”, przy 6 głosach „za”.

Mieszkancka wsi Czapury Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego mieszkańcy nie są traktowani równo. Wyraziła przy tym przekonanie, że to jest skandal.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że decyzję podejmuje „Rada” i stwierdził, iż zamyka punkt nr 20.

21. Rozpatrzenie skargi radnej Małgorzaty Kaptur na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 21 marca 2014 r. (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi radnej Małgorzaty Kaptur na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 21 marca 2014 r., która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że w dniu 23 czerwca wpłynęło do „pana przewodniczącego” pismo, w którym „mamy” wątpliwości co do protokołu Komisji Rewizyjnej z rozpatrzenia skargi, ponieważ ona „w tej komisji” uczestniczyła, odsłuchiwała nagranie, które zostało sporządzone przez pracownika Biura Rady i nie oświadczyła, iż burmistrz nie sporządza wieloletnich programów sporządzania planów miejscowych. Powiedziała ona, iż są one sporządzane nie tabelarycznie, ale graficznie i że realizuje tę swoją politykę „w studium”. Tak więc zostało wystosowane do „pana przewodniczącego” pismo o doprowadzenie protokołu Komisji Rewizyjnej do stanu zgodnego z utrwalonym nagraniem. To jest „nasze” pierwsze pytanie, w jaki sposób Komisja Rewizyjna się do tego odniosła. Drugie „nasze” pytanie jest takie. Z tego, co pamięta z posiedzenia Komisji Rewizyjnej, radna Małgorzata Kaptur wyłączyła się od rozpatrywania skargi na „nasz” wniosek, bo Burmistrz Gminy Mosina złożył wniosek już w dniu 8 kwietnia, który wpłynął do „pana przewodniczącego komisji” 9 kwietnia – o wyłączenie radnej Małgorzaty Kaptur z rozpatrywania tej skargi ze względu na ryzyko stronniczości. Radna Małgorzata Kaptur „na komisji”, z tego, co pamięta, złożyła taki wniosek, że nie będzie brała w procedowaniu tej skargi, iż podlega wyłączeniu. Tamten stan nie znalazł żadnego odzwierciedlenia w protokole Komisji Rewizyjnej, tak samo jeżeli w związku z tym radna Małgorzata Kaptur nie brała udziału w rozpatrywaniu skargi, to dlaczego na protokole jest podpisana, dlaczego podpisała się pod protokołem z rozpatrzenia skargi, bo jest tylko w protokole napisane, że nie brała udziału w głosowaniu, nie ma

żadnej adnotacji, iż podlegała wyłączeniu na swój wniosek, poprzedzony wnioskiem burmistrza oraz podpisała się pod protokołem, więc „prosimy” o wyjaśnienie tych kwestii, jak Komisja Rewizyjna odnosi się do pisma Burmistrza Gminy Mosina odnośnie oświadczenia pracownika. „Komisja” napisała, że coś powiedziała, a generalnie nie powiedziała oraz do udziału radnej Małgorzaty Kaptur w rozpatrzeniu skargi.

Kserokopia pisma Burmistrza Gminy Mosina PP.67271.5.2014.MS z dnia 18 czerwca 2014 r. stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, „czy zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym prowadzi pani taki rejestr”. Prosi on, aby odpowiedzieć: tak lub nie. Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że nie. Ona najpierw prosi o odpowiedź na te pisma, które wpłynęły do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, „na które Przewodniczący Komisji Rewizyjnej powinien się ustosunkować”. Prosi o odpowiedź najpierw na „te dwie odpowiedzi” dotyczące, czy protokół Komisji Rewizyjnej z rozpatrzenia skargi radnej Małgorzaty Kaptur został doprowadzony do stanu zgodnego z utwalonym przez pracownika Biura Rady nagraniem. Drugie jej pytanie jest takie: czy radna Małgorzata Kaptur brała udział w rozpatrywaniu skargi, dlaczego to się nie znalazło w protokole oraz czy mogła podpisać się pod protokołem.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że bardzo przeprasza, ale czegoś tu nie rozumie. Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę skargi. „Pani radna” będąc radną – członkiem „komisji” – siedziała „na tych posiedzeniach” i nie głosowała w tej sprawie w żadnym momencie i czasie. Uważa on, że zachowała się godnie i fair w tej sprawie. To jest jego zdanie, innych członków „komisji” prosi o odniesienie się. Natomiast dokument, o którym „pani kierownik” mówi, podpisany przez Burmistrza Gminy Mosina, wpłynął na jego ręce kiedy – „na poprzedniej sesji, czyli na tej sesji”. Jest on zaskoczony tą sytuacją, ponieważ dalej i do uznania Rady Miejskiej pozostawia fakt dyskusji w tej sprawie. Gdyby „taki dokument” był przedstawiony „komisji”, nie byłoby żadnej dyskusji. Dzisiaj prosi on, aby traktować analizę jako dokument, bo decyzję i tak „Rada” podejmuje – Rada Miejska w Mosinie. Jeśli „Rada” uzna, że zarzut i skarga jest niesłuszna – cóż: głosowanie jest głosowaniem. Natomiast ocena i odpytanie w tej sprawie nastąpiło, „na co państwu przedstawiliśmy ten protokół”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że sytuacja sprowadza się do tego, iż w protokole Komisji Rewizyjnej jest stan niezgodny z prawdą, czyli pytanie jest takie, że skoro Komisja Rewizyjna sporządziła protokół, a protokół jest niezgodny z utwalonym nagraniem przez pracownika Biura Rady, to czy „komisja” na podstawie tego protokołu podjęła właściwe wnioski, bo ona nie oświadczała, że nie ma wieloletniego programu sporządzania planu miejscowego. Jeżeli Komisja Rewizyjna odsłuchiwała nagranie, a to na pewno uczyniła, tam nie ma żadnego „takiego zdania”. Teraz protokół jest niezgodny ze stanem utwalonym przez pracownika Biura Rady i „nasze” pytanie jest takie, jak Komisja Rewizyjna zamierza się do tego odnieść, co zamierza Komisja Rewizyjna z tym faktem zrobić.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że Komisja Rewizyjna nie odsłuchiwała nagrań, przynajmniej on nie odsłuchiwał nagrań na pewno, bo i kiedy miał to zrobić. Chciałby zwrócić uwagę, kiedy „rozpoczęliśmy tę sesję”: w piątek, o godz. 15.00. Poza tym jeszcze raz odnosi się do „państwa”. „Nasz” materiał i „nasz” protokół jest tylko i wyłącznie protokołem do analizy Rady Miejskiej w tym miejscu i w tym czasie. On nie będzie się więcej odnosił do tej sprawy, chyba, że odniosą się członkowie Komisji Rewizyjnej, którzy byli „na komisji”, słyszeli o co „pytaliśmy” i słyszeli również odpowiedzi.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że jeżeli protokół zawiera błędy i ma być przyjęty jako załącznik do uchwały, to jest niewłaściwe, bo najpierw trzeba wyjaśnić kwestię protokołu zanim „Rada” będzie procedowała kwestię rozpatrzenia skargi. Jeżeli bowiem protokół, jak się okazuje, zawiera błędy albo niejasności, które trzeba wyjaśnić, a „Rada” ma podejmować uchwałę, to nie jest dobry stan.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że najlepszym w takiej sytuacji rozwiązaniem byłoby sprostowanie tego protokołu i wrócenie do tego tematu. Być może jakaś przerwa przydałaby się, jakby może teraz sprostować to i podpisać jeszcze raz. Nie wiadomo jemu, dlaczego „pani Michalina” się upiera...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i zapytał, jak sobie „pan” wyobraża w tej chwili sprostować protokół. Protokół „mamy”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że radna Małgorzata Kaptur nie brała udziału w rozstrzygnięciu skargi, którą sama złożyła, a to, iż „tam” siedziała nie ma żadnego znaczenia. Nie wiadomo jemu, czego tu „pani szuka dziury w całym”. Radny Jerzy Falbierski słusznie zauważył i zadał pytanie, czy jest prowadzony rejestr. „Pani” mówi, że nie – to skarga jest jak najbardziej zasadna, a wcześniej, co „pani” powiedziała, iż w załącznikach graficznych do „studium”, to jest co – pismo obrazkowe dla odbiorcy tego dokumentu jest nic nie znaczące. Musi być forma opisowa, o której „mówi” właśnie „ustawa”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że nie neguje, iż radna Małgorzata Kaptur nie brała udziału, w sensie w rozpatrzeniu, nie zabierała głosu, ponieważ głos zabierał, z tego, co pamięta: radny Jerzy Falbierski i radna Małgorzata Twardowska. Ona tego nie neguje, tylko takie rzeczy powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w protokole, powinny być odnotowane. To jest kwestia, że właściwie radna Małgorzata Kaptur o to powinna sama zabiegać, żeby taka rzecz się w protokole znalazła, bo jeżeli ktoś, kto nie brał udziału w posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, przeczyta „ten protokół”, to się zastanawia, iż radna Rady Miejskiej w Mosinie, jako członek Komisji Rewizyjnej brała udział w posiedzeniu, w rozpatrywaniu swojej skargi, a tylko nie głosowała, „a przecież prawda była inaczej”, gdyż przecież radna Małgorzata Kaptur sama na swój wniosek się wyłączyła. Tak więc jest rozbieżność między tym, co jest napisane w protokole, a tym, co miało miejsce w rzeczywistości. Ona tutaj absolutnie nie neguje tego, że radna Małgorzata Kaptur nie zabierała głosu i nie głosowała, natomiast uważa, iż powinno to znaleźć swoje odzwierciedlenie w protokole i w tym zakresie protokół powinien być sprostowany. Tak samo uważa, że Komisja Rewizyjna powinna przedyskutować, iż skoro radna Małgorzata Kaptur przy rozpatrywaniu tej skargi podlegała wyłączeniu, to czy powinna podpisywać ten protokół. Kwestia, że nie brała udziału w rozpatrywaniu, to czy powinna właśnie, jeżeli już podpisuje, to właśnie z tą adnotacją, iż podlegała wyłączeniu. Uważa ona, że to powinno być uszczegółowione w protokole.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nie wiadomo jemu, na ile dla „pani” te rozbieżności, czy niejasności są na tyle decydujące w takim zakresie, iż dyskwalifikują jakby „ten protokół” i uzasadniają unieważnienie go, czy głosowania. Sprawa tutaj jest prosta, poza tym chciałby też wrócić jakby do „pani” pracy, czy „pani” sporządzając protokoły z wyłożeń planu literalnie zapisuje wszystko to, co „pani” referuje, co mówią jakby zainteresowani składając swoje uwagi, czy wypowiedzi, czy wszystko pisze tak, jak „tam” jest powiedziane. Są przypadki wielokrotnego jakby rozmijania się z prawidłowym, czy rzeczywistym przebiegiem procedury planistycznej na spotkaniach z mieszkańcami. To taka jego uwaga.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że protokół Komisji Rewizyjnej zawiera słowa, których ona nie wypowiedziała, czyli jest nieprawdziwy, więc prosi Komisję Rewizyjną o podjęcie działań, znaczy została skierowana do Komisji Rewizyjnej ta informacja, iż jest niezgodność z utrwalonym nagraniem sporządzonym przez „pracownika Rady”. „Nie uzyskaliśmy” od Komisji Rewizyjnej odpowiedzi, co zamierza z tym faktem zrobić i „uważamy” tutaj, że podjęcie w chwili obecnej uchwały w tym zakresie, protokół jest załącznikiem do uchwały, jeżeli w protokole są rzeczy niezgodne z prawdą, to już jest to załącznik do uchwały i to funkcjonuje jako uchwała. Ona się na coś takiego nie zgadza, żeby ktoś przypisywał jej słowa, których nie wypowiedziała i to była Komisja Rewizyjna.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nie wiadomo jemu, jak tu Komisja Rewizyjna, ale on widziałby tu jakby potrzebę sprostowania tego protokołu i tyle. Jeżeli tu „pani Michalina” ma uwagę – niech się skonsultują i tyle.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że może jego pytanie będzie nieco spóźnione, ale ma zapytanie, czy „komisja” rozpatrywała taki fakt, gdzie każdy radny ma prawo do ostatniego września złożyć propozycje i wnioski do potrzeb budżetu, czy też „rozpatrywali” wnioski składane na plany zagospodarowania przestrzennego. Domyśla się on, że radna Małgorzata Kaptur złożyła takie zapotrzebowanie i tych wniosków było na określoną ilość tych planów zagospodarowania przestrzennego, bo „wiemy”, iż te kwestie kosztują. Dlatego zadaje on to pytanie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i zapytał, komu „pan radny” zadał pytanie.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że może „komisji”, czy rozpatrywała też te wnioski, które prawdopodobnie złożyła radna Małgorzata Kaptur, bo jeżeli ma pretensje do burmistrza, a nie były w planie budżetowym ujęte te zapotrzebowania finansowe, to nie rozumie on, dlaczego w ogóle „te zarzuty” padły.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że „stoimy” w tej chwili przed wyborem, czy głosować nad „tą uchwałą”, czy też nie. Jemu się wydaje, że protokół jest rzeczą wtórną w stosunku do obrad, bo przecież nikt przed głosowaniem nie zapoznał się z protokołem, tylko było głosowanie, a później w jego konsekwencji powstał protokół. Tak więc rozumie on, że decyzja „komisji” nie była obciążona wadliwym protokołem. „My, jako radni, mamy w tej chwili do dyspozycji” to, o czym zdecydowała „komisja” i zgłoszone przez „panią Michalina” uwagi do protokołu, które we własnym sumieniu „możemy przyjąć lub nie”, ale to uważa, że w niczym nie powstrzymuje „nas” przed głosowaniem nad sensem całej uchwały.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że do tej sprawy chciała się odnieść w trzech aspektach. Przed chwileczką „głosowaliście państwo” nad ponowieniem skargi pani Rajkowskiej i chce zwrócić „państwu” uwagę, że „pani Michalina” jest w uprzywilejowanej sytuacji. Teraz „Rada” zastanawia się, wnosi uwagę do protokołu, a przed chwilą „Rada” odrzuciła takowe wnoszone uwagi, bo to, co ona „państwu” zwracała uwagę: pani Rajkowska również zwracała uwagę, iż „komisja” coś przeoczyła. Druga kwestia jest taka, że jeżeli uczestniczy przed Komisją Rewizyjną, zgodnie ze „statutem” jest osoba, której poddaje kontroli Komisja Rewizyjna, czyta protokół i ma 7 dni na ustosunkowanie się do podpisanego protokołu. Jest ona zdziwiona, prosi, aby popatrzeć na daty, jest 14 maj, a pismo wpływa 18 czerwca na ręce Komisji Rewizyjnej. Ona również w teczce otrzymuje to pismo ze strony burmistrza, gdzie pisze, że ma uwagi dotyczące protokołu, czyli zwraca „państwu” uwagę, że ta procedura została zachwiana. Natomiast chce ona odnieść się do tego, co „pani Michalina” mówi. Jak głosowała ona za sprawą pani Małgorzaty Rajkowskiej, bo uważała, że ma prawo podejść do tematu, wnieść uwagi, które, gdzieś ma wątpliwości, „żebyśmy jeszcze raz rozpatrzyli tę sprawę”, tak samo uważa, iż „pani Michalina” również ma rację. Protokół odzwierciedla stan zaistniały. Jeżeli „pani Michalina” wnosi tę uwagę, to uważa ona, że Komisja Rewizyjna również powinna „pochylić głowę” albo również, to, co jest przywilej „pana przewodniczącego”, w przeciągu 7 dni mógł się odnieść. Teraz „Rada” jest w trudnej sytuacji, ponieważ nie są zachowane terminy, odsłuchanie „taśmy” i dyskutowanie, to myśli ona, że już nie jest „na porządku obrad tutaj sesji”. Natomiast jeżeli chce odnieść się do kwestii treści, jeżeli nawet protokół zostanie uzgodniony z osobą, która brała udział i była rozstrzygana sprawa Komisji Rewizyjnej, to na ile on ma finalny efekt w tym, co wypracowała „komisja” – niewielki. Chce ona jeszcze raz podkreślić, że „pani Michalina” ma rację, jak i pani Rajkowska. Osoba, która jest zainteresowana i w tym, w którym uczestniczy, Komisja Rewizyjna również powinna dopełnić staranności i odnieść się do spraw wnoszonych. Natomiast z przykrością należy stwierdzić, że terminy, w których „pani Michalina”, „pani burmistrz” się odniosły są daleko odległe od protokołu, któremu poświęciła „komisja” czas, „byliśmy na bieżąco w tych sprawach” i „nam” to też utrudnia pracę.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że chciałaby zapytać się radcy prawnego, jak wygląda ta sytuacja a propos właśnie tych niedotrzymanych terminów i jak to wygląda.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że ona nie jest osobą fizyczną na tych spotkaniach Komisji Rewizyjnej, tylko przedstawicielem Burmistrza Gminy Mosina i „ta wypowiedź”, w sensie: oświadczenie, w sensie, iż w protokole jest coś innego niż było powiedziane. Czy to rzutuje na głosowanie Komisji Rewizyjnej, czy nie rzutuje, to już jest inna kwestia. Natomiast to jest sytuacja, że Komisja Rewizyjna twierdzi i to zapisuje w protokole, który podpisuje, iż powiedziała ona coś innego, czego nie powiedziała. Chodzi o to, że do tego Komisja Rewizyjna powinna albo sprostować protokół albo odnieść się. Jeżeli chodzi o kwestię terminów, „wyjaśnimy” to z radcą prawnym.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że bardzo poważne słowa tutaj padają „z jednej i z drugiej strony”. Uważa ona, że naprawdę sytuacja jest po raz pierwszy chyba, jak zasiada w „Radzie”, z „takim” przypadkiem „się spotykamy”, ponieważ są to zupełnie inne zdania. Ona, jako radna, naprawdę czuje się bardzo niekomfortowo w tej chwili.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że nie wiadomo jej jeszcze tylko, czy radna Małgorzata Twardowska nie mówiła o tych protokołach pokontrolnych, iż tam jest ustosunkowanie się, że „Rada” może zlecać Komisji Rewizyjnej przeprowadzenie kontroli. Te protokoły, o których mówi radna Małgorzata Twardowska, dotyczy tych działań kontrolnych, czyli tak, jak były przeprowadzone tutaj działania kontrolne w planowaniu przestrzennym w zakresie wydatkowania środków na plany miejscowe i taki protokół – nie wiadomo jej, czy to nie dotyczy tych protokołów właśnie, a nie dotyczy i ma ona wątpliwości, czy „statut” w ogóle reguluje kwestie wpływania, zaznajomienia się z protokołami z posiedzeń Komisji Rewizyjnej. Wydaje jej się, że obecny „statut” tego nie reguluje w żaden sposób, ale to będzie musiało być sprawdzone. Mówi ona o protokołach z działań kontrolnych.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że rzeczywiście sprawa jest dalece kłopotliwa, ale wydaje się jemu, iż jedynym rozwiązaniem jest uzyskanie jakiejś informacji od radcy prawnego w sprawie terminów, które wszystko na to, jak na razie, wskazuje – zostały przekroczone. W związku z tym wszelkie uwagi można uznać za złożone po terminie, czyli niezasadne, a „naszym ukłonem” w stosunku do pretensji, które zgłasza tutaj Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga, jest możliwość stworzenia kolejnego załącznika do protokołu do tej uchwały w postaci skargi na tę sytuację. To jest w zasadzie wszystko, co w tej sytuacji „możemy zrobić”, a wydaje się jemu, że to nie powinno wstrzymywać „naszego” głosowania.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego „my” tą sprawą „się nie zajmujemy”. Nie ma odpowiedzi na podstawowe pytanie, które jest przedmiotem skargi, czy ten rejestr w tej formie, jak „mówi” zapis ustawy, jest prowadzony i „dostajemy” odpowiedź wymijającą, że nie, ale w innej formie „studium” i taka jest sytuacja na dzień dzisiejszy. Oświadczył przy tym, że nie rozumie tej całej sytuacji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby naprawdę troszeczkę „spuścić z tonu”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że ona wraca do tematu. Jeżeli ma być protokół załącznikiem do uchwały, to uważa, że ten protokół musi być zgodny ze stanem utrwalonym. Druga rzecz to kwestia wyjaśnienia, czy radna Małgorzata Kaptur – nie powinna znaleźć się adnotacja odnośnie, iż podlegała wyłączeniu, czy na swój wniosek, czy na jakikolwiek wniosek wraz z tym, że... Dopiero po doprowadzeniu protokołu do stanu zgodnego z tym, co było, uważa ona, że „Rada” ma możliwość procedowania, bo wtedy „Rada” ma dokument zgodny z prawem. Jeżeli chodzi o wieloletni program sporządzania planów miejscowych, to „ustawa” nie precyzuje formy, w jakiej to ma być, nie precyzuje trybu, w jakim to ma być. Ona „państwu” na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej tłumaczyła, zresztą radna Małgorzata Kaptur dostawała trzykrotną odpowiedź, że jest „to” uregulowane w „studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”. „Państwo możecie się z tym nie zgadzać”, ale w „taki” sposób jest „to” uregulowane i było podane, że „sporządzamy sukcesywnie”: jak „uchwalamy, kończymy jeden plan miejscowy, to zaczynamy kolejny plan miejscowy” i jest to przedstawione w formie graficznej „na studium”. Plansza „studium” – rysunkowa, nazywająca się: kierunki, jest najważniejszą planszą „studium”, bo wyznacza kierunki, czyli co będzie w danym miejscu, jaka funkcja będzie w danym miejscu dominować. Mówienie, że rysunek „studium” nic nie znaczy – to jest punkt wyjścia do sporządzania planów miejscowych, do opracowywania, do stwierdzania zgodności. Tak więc twierdzenie, że rysunek „studium” nic nie znaczy jest błędne.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że podsumowanie pracy „komisji” jest w formie „tego dokumentu”, który ocenia, jest końcowym podsumowaniem. Natomiast „pan Piotr, bądź pani Joanna”, którzy są lub nie są obecni, piszą również dokumenty związane z tym: „okołoprotokołowe”. Chciałby przypomnieć „państwu”, jak pozwolił on sobie raz tylko prosić o stenogramy, żeby były robione z posiedzeń „komisji”, obawiając się właśnie „takich” sytuacji i w najmniej oczekiwanej sytuacji „się takie coś pojawiło”, może i bardzo dobrze, bo w jego ocenie „ta sprawa” jest najprostszą z tych, które „komisja” procedowała.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że chciał się odnieść do kwestii, która się wydaje dla niektórych zupełnie nieistotna – poświadczenia nieprawdy. Zapewnił przy tym, że nie mówi, iż ktoś celowo to zrobił, ale zdarza się, że „my prostujemy” decyzje administracyjne po paru latach,

bo nieprawda jest nieprawdą i to musi być sprostowane. Dla niego jest oczywiste, że musi być „to” sprostowane. Zupełnie inną kwestią jest, czy inne sformułowanie ma wpływ, czy nie ma – to on tu nie wypowiada się – na rozstrzygnięcie „komisji”, bo to jest zupełnie inna kwestia, ale nie można przywoływać wypowiedzi takich, których nie było. Jeżeli bowiem „tak” będzie, to na pewno osoby zainteresowane wystąpią do „wojewody” o stwierdzenie nieważności „tej uchwały” i będzie to skuteczne wystąpienie.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że nie bierze udziału w posiedzeniach Komisji Rewizyjnej, bo Komisja Rewizyjna ma swoich członków pięciu. Przysłuchiwał on się temu wszystkiemu i teraz jeszcze przed chwilą zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiedział, że ten dokument może mieć poświadczenie nieprawdy, więc musiałby się zapytać, bo z tego wynika, w takim razie tych pięciu radnych, którzy tu podpisali ten protokół, kłamią. On mógłby się zapytać w takim razie radnych, czy oni kłamią, bo tak wyszłoby, iż kłamią, gdyż tak wynika. Jest on daleki od tego, żeby coś takiego stwierdzić i nie rozumie tego, bo jako radni „otrzymujemy” dokument w postaci uchwały. Uchwała brzmiała tak, czy skargę – „komisja” przeprowadziła ocenę skargi i teraz on dostaje „taki” dokument, przeprowadziła ocenę skargi na działalność Burmistrza Gminy Mosina, który nie opracowuje wieloletnich programów sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego, do tego zobowiązuje art. 32 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia itd. z 2003 r. Tu jest analiza podanych dokumentów i on sobie czyta: pani Michalina Szeliga przedstawiła stanowisko Burmistrza Gminy Mosina w przedmiotowej sprawie, potwierdziła, że Gmina Mosina nie opracowuje wieloletnich programów sporządzania planów – „tu jest wyraźnie jak wół napisane”, więc to mówi otwarcie, tak jak czyta to – potwierdziła, że Gmina Mosina nie opracowuje wieloletnich programów sporządzenia planów zagospodarowania przestrzennego, jednak zdaniem burmistrza realizuje obowiązek ustawowy w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina, przyjętym uchwałą itd. Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 lutego 2010 r., w rozdziale Kierunki, gdzie zawarta jest polityka Gminy Mosina również poprzez odniesienie do konkretnych obszarów wyznaczonych na załączniku graficznym w zakresie sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dalej czyta on: Komisja Rewizyjna po przeprowadzonej dyskusji oraz analizie przedstawionego materiału uznała skargę pani Małgorzaty Kaptur jako zasadną i potwierdziła niewykonanie przez burmistrza obowiązku ustawowego, polegającego na opracowaniu wieloletnich programów sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego, do czego zobowiązuje art. 32 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r. Komisja Rewizyjna głosami 2 „za”, przy dwóch „wstrzymujących się” przyjęła wyżej wymienione stanowisko. W głosowaniu nie wzięła udziału radna pani Małgorzata Kaptur – członek „komisji”. Teraz po wysłuchaniu tego wszystkiego, co on tutaj miał przedstawione przez „pana przewodniczącego”, jak przez Zastępcę Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalinę Szeligę, to teraz powinien się zapytać: to w takim razie, jeżeli „przejdziemy” do procedury głosowania, to „pani Michalina” uważa, że „ten dokument” jest fałszywy. Tak „pani” powiedziała, że on jest...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że zawiera, „komisja” napisała w protokole coś, czego ona nie powiedziała. Ona nie wnika w kwestię wniosków „komisji”, która mogła podjąć różne wnioski, natomiast uchwała jest dokumentem urzędowym, tak samo jak protokół Komisji Rewizyjnej jest dokumentem urzędowym.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ma inne pytanie – on rozumie. To w takim razie, jak zostanie podjęta uchwała, to ma „pani” prawo zaskarżyć „tę uchwałę”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, iż tak, tylko, że uchwała zawiera nieprawdę.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że jeżeli będzie ta nieprawda, „czy te wszystkie wnioski”, to przecież „pani” może powiedzieć: „w tym i w tym miejscu” jest nieprawda, odpowiedni materiał dać i nie widzi on problemu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że może powie skąd ta cała dyskusja się wzięła. Jak wpłynęły do niej materiały skierowane na sesję Rady Miejskiej, przeglądając jej widzi właśnie protokół kontroli dotyczącej skargi pani Małgorzaty Kaptur, która według właściwości, bo była skierowana do „wojewody”, trafiła zgodnie z prawem do „naszej” Rady Miejskiej, została przekazana do Komisji Rewizyjnej. Czyta ona takie zdanie: pani Michalina Szeliga przedstawiła stanowisko Burmistrza Gminy

Mosina w przedmiotowej sprawie. „Pani Michalina, pani kierownik referatu planowania przestrzennego” – pełni funkcję taką w tej chwili: p. o. – jest jej narzędziem, jej aparatem do wykonywania określonych czynności i zajmuje się obszarem planowania przestrzennego. Burmistrz prosi pracownika „urzędu”: panią Michalinę Szeligę, która informowała ją zupełnie inaczej, że „realizujemy to zadanie” tylko w postaci graficznej, jest to niejako załącznik do „studium zagospodarowania i kierunków” i że to zadanie „realizujemy w ten sposób”, a ustawa w ogóle nie określa, w jakiej formie to ma być realizowane i jest przekonana o prawidłowości „tego działania”. Jeżeli bowiem czyta stanowisko, że „pani Michalina” potwierdziła stanowisko burmistrza w przedmiotowej sprawie, potwierdziła, iż Gmina nie opracowuje wieloletnich programów sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego – zdanie oznajmujące określoną sytuację – to prosi o wyjaśnienia. „Pani Michalina” stwierdziła, że nic takiego nie powiedziała, sprawdziła „zapis taśmowy nagrania”, które było „na komisji” dokonywane i mówi: nic takiego nie ma miejsca, to „wybaczcie państwo”, iż „takie pismo trafiło”, że zajęła takie, a nie inne stanowisko, bo tak samo jak „pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej” i burmistrz jest w niekomfortowej sytuacji. To nie jest tak, że jedni czują się dobrze, a drudzy źle. Ona się z „tym” oskarżeniem radnej Małgorzaty Kaptur nie zgadza i jeżeli np. „państwo nie akceptujecie” formy, to nie znaczy, że w ogóle to zadanie w żadnym zakresie nie jest realizowane, a forma ustawowo nie jest określona. Jeżeli „oczekujecie”, że będzie tabelka: jeden, tytuł, kiedy, jak i co, „to się mylicie”, bo nikt takiego planu nie wykona, gdyż „sami widzicie”, już nauczeni doświadczeniem, iż plan w Daszewicach trwał 4 lata, 5 lat od momentu wywołania, czyli „my mamy to określone”, że po wykonaniu w danym obszarze określonego planu, „przystępujemy” do następnego i tak „mamy” w opisie do „studium” to zredagowane. „Możecie się z tym nie zgadzać”, ona z pełną pokorą „waszej” ocenie się podda, w każdym bądź razie „takie” są realia, „takie” są fakty. Nie odpowiada forma, „możecie państwo tego nie akceptować”, ale żaden dokument „nie mówi” w jakiej formie to zadanie przez „urzędy” ma być realizowane, zresztą trudno porównać, bo „takie plany” są rzadkością, „my mamy w takiej formie”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że sprawdziła w „statucie”: te 7 dni, o których mówiła radna Małgorzata Twardowska, dotyczy zespołów kontrolujących. To jest § 93, który „mówi”, że przewodniczący Komisji, przewodniczący zespołu kontrolnego lub inna wyznaczona osoba sporządzająca z przeprowadzonej kontroli – w terminie 7 dni od daty jej – protokół pokontrolny, obejmujący nazwę i adres kontrolowanego podmiotu, kontrolujących, datę i czynności kontrolnych. Tak więc tutaj jest kwestia, czy „statut” w ogóle zawiera formułę do protokołu, do skarg, bo „my tutaj mówimy o skardze, my nie mówimy” o przeprowadzeniu kontroli jednostek, czy jakiegoś obszaru, czy kontroli problemowych, tylko „mówimy do kwestii skarg”, odnoszenia się Burmistrza Gminy Mosina do protokołów Komisji Rewizyjnej, do skarg.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, czy ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r. w art. 32 ma zapis, że „to” ma być załącznik do „studium”: „ten rejestr”. Jeśli nie ma, to dla niego jest to jednoznaczne. Dalej odnosząc się do tego nie rozumie on, dlaczego „bijemy się” w sprawie, w której tego rejestru faktycznie nie ma. „Pani Michalina” mówi, że nie pytał, a on pytał „pani”, czy jest „rejestr” prowadzony, wprost pytał – patrząc „pani” w oczy, tak jak teraz, na znacznie krótszym dystansie i jeszcze zadając to pytanie w taki sposób, iż podkreślał, czy „to” jest zgodne z „tą ustawą, z tym paragrafem”. „Pani” udzieliła jemu odpowiedzi, że „z tym” nie, ale jest „to” prowadzone w formie „studium”, co jeszcze chciał więcej powiedzieć – on to przyznaje jako argument przekonywujący akurat jego, bo „ten argument” jego przekonuje.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że udzieliła odpowiedzi „wtedy”, iż nie ma w formie tabelarycznej, tak jak radna Małgorzata Kaptur sobie życzyłaby, ale jest w formie graficznej, w postaci specjalnego oznaczenia na „studium uwarunkowań”, na rysunku nazwanego: Kierunki, w „studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”. To ona potwierdziła, natomiast „ustawa nie mówi” w jakim trybie ma być „ten program” zatwierdzany, jaką ma mieć postać, jak on ma wyglądać, czyli nic nie stoi na przeszkodzie, aby on był zawarty w „studium”. „ustawa” nie reguluje sposobu, trybu, wyglądu „tego dokumentu” i „myśmy przyjęli”, ona „państwu” tłumaczyła na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej,

że „myśmy przyjęli”, iż w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” są określone ramy, „co robimy sukcesywnie”, a „mamy zaznaczone” na załączniku graficznym: gdzie. Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że nie wspomniała „pani Michalina”, iż gdziekolwiek są kontrole, to w tych kontrolach wychodzi, że „takiego rejestru” burmistrz nie robi. Taka decyzja była, „mieliśmy” dokument i teraz już ona nie pamięta: Najwyższej Izby Kontroli. Druga kwestia, że nie znalazł się w „statucie” zapis tak ściśle: skarga – zgadza się ona z „panią”, natomiast jeżeli „Rada” zleca, to zleca – prosi, aby popatrzeć: protokół kontroli z przeprowadzonej, dotyczy skargi. Tak więc jednak „my kontrolujemy” i bezwzględnie, czy przepisy, ona też się przychyliła, że musi być interpretacja prawna itd., natomiast „przepisy jednoznacznie mówią” i nie podważy jej „pani” tutaj tej wiarygodności, iż „państwo za późno zajrzeliście do protokołu”. „My bijemy się w piersi” – tę ścieżkę „uporządkujemy”, że bezwzględnie „będziemy oczekiwali”, myśli, iż cała „komisja” się przychyliła, ona postawi taki wniosek, że będzie klauzula, iż osoby, które uczestniczą w danej kontroli, żeby zapoznały się z protokołem, „żebyście państwo tutaj już nie mieli podobnej sytuacji”. Myśli ona bowiem, że „tak” nie powinno być. Chciała ona odnieść się do słów „pana burmistrza”, że każdy ma prawo i wnosi itd. Takie samo prawo przysługuje „pani Michalinie”. To, co teraz siedzi pani Rajkowska – jeszcze raz apeluje do „was”: jest „pani Michalina”, „pani burmistrz” czy jest w uprzywilejowanej sytuacji. Jeżeli „Rada” tak ostro potraktowała sprawę pani Rajkowskiej, to tak samo bezwzględnie „nie powinniśmy rozpatrywać” sprawy dotyczącej wpisu, zapisania, zanotowania w protokole, rozpatrzenia danej sprawy itd., bo ta sama ścieżka tak samo przysługuje burmistrzowi niezadowolonemu z rozstrzygnięcia. Natomiast nie widzi ona aż takiej potrzeby, iż „my tyle czasu skupiamy nad tą sprawą”, chyba, że skarga, werdykt, protokół z kontroli stanowi, iż jest zasadna i cały klucz chyba tej sprawy, to co się „pan przewodniczący” denerwuje, to właśnie o to chodzi. „Pani Michalinie” przysługuje to prawo wnoszenia uwag do protokołu, ale jest jedno „ale” – „my”, zresztą „Rada”, tak samo „mieliśmy” sytuację, że wnosili mieszkańiec uwagę do protokołu z sesji zapisanej i „możemy to przyjąć, my możemy uznać”, iż „pani Michalina” nie ma racji i „my”, jako członkowie „komisji”, „nie uznajemy” za zasadne, aby wpisać w protokole, że radna Małgorzata Kaptur „nie uczestniła” w rozstrzygnięciu skargi. Dla „nas” być może wystarczy taka forma, „którą przyjęliśmy”, że w głosowaniu nie wzięła udziału, bo to jest kwestia względna, ponieważ każdy radny, każdy mieszkaniec może uczestniczyć w posiedzeniach Komisji Rewizyjnej i bardzo prosi, „żebyście państwo to mieli na uwadze”. „Dyskutujemy” na temat spraw, które są istotne, bo zapisy, też stoi na stanowisku, żeby były jak najbardziej doprecyzowane, ale w odpowiednim czasie i momencie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że żaden przepis, przynajmniej jemu nie wiadomo, nie reguluje kwestii, czy radny: członek komisji, choćby rewizyjnej, uczestniczy w głosowaniu, może, bądź nie może się podpisać pod protokołem z obrad tejże komisji. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy „pani Michalina” przesłuchała całość materiału z „komisji”, bo prawdopodobnie nie było tylko to jedno spotkanie, tylko kilka i czy od początku do końca „pani” przesłuchała i jest „pani” pewna tego, co „pani” napisała. Zwrócił się też o wyjaśnienie, co „pani” rozumie pod pojęciem: wieloletni program, czy według „pani” wieloletni program to jest mapa z zaznaczonymi, „kolorowymi plamkami gdzie, co”, czy program to jest jakiś dokument, który „mówi”, oczywiście odnosząc się do tego konkretnego dokumentu, o konkretnym przeznaczeniu danego terenu i przygotowaniu go w konkretnym czasie i w jakim jakby kierunku – znaczy w kierunku już może nie, bo to wynika ze „studium”, ale tu chodzi głównie o terminy sporządzania danych właśnie planów miejscowych.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że niewątpliwie kwestia jest, czy Statut Gminy Mosina zawiera kwestię odnoszenia się do protokołu, czy przez pracownika „urzędu”, bo ona nie jest nikim wyjątkowym – występowała „na tej Komisji Rewizyjnej” w imieniu burmistrza. To nie jest tak, że jest „pani Szeliga” i pani Zofia Springer, jako burmistrz, ona sobie występowała jako ona, a „pani burmistrz” dostała protokół, tylko występowała jako pracownik „urzędu” oddelegowany przez burmistrza. Jeżeli chodzi o kwestie terminów, to uważa ona, że ten siedmiodniowy termin, o którym „pani” mówi, dotyczy protokołów zespołów kontrolnych i „studium” nie zawiera terminu dotyczącego odnoszenia, w ogóle nie zawiera procedury odnoszenia się, czy przez burmistrza, czy przez mieszkańców do protokołów, czy z sesji, czy z posiedzeń komisji. To pismo, które „poszło” do Komisji Rewizyjnej, było konsultowane z radcą prawnym, to pismo dotyczące sprostowania. Jeżeli uczestniczyła ona „na tej komisji”, to ma

prawo, w sensie w imieniu burmistrza... Ona prosiła na początku sesji i „tutaj posiedzenia tego tematu”, żeby Komisja Rewizyjna odniosła się do pisma burmistrza dotyczącego „braku sprostowania, braku niezgodności”. Żaden przepis nie określa, w jakiej formie ma być „ten rejestr” prowadzony...

Radny Łukasz Kaspruwicz zwrócił uwagę, że „nie mówimy” o rejestrze, tylko o programie wieloletnim...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że żaden przepis „nie mówi” o tym, jak „ten program” ma wyglądać, czyli nic nie stoi na przeszkodzie, żeby miał postać graficzną. Nie ma zakazu, żeby miał postać graficzną, nie jest to uregulowane, nie ma żadnego rozporządzenia, aktu wykonawczego, który „mówiłby”, że „ten program ma wyglądać tak, a nie w inny sposób”, czyli jest dowolność. Ustawodawca zostawił organom gminy dowolność w tym zakresie. „My mamy napisane w studium”, że sukcesywnie, czyli „mamy określony termin”, „nie mamy” określonego terminu co do roku, ale ustawodawca, skoro nie określił, nie wydał żadnego aktu wykonawczego, to tym samym nie określił, iż „macie podać co do roku”, że mają być daty. Może być napisane, że jeden plan miejscowy po drugim i też nie narusza to kwestii tego przepisu prawnego. Odnoszenie się do tego, że „naczelna izba kontroli gdzieś tam stwierdziła”, to jest trudne, bo „my nie wiemy co ta naczelna izba kontroli w danym miejscu kontrolowała, jakie materiały dostała, jak te materiały wyglądały”. „Wiecie”, że te organy są kontrolowane przez NIK w różnych zakresach i różne gminy mają te dane rzeczy skontrolowane. Trudno się odnosić, że gmina x, „nie wiemy”, bo „państwo nie braliście udziału w tej kontroli, państwo przeczytaliście tylko protokół pokontrolny”, który był dostępny, a „nie wiecie”, jakimi gmina dysponowała dokumentami, jakie dokumenty gmina NIK-owi przedstawiła. „Bazujecie” tylko na stwierdzeniu NIK-u, że czegoś ta gmina nie miała, ale „nie macie informacji”, jakie dokumenty ta gmina przedłożyła, jak ona składała wyjaśnienia. Tego już „państwo nie macie”, więc odnoszenie się do innej gminy jest o tyle trudne, że „nie macie państwo” całokształtu wiedzy z tym związanego.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciałby zacytować jeden paragraf ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. Artykuł 32: w celu oceny aktualności studium i planów miejscowych, wójt, burmistrz albo prezydent miasta dokonuje analizy zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym gminy, ocenia postępy w opracowaniu planów miejscowych i opracowuje wieloletnie programy ich sporządzania w nawiązaniu do ustaleń studium. „Mamy” wyraźne rozdzielone „te dokumenty” w czasie i w przestrzeni. Tutaj jeżeli „pani” przy rozpatrywaniu tego problemu „na komisji” nie przedstawiła dokumentów, które broniłyby „pani” obecnego stanowiska, czyli dokumentu, który stwierdziłby, że „taki” program był przygotowany, to przeprasza bardzo, ale to jest „pani” wina i w związku z tym członkowie „komisji” mieli prawo tak decydować, jak zdecydowali. Chciałby on zaapelować do „pana przewodniczącego”, że w jego ocenie w tej chwili „trochę trzepiemy pianę”. Myśli on, że „powinniśmy się zająć” już w tym momencie przede wszystkim tym, czego „ta skarga” dotyczyła i określić swoje stanowisko, najlepiej przez głosowanie.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że nie neguje stanowiska Komisji Rewizyjnej. Komisja ta ma prawo zająć swoje stanowisko, natomiast ona wnosi, w sensie jako urzędnik działający w imieniu Burmistrza Gminy Mosina, o doprowadzenie protokołu do stanu zgodnego z utrwalonym nagraniem. Nie wiadomo jej, czy „państwo wykreślicie” z protokołu „to zdanie”. Ona „nic takiego” nie oświadczała. Stanowisko „komisji” to jest jedno, kwestia, że jeżeli protokół ma być załącznikiem do „tej uchwały”, to „wnosimy” o to, żeby to było doprowadzone do stanu zgodnego z utrwalonym nagraniem i żeby „tam” była prawda. Kwestia, jak Komisja Rewizyjna zagłosowała, to już jest kwestia głosowania komisji i ona w żadnej wypowiedzi swojej nie negowała, iż Komisja Rewizyjna miała w taki, czy inny sposób prawo zagłosować. Natomiast jeżeli „Rada” ma się zajmować uchwałą, ma prawo Rada Miejska w Mosinie mieć swoje stanowisko, jednak chodzi o to, żeby pracowała nad protokołem, który zawiera treści prawdziwe, w tym treści prawdziwych wypowiedzi uczestników tego posiedzenia, bo ona pod protokołem nie podpisywała się. Podpisywały się inne osoby i włożyły w jej usta słowa, których nie powiedziała.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że dlatego powiedział on już dobre pół godziny temu, iż w jego ocenie ma „pani” prawo złożyć skargę na treść protokołu i przedstawić swoje racje. Natomiast „ten protokół” został podpisany przez członków „komisji” i w zasadzie na tym sprawa cała się zakończyła.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się z prośbą, „żebyście przeszli do głosowania”. Strony – sądzi ona, że wyjaśniły rzeczy. Obecnie „jesteśmy” po bardzo ważnej kontroli, gdzie jeżeli jednoznacznie z dokumentów nie wynikało, jak urzędnicy rozpatrują określone problemy, składali oni wyjaśnienia, które kontrolujący przyjmowali albo nie. „Państwo w tej chwili usłyszeliście” różne wyjaśnienia z obydwu stron, decyzja należy do „was”, z pełnym zaufaniem „w wasze ręce się oddajemy” i koniec, a protokół sądzi ona, że „sprawdzimy” – on nie ma żadnego wpływu na analizę problemu i „sprawdzimy” – „przesłuchamy protokół”, bo należy to zrobić i „na pewno to państwo zrobicie”, a w tej chwili już...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapytała, „czy możemy oczekiwać” od Komisji Rewizyjnej odpowiedzi „na to pismo” w sprawie protokołu Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że Komisja Rewizyjna nie prowadzi korespondencji na zewnątrz.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że „rozumiemy”, iż „oczekujemy” odpowiedzi od „pana przewodniczącego” odnośnie „tego pisma”...

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że pracownicy Biura Rady są pracownikami burmistrza. Będzie skierowana prośba do pracowników Biura Rady, bo oni „odsłuchują protokół” i oni go „przelewają na papier”. Na podstawie tego pracuje Komisja Rewizyjna i takie polecenie otrzyma „pracownik komisji Biura Rady”, żeby „protokół przesłuchał”, jeszcze raz staranniej „przelewał na papier” i ten jakby obszar „będzie zamknięty”. W tej chwili „państwo macie przedstawione argumenty jednej i drugiej strony”, wyjaśnienia w tej sprawie były przez pracownika „urzędu” złożone w jej imieniu, czy je „przyjęliście”, czy nie, raczej „nie przyjęliście”, bo po stanowisku tak może ona sądzić, ale „Rada” ma prawo do własnego głosu w całości.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że jest zupełnie innego zdania. Nie chciałby głosować w sprawie tej skargi na podstawie „tak” sporządzonego dokumentu. „Nie wystawiamy się na śmieszność”, bo „ten dokument”, który będzie stanowił załącznik do uchwały, niestety ośmieszy całą „Radę”. Mosina jest znana w „urzędzie wojewody” ze skarg i ze szczególną wnikliwością się tym skargom przyglądają. Taką sobie „żeśmy ostatnio renomę wyrobili”. Protokół z kontroli, jeżeli – „pan przewodniczący” przed chwilą powiedział, że „komisja” nie prowadzi korespondencji. Tu są zupełnie inne relacje. To, co jest dokument, to są ustalenia i są, należy „to” traktować jako zastrzeżenia, do których każda kontrola musi się odnieść i nie wiadomo jemu, w jaki sposób, „statut” na ten temat „milczy”, w zasadzie powinna się „komisja” ponownie spotkać i sprawę przedyskutować. Niefortunnie pojawiło się „tam” nazwisko radnej Małgorzaty Kaptur, dlatego, że wyłączenie polega na tym, iż ta osoba nie bierze udziału w czynnościach kontrolnych i nie składa – Bóg strzegł – podpisu: ten podpis się znalazł. Za to osoba inna z Komisji Rewizyjnej, która brała udział w pracach, takiego podpisu – myśli on o radnej Barbarze Czaińskiej – nie złożyła. Ma on przed sobą taki egzemplarz. On już nie mówi o tym, że protokół jest bardzo lakoniczny, jemu wiadomo, iż zaraz się może tutaj narazić komuś na to: „a niech pan spojrzy do swoich protokołów, jak pan pisał”. Podstawową zasadą w kontroli jest zasada równości stron. Jedna i druga strona musi się wypowiedzieć. Tu jest jednostronne stwierdzenie, które jest przez reprezentującą burmistrza Zastępcę Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalinę Szeligę kwestionowane. „Na Boga” – „nie możemy” na podstawie dokumentu, co do którego strona kontrolowana zgłasza zastrzeżenia, procedować. Trzeba te wątpliwości usunąć i zgodzi on się z Zastępcą Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michaliną Szeligą w końcu, że „możemy mieć” różne zdania co do tego, czy powinien być „osobny rejestr”, czy nie. Natomiast nie może to być dokument, który zawiera tu tak podstawowe, elementarne wady. „To” trudno nazwać protokołem kontroli. Jest to dokument na tyle poważny, że on powinien być od takich wad uwolniony i zgadza się z tym, iż w „takim” stanie może być doskonałą „pożywką” na złożenie zastrzeżeń i na uchylene „tej uchwały”.

Radna Maria Krause poinformowała, że chciała złożyć wniosek, ale prosi, aby potraktować to jako jej wniosek radnej Marii Krause, nie jako członka Komisji Rewizyjnej, o to, aby odesłać tę sprawę jeszcze raz do Komisji Rewizyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi wniosku przeciwnego. Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnej Marii Krause.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że aby odesłać do „komisji”, „musimy” zdjąć – nie. Zapytał przy tym, jaką uchwałę „podjęliśmy” – żadnej. „My musimy ten” wycofać z porządku obrad. Z chwilą, jak „nie wycofamy”, to on nie może nadać numeru „tej uchwały”, a jeżeli nie nadaje numeru, to uchwały „nie podjęliśmy” żadnej.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że uchwała jest niepodjęta, ale nie w każdym punkcie obrad „podejmujemy” uchwały. Nad tym punktem „procedowaliśmy” i „Rada” może zdecydować o odesłaniu projektu uchwały do „komisji”. Taki jest zapis, „a nie możemy, bo jak byśmy zdjęli ten punkt, który już przepracowaliśmy”, to byłoby to – nie w każdym punkcie, bo „mamy” opinie, „mamy” sprawozdania, informacje.

22. Uchwała w sprawie skargi Przychodni Lekarza Rodzinnego CONSENSUS Zbigniew Ewa Andrusiak spółka jawna.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi Przychodni Lekarza Rodzinnego CONSENSUS Zbigniew Ewa Andrusiak spółka jawna. Stwierdził też, że w związku z doświadczeniami dnia dzisiejszego wnosi, aby „pracownik Rady Miejskiej w Mosinie” na bieżąco pisał protokoły z posiedzeń „komisji” tak, żeby na każde następne posiedzenie „komisja” mogła go przyjąć i przegłosować, czy „tak” było, czy nie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „komisja” planuje pracę w miesiące wakacyjne, czy nie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że nie wie, co ma odpowiedzieć na to pytanie. Nie zna on planów, jeśli chodzi o członków Komisji Rewizyjnej...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on też nie zna planów, ale byłoby zasadne wpisanie: październik, listopad. Wiadomo jemu, że to jest trudne planować komuś czas, ale jeżeli „wpiszemy” – nie wiadomo jemu: 5 miesięcy, to jest bardzo taki ten czas elastyczny, gdzie „komisja” może pracować.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski stwierdził, że nie umie odpowiedzieć, ponieważ już okazało się, iż następne posiedzenie „komisji” w sprawie „spótek” odbędzie się 16 lipca ze względu na urlopy pracowników, nikt się nie pytał o „nasze” urlopy – członków „komisji”, ale „procedujemy”, ponieważ „chcemy” tę kontrolę przeprowadzić dokładnie w szczegółach.

Prowadzący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby wpisać w miejsce wykropkowane: bezterminowo. Termin – „nie mamy”, więc on prosiłby naprawdę termin zrobić dwu, trzy, czteromiesięczny i wtedy „przedłużymy”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że na planowym posiedzeniu we wrześniu Rada Miejska wprowadziła dwie kontrole. Procedowane są dwie skargi i prosi, aby to przeanalizować.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że rozumie rozżalenie „pana przewodniczącego”. Komisja Rewizyjna naprawdę pracuje w jakimś szalonym tempie. Natomiast to, co „pan przewodniczący” powiedział, na niektóre sprawy „nie mamy wpływu”. Zwróciła przy tym uwagę, że „my musimy taki zapis zrobić – zgodnie z Kpa”. Zgodnie z Kpa „możemy go przedłużyć”. W związku z tym bezwzględnie musi być termin i to jest 30 dni.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „pan przewodniczący” proponuje zgodnie z Kpa. „Będziemy musieli zwołać sesję” w sierpniu, jeżeli nawet będą 2 miesiące, więc...

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, kto będzie procedował pracę „komisji”, jeśli „przewodniczący” będzie na planowym urlopie. Zastępcy do tej pory nie udało się w „komisji” wyprocedować. „Komisja” pracuje bez zastępcy, w związku z powyższym, jeśli wyjedzie on na planowy urlop, a taki ma zamiar, to nie wiadomo jemu kto poprowadzi „tę komisję”, więc zwraca uwagę, że należy wybrać zastępcę przewodniczącego, który będzie pracował „w tym momencie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że słusznie „pan” zauważył, że należy wybrać zastępcę, tylko prawie od czterech lat jest z tym kłopot. On jednak proponowałby, żeby się spotkała

„komisja” w swoim gronie i może jakieś wypracowała rozwiązanie, bo „wiemy”, że jest jeden radny, który mógłby chociażby na ten okres do końca kadencji przyjąć tę funkcję i wypracować jakieś stanowisko, które mogłoby być rozwiązaniem. Prosiłby więc, jeżeli można, to takie spotkanie zorganizować i przedyskutować tę sprawę. To jest okres bardzo nieodległy już, licząc sobie wakacje plus do czasu wyborów są 4 miesiące i może się uda jakieś rozwiązanie znaleźć, aby wiceprzewodniczący mógł być wybrany. Tylko tyle może doradzić. Na siłę nie może on nikogo zmusić. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że termin zgodnie z Kpa...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie musi być, „możemy”, jeżeli jest skomplikowana skarga, „możemy wpisać do dwóch miesięcy”. Jeżeli jest taka wola „Rady”, to „wpiszemy”: do dwóch miesięcy. Następnie poddał pod głosowanie wnioszek, aby termin rozpatrzenia skargi był 2 miesiące.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 10 głosami „za”, przy 6 głosach „wstrzymujących się”. 1 radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

23. Uchwała w sprawie skargi Przychodni Zdrowia VIS MEDICA R. Matuszkiewicz, D. Wołowiec, J. Ruta Brona spółka jawna.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie skargi Przychodni Zdrowia VIS MEDICA R. Matuszkiewicz, D. Wołowiec, J. Ruta Brona spółka jawna.

22. Uchwała w sprawie skargi Przychodni Lekarza Rodzinnego CONSENSUS Zbigniew Ewa Andrusiak spółka jawna.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeśli może, to wróci do punktu 22, bo Rada Miejska podjęła uchwałę, przegłosowała tylko termin. „Musimy wrócić i musimy przegłosować” projekt uchwały. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Przychodni Lekarza Rodzinnego CONSENSUS Zbigniew Ewa Andrusiak spółka jawna wraz z przyjętą wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/456/14 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

23. Uchwała w sprawie skargi Przychodni Zdrowia VIS MEDICA R. Matuszkiewicz, D. Wołowiec, J. Ruta Brona spółka jawna.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jest to praktycznie o tej samej treści skarga. Propozycja, aby jeżeli „Rada” wyrazi zgodę, przedłużyć o 2 miesiące. Następnie poddał pod głosowanie swój wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 14 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi Przychodni Zdrowia VIS MEDICA R. Matuszkiewicz, D. Wołowiec, J. Ruta Brona spółka jawna wraz z przyjętą wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIV/457/14 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

24. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przypomniał, że w czwartek, o godz. 17.00, „mamy” posiedzenie wyjazdowe związane z konkursem „Zielona Gmina”. „Spotykamy się przy urzędzie, koło salki radnego” – godz. 17.00. Jutro otrzyma on materiały, „gdzie jedziemy”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą do „pana przewodniczącego”, aby pracownicy Biura Rady przygotowali nagrania dla członków Komisji Rewizyjnej, dzięki czemu każdy z członków mógłby odsłuchać i sprawdzić sobie w domu, oszczędzając czas na posiedzeniach, „czy takie słowa”, o których

tu była mowa, padły. Wtedy „przyjdziemy” i „będziemy mieć mniej roboty”. Chciałaby otrzymać takie nagranie w czasie możliwie najkrótszym. Stwierdziła też, że kiedy patrzy na „ten świecący zegar”, to zawsze jej to przypomina: bardzo dobrze, iż on jest. Jest on taką przestrogą dla „nas”: „jak tworzyć prawo, to zastanówcie się nad nim najpierw”, bo „wpisaliśmy do statutu” limit czasu wypowiedzi, jest to jeden z „martwych” zapisów, a „ten zegar” jest dowodem na to, że łatwo jest coś w uchwale zapisać, a trudniej jest tego, co w uchwale jest zapisane – przestrzegać. Apelowwała ona kiedyś, swego czasu, o zakup „tego zegara”, a teraz czuje się winna, że Gmina wyrzuciła pieniądze na coś, co nie jest używane. Tak więc proponuje ona sprzedać innej gminie, która potrafi z tego korzystać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że widocznie zegar na tyle wpłynął pozytywnie na niektórych radnych, niektórzy jeszcze są tacy bardzo oporni na widok „tej czwórki”, iż radni sami się już dyscyplinują i zaoszczędza to pracy jemu oraz zastępcy. Tak więc przypuszcza on, że w przyszłej kadencji wypowiedzi będą bardzo krótkie, zdyscyplinowane, a zegar niech zostanie, bo coś symbolizuje.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że skłonił ją wniosek Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Myśli ona, że aby mógł zostać zrealizowany, musi się wypowiedzieć radca prawny, ponieważ zapisy Komisji Rewizyjnej są odrębne i w „ustawie” i w „statucie”, jest taki zapis, iż to „przewodniczący” wyznaczonej – nie wiadomo jej – zespołu kontrolnego albo Przewodniczący Komisji Rewizyjnej pisze protokół. Wniosek „pana przewodniczącego” był dalej idący i z pewnością ułatwiający pracę „komisji”, natomiast organizacyjnie bardzo „pana przewodniczącego” prosi o sprawdzenie, czy jest „taka” możliwość. Jeżeli tak, to jak najbardziej przychyliła się do tego wniosku „pana przewodniczącego”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski stwierdził, że te dokumenty są pisane, ale one są ze spóźnieniem i w momencie pisania protokołu nie ma on dostępu ani do nagrania ani do końcowych protokołów spisanych z nagrań. Korzysta on tylko i wyłącznie z własnych notatek.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przypuszczenie, że może jest to pewne takie niedopatrzenie przy tworzeniu „statutu”, bo nie zostało „to” ujęte. „Ujęliśmy” bardzo ładnie pisanie protokołów z sesji, gdzie pracownik się mieści praktycznie w 60 dniach i to jest też ujęte dobrze. To praktycznie wniosek „komisji” o sporządzenie na „najbliższej komisji” protokołu i na pewno „pracownik Rady Biura się też jakoś weźmie i zrobi to” na pewno.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski stwierdził, że „przeszliśmy na system elektroniczny” i on pogorszył sytuację, zamiast polepszyć. Obecnie się robią „poślizgi w czasie”, a protokołów do pisania pracownicy Biura Rady mają sporo, bo to nie tylko Komisja Rewizyjna, w związku z powyższym jest sytuacja taka, jaka jest.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że „pani burmistrz” wnioskuje o to, aby zobowiązać pracownika Biura Rady, chociażby na Komisji Rewizyjnej, która jest komisją szczególną, protokół powinien być do odczytania, o robienie protokołów „na bieżąco”.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że wyda takie polecenie, sądzi, iż nic nie stoi na przeszkodzie, gdyż pracownik Biura Rady jest obecny na posiedzeniu, może na bieżąco protokół wykonywać, a nagranie powinno być tylko załącznikiem, w razie konieczności sprawdzenia jego wierności.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli to będzie zrealizowane, słowo w słowo nie musi być, po to jest nagranie. Jeżeli nie zdąży pracownik czegoś zapisać, zawsze może wrócić do nagrania, zweryfikować to i może uzupełnić.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że nie zgadza się z taką propozycją. Cały warsztat, cała sztuka kontroli polega na dokumentowaniu, na dowodzeniu. Oczywiście może to być nagrywane, ktoś to może protokołować, ale tu chodzi o precyzję wypowiedzi. Przecież w paragrafie 88 „statutu” jest „powiedziane wyraźnie”: jako dowód może być wykorzystane co nie jest sprzeczne z prawem, jako dowody mogą być wykorzystane w szczególności dokumenty, wyniki oględzin, zeznania świadków, opinie biegłych oraz pisemne wyjaśnienia, oświadczenia kontrolowanych. Każda jedna kontrola, poczynając od RIO, kończąc na NIK-u, daje pytanie na piśmie, należy się na piśmie do tego odnieść, a jest posiedzenie – ono może być protokołowane, ale „my nie możemy zastępować” tego dowodzenia „takimi protokołami”. W protokole powinny być załączniki, to wszystko powinno być opisane, kto, co powiedział, chociażby krótko zacytować „tę esencję” odwołując się do stosownego załącznika. „Nie róbmy” problemu, bo tutaj „idziemy” w kierunku, że każdy z radnych będzie musiał – nie wiadomo

jemu – przebrnąć przez kilka kilkustronicowych protokołów. On rozumie: to nagranie również pomaga, ale przede wszystkim należy zadać i sprecyzować pytanie, zadać pytanie na piśmie. Jest pismo – jest odpowiedź i wtedy nie ma tutaj kto, co powiedział, „co powiedziałam, czego nie powiedziałam”. Prosta sprawa. W „statucie” jest powtórzone to, co było i co jest powszechnie stosowane. Dlatego też on tutaj nie zalecał jakiegoś szczegółowego protokołowania przez pracownika Biura Rady, bo protokół to jest sprawa zespołu, który kontroluje i nikt z odpowiedzialności tego zespołu nie zwolni. „Te działania” są – jego zdaniem – zupełnie zbędne.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „my nie mówimy” o pisaniu protokołu „z komisji”. Chodzi o protokół z posiedzenia „komisji”. Tylko o to chodzi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski wyraził przekonanie, że nie będzie dyskusji, iż coś padło, czy nie padło.

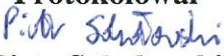
Radny Marian Jabłoński stwierdził, że w tak oczywistej sprawie powinno być wyjaśnienie. Dla całej tej skargi to jest podstawowa sprawa. Kontrolowany ma się prawo wypowiedzieć: „nie prowadzę w takiej formie, prowadzę w innej formie”, a więc powiedzieć to samo, co Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiedziała. „Mielibyśmy dzisiaj materiał”, nie byłoby zarzutu, że coś powiedziała, iż coś zostało „zakrecone” i „naszym” zadaniem byłoby tylko rozstrzygnąć, czy „przychylamy się” do wersji jednej, czy „przychylamy się” do wersji drugiej, czy „uznajemy”, że mimo wszystko powinien to być osobny dokument, czy to może być w „studium” zapis i nic więcej. Tymczasem „mówimy” o sprawie zasadniczej, czy powiedziano, czy nie powiedziano, bo z tego, co Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiedziała, gdyby to było odpowiednio udokumentowane – sprawa jest jasna, ale w protokole „takich” stwierdzeń nie ma, więc o co chodzi. Chodzi o czytelność. Protokół to jest to, co pozostaje i w tym momencie dopowiedzenia członków zespołu Komisji Rewizyjnej nie mają żadnego znaczenia. Jest dokument, który podlega ocenie, on jest dla „nas”. On powinien być tak sporządzony, żeby każdy radny na podstawie jego ustaleń, zapisów mógł, nikogo nie pytając, podjąć odpowiednią decyzję – wszystko.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski wyraził przypuszczenie, że chyba się „pan” nie zapoznał z dokumentacją prowadzonej skargi, ponieważ „cytowaliśmy” w protokole odpowiedzi burmistrza na skargę radnej Małgorzaty Kaptur. Tam stanowisko burmistrza w tej sprawie jest dokładnie przedstawione i jest załącznikiem do „tego” dokumentu, zresztą myśli on, że w materiałach „wszyscy” posiadali. Z tych załączników wynika, że jest „tak”, jak „napisaliśmy” w podsumowaniu – jak napisał konkretnie on, bo protokół z kontroli ostateczny to nie jest protokół z przebiegu pracy „komisji”, tylko podsumowanie i ostateczny wniosek. Tak to zostało zrobione i tak on to rozumie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „idą” wakacje, nie chciałby on „państwa” naprawdę już obciążać w tej chwili – prosiłby, aby sprawozdanie z prac komisji przygotować króciutko na piśmie, „żebyśmy sobie teraz czasu nie zajmowali”. Życzy on „państwu” wypoczynku, dużo słońca, „naładowania akumulatorów”, powrotu do pracy po wakacjach.

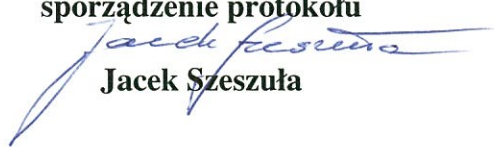
25. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył LXIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 30 czerwca 2014 r. o godz. 18.50.

Protokołował

Piotr Sokołowski

Przewodniczył

Waldemar Waligórski

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Jacek Szeszuła

Lista załączników

1. Uchwała Nr LXIV/446/14
2. Uchwała Nr LXIV/447/14
3. Uchwała Nr LXIV/448/14
4. Uchwała Nr LXIV/449/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
5. Uchwała Nr LXIV/450/14
6. Uchwała Nr LXIV/451/14
7. Uchwała Nr LXIV/452/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
8. Uchwała Nr LXIV/453/14
9. Uchwała Nr LXIV/454/14
10. Uchwała Nr LXIV/455/14
11. Uchwała Nr LXIV/456/14
12. Uchwała Nr LXIV/457/14
13. Pismo radnej Małgorzaty Kaptur z dnia 18.06.2014 r.
14. Projekt uchwały w sprawie wysokości i zasad ustalania i rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki na terenie Gminy Mosina.
15. Pismo Doroty Owoc z dnia 26.06.2014 r.
16. Projekt uchwały w sprawie ponowionej skargi Małgorzaty Rajkowskiej z dnia 25 kwietnia 2014 r.
17. Projekt uchwały w sprawie skargi radnej Małgorzaty Kaptur na Burmistrza Gminy Mosina z dnia 21 marca 2014 r.
18. Kserokopia pisma Burmistrza Gminy Mosina PP.67271.5.2014.MS z dnia 18.06.2014 r.
19. Lista obecności radnych
20. Lista zaproszonych gości